

OKRĄGLY STÓŁ

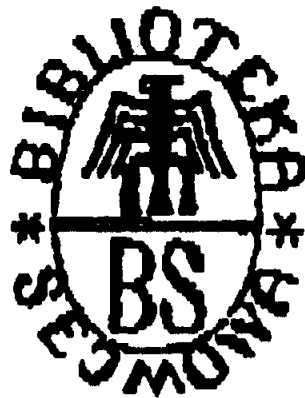
PODZESPÓŁ DO SPRAW STOWARZYSZEŃ I SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

STENOGRAM

z posiedzenia Grupy do Spraw Stowarzyszeń

w dniu 17 marca 1989 r.

[7]



WARSZAWA 1990

C 9540 / 14

Stenogram sporządziła : Rada Krajowa PRON



Imm. 46048

STENOGRAM

z obrad grupy d/s stowarzyszeń
sbdytych dnia 17.03.1989r.

Przewodniczący:

Otwieram posiedzenie naszej grupy roboczej. Myślę, że jest to ostatnie nasze posiedzenie.

Witam naszego gościa pana ministra Kwaśniewskiego, który zasilił stronę koalicyjno-rządową.

I proszę państwa proponuję abyśmy przyjęli dzisiaj taki następujący tok obrad. Mianowicie, abyśmy w sumie doszli do sformułowania sprawozdania z działalności naszej grupy roboczej, bo właściwie jest to już - jak sądzę - ostatnie nasze posiedzenie. I dlatego jakim dokumentem musimy podsumować nasze kilkudniowe obrady. Ostatnio umówiliśmy się, że dzisiaj ostatecznie przyjmujemy oraz wyrazimy nasze stanowisko co do projektu ustawy o stowarzyszeniach i wrócimy jeszcze, które państwo podnieśliście, mianowicie do tych organizacji rozwiązanych do 1956 roku, tym zakończyliśmy poprzednie nasze posiedzenie. No więc dlatego też i sprawa napisania sprawozdania powinna uwzględniać te elementy, a przede wszystkim ten podstawowy element, dla którego została powołana nasza grupa robocza, a mianowicie do ustalenia ostatecznego tekstu projektu ustawy prawo o stowarzyszeniach.

Otóż proszę państwa, jak wiadomo zapewne wszystkim, nastąpiło dość radykalne przyspieszenie przede wszystkim prac na odcinku legislacyjnym. Stąd też byliśmy zmuszeni na grupie redakcyjnej, która miała swoje posiedzenie w ponie-

działek, ostatecznie ustalić tekst projektu ustawy o stowarzyszeniach dlatego, że niezbędne było aby w środę był rozpoznany przez Radę Ministrów i w dniu wczorajszym został przekazany do Sejmu i jest właściwie już dzi w rękach posłów.

To oczywiście nie oznacza , że chcieliśmy cokolwiek uczynić poza naszą grupą roboczą. Mamy jeszcze dzisiaj ostatecznie przedyskutować ten projekt ustawy, ustalić do czego jesteśmy, w czym jesteśmy zbieżni, w czym rozbieżni. Jest jeszcze możliwość wniesienia autopoprawek przez rząd, ewentualnie jeżeli chodzi o redakcyjne sprawy w toku prac Nadzwyczajnej Komisji do spraw o Stowarzyszeniach, bo taka ma być powołana. Prawdopodobnie będzie powołana przez Sejm w przyszłym tygodniu. Ponieważ będziemy uczestniczyć w tych pracach komisji, a więc to co ustalimy - oczywiście mówię w zakresie redakcyjnym, nie merytorycznym, bo jeżeli idzie o sprawy merytoryczne to niezbędne jest , są autopoprawki Rady Ministrów.

A zatem idzie tylko o to, to znaczy chodziło o to, ażeby nadać pewne tempo legislacyjne tym sprawom, aby ten cały pakiet ustaw - można by powiedzieć - konstytucyjno-ustrojowych jak również związanych z pluralizmem życia społeczno-politycznego i związkowego, mógł - że tak powiem - zafunkcjonować łącznie z zakończeniem "okrągłego stołu".

Dlatego też raczej należy przewidzieć, jeżeli Sejm nie postanowi inaczej, bo przecież trudno przewidzieć jak przebiegną prace w Sejmie, że jeżeli Sejm uchwali tę ustawę, to wejdzie ona w kwietniu w życie.

I wracając teraz do prac naszej grupy redakcyjnej. Tu panowie są, którzy uczestniczyli w tej grupie a więc będzie można uzupełnić ewentualnie to co powiem. Otóż dokonaliśmy

dość istotnych zmian w tym projekcie, który dyskutowaliśmy poprzednio. Podstawowa zmiana polega na tym, że wprowadziliśmy do niej nowy rozdział 6-ty dotyczący stowarzyszeń zwykłych. I to jest właściwie bardzo zasadnicza zmiana, ponieważ zmienia się koncepcja, o której mówiłem dwukrotnie. Mianowicie zrezygnowaliśmy z uznawania tych permanentnych czy stałych zebrań jako podlegających regulacji ustawy o zgromadzeniach. Stąd też ta nowelizacja w tej części ustawy o zgromadzeniach została wykreślona, wprowadzono natomiast stowarzyszenia zwykłe.

Sposób regulacji został ustalony i nie ma w tym zakresie, czy nie było na grupie redakcyjnej różnicy zdań. Oczywiście wprowadzono również szereg innych modyfikacji niektórych przepisów już o mniejszym znaczeniu. Jeżeli byłyby jakieś pytania to oczywiście możemy państwa tutaj poinformować. Różnica zdań utrzymuje się w zasadzie, gdy idzie o sprawę merytoryczną do przepisu dotyczącego Związku Harcerstwa Polskiego. W tym zakresie nie uzyskaliśmy porozumienia w grupie redakcyjnej i sprawa jest dzisiaj powinna być przedmiotem naszego zapisu co do dalszego ewentualnego przedstawienia tej sprawy do rozstrzygnięcia stolikowi politycznemu.

W pozostałych sprawach uzyskaliśmy zapisy jednobrzmiące, nie budziły one wątpliwości ze strony uczestniczących delegacji w grupie roboczej, przedstawicieli strony opozycyjno-solidarnościowej, stąd też możemy uznać, że jeżeli potwierdzimy że to co grupa robocza zrobiła, że jest to dużym osiągnięciem.

I dlatego też proponowałbym aby w tym naszym sprawozdaniu znalazło to wyraz, że ten projekt ustawy, jeżeli zosta-

nie uchwalony przez Sejm, otwiera szerokie możliwości w zakresie - bym powiedział - stowarzyszania się. Bo właściwie granice prawa do stowarzyszania się są niezwykle szerokie, bo jedyny wymóg jaki stawia przedis, to zgodność z konstytucyjno-prawnym porządkiem. Jest to jedyna granica, jaką określa projekt ustawy. Stąd też możliwość tworzenia różnego rodzaju stowarzyszeń, które byzaspokajały potrzeby obywateli, jest praktycznie otwart a. Odnosi się to zarówno do rozwiązanych stowarzyszeń do 1956 roku, jaki stowarzyszeń rozwiązanych do 1982r., jak i możliwości powstawania nowych pluralistycznych stowarzyszeń zarówno w sferze przedmiotu zainteresowania przedmiotu społeczno-politycznego, kulturalnego, społeczno-Oświatowego itd. Po prostu nie ma w tym projekcie ustawy takich ograniczeń, które pozwalałyby którymkolwiek organom państwowym na reglamentację prawa tworzenia stowarzyszeń w formie uznaniowości.

Ochrona sądowa tego prawa przesądza, że będzie ono realizowane zgodnie z duchem i literą tej ustawy, jeżeli jeszcze raz - jak podkreślam - Sejm tę ustawę przyjmie.

Tyle z mojej strony. Proszę bardzo pani przewodnicząca.

_____:

Ja chciałam w dwóch sprawach. Pierwsza to jest sprawa naszego programu pracy, w której, jeżeli my mamy dać sprawozdanie z całości prac, musi się znaleźć sprawa właśnie ustalenia ostatecznie zbieżności i rozbieżności odnośnie ustawy o stowarzyszeniach. Sprawa ustawy o zgromadzeniach, gdzie my byśmy postulowali pewne rzeczy. I tu też sprawa zbieżności i rozbieżności. Tutaj dzisiaj chcieliśmy zwrócić uwagę na potrzebę poprawki w konstytucji

uzgadniającej Konstytucję z nową ustawą. Ale to jest sprawa pewnego zwrócenia uwagi na pewną przyszłościową raczej rzecz. i przedyskutowania tego.

Dalej - z tych spraw praktycznych jest kwestia legalizacji stowarzyszeń rozwiązanych, potwierdzenia tego cośmy już raz uchwalili, ażeby to weszło do protokołu razem z tymi sprawami majątku ZPAP i uściślenia sprawy NZS tzn. terminu - jednym aktem na podstawie złożonego już. Czyli tu byłaby pewna rozbieżność do zapisania, ale to jest ten następny punkt ZPAP i NZS.

I relegalizacja stowarzyszeń rozwiązanych w okresie stalinowskim.

Następna jeszcze sprawa - jeżeli chodzi o nasz stosunek do ustawy o stowarzyszeniach. Rozumiem, że grupa redakcyjna nie miała mandatu do ostatecznej zgody wyrażenia ostatecznej zgody i ostatecznej - że tak powiem - zbieżności co do pewnych punktów. Uzyskała pewne zbieżności, natomiast nie miała mandatu ażeby wyrazić ostatecznie, że my z tego, cz z tego, czy z tego rezygnujemy. I tu mamy do podniesienia jednak szereg rzeczy. W tych szeregu rzeczach, które mamy do podniesienia jest sprawa partii politycznych, gdzie musi być zapis zbieżności i rozbieżności. Jest sprawa art.30 - gdzie również musimy mieć zapis zbieżności i rozbieżności. Jest sprawa harcerstwa - co już tutaj pan minister wymienił. Jest w sprawie nadzoru ten nasz postulat, żeby nadzór nie obejmował spraw statutowych. Rozumiem, że tutaj strona rządowo-koalicyjna wyszła naprzeciw z pewnym ograniczeniem. Jednakże to ograniczenie byłoby dla nas satysfakcjonujące, gdyby jeszcze w tych wymogach statutowych skreślić "środki działania". Wtedy bylibyśmy zabezpieczeni przed

nadużyciami ze strony administracji. A więc to jest jeszcze punkt do przedyskutowania, zanotowania zbieżności i rozbieżności.

Ponadto postulowaliśmy do tej pory wciąż i uparcie tryb procesowy od momentu kiedy wchodzi sprawa kar, nie w zapisie, ale w sprawie kar - więc tu jest pewna rozbieżność. Tudzież jest pytanie - my sobie tu musimy wyjaśnić. Musimy sobie wyjaśnić jeżeli chodzi o ten punkt, w którym władza administracyjna przysyła delegata na zebranie omawiające sprawy wykonania budżetu, tam gdzie wchodzi w grę sprawa dotacji lub dobroczynności publicznej. Chodzi o to, jak szeroko się rozumie tę dobroczynność publiczną, przepraszam, ofiarność publiczną. Bo zasadniczo biorąc, wydaje się nam, że powołanymi do nadzoru nad tymi sprawami są przede wszystkim organ dotujący i organy kontroli finansowej nie administracja. No, ale jeżeli już administracja, to jest sprawa - jak szeroko to obejmuje, co to znaczy dokładnie, prawnie biorąc te właśnie... Czy tu chodzi tylko o zbiórki publiczne, czy tu mogą wejść wszelkie no ostatecznie wszelkie obdarowywania, co by bardzo szeroko uzależniało te organizacje. A więc to jest sprawa do przedyskutowania.

I jeszcze jedną sprawę mam do poruszenia, która też była już przez nas stawiana. Ale zwrócili się do mnie również ludzie zajmujący się sprawami sportowymi. I ponieważ jest teraz robiona nowelizacja ustawy o kulturze fizycznej, to pan minister Kwaśniewski jest tutaj bardzo occurant tej sprawy. No jest pewien niepokój ludzi działających nie w klubach politycznych tylko zajmujących się tym żeby nasza młodzież mogła sobie na odpowiednie wycieczki jeździć. Bo jak do tej pory, to jak chcą zdobyć jakiś małeńki klubik dla

takiej dzieciarni, to panienki pilnujące tej sprawy w tym urzędzie kultury fizycznej miesiącami to trwa. I wzdychają żeby mogły te rzeczy iść poprzez ustawę o stowarzyszeniach. A więc czy tutaj byłby potrzebny zapis w ustawie o stowarzyszeniach, czy zapis w nowelizacji do ustawy o kulturze fizycznej, bo może tam by się odpowiedni zapis znalazł. Ale tę rzecz też byśmy chcieli mieć wyjaśnioną i ustalić tu jakąś zbieżność i rozbieżność.

To jest tak jeżeli chodzi o te punkty, które byśmy chcieli tu rozstrzygnąć, poruszyć.

Przewodniczący:

Jeżeli można, jak widać dalej im dłużej obradujemy, tym problemów przybywa a nie ubywa. Miałem nadzieję, że rozstaniemy się gdy idzie o projekt ustawy o stowarzyszeniach - z jedną rozbieżnością dotyczącą Związku Harcerstwa Polskiego. Z tego co pani przewodnicząca przed chwilą powiedziała, niestety rozstaniemy się z wieloma rozbieżnościami dlatego, że nie sądzę żebyśmy na nowo podjęli dzisiaj w tych sprawach dyskusję, bo myśmy swoje stanowisko w wielu sprawach już wyrazili. I stąd też nie widzę możliwości żebyśmy mogli dojść do jakichś rozwiązań innych niż zapisać w sprawie projektu ustawy o stowarzyszeniach różnice zdań. Gdy idzie o partie polityczne - otóż mówiliśmy wielokrotnie w toku naszych obrad, że nie widzimy możliwości z wielu powodów wyłączenia spod działania *expresis verbis*, wyłączenia spod działania ustawy partii politycznych.

W toku prac grupy redakcyjnej wydawało się nam, że uzyskujemy porozumienie poprzez zapis zawarty w uzasadnieniu, ale w nowym uzasadnieniu - to k

które funkcjonuje, mianowicie zapis, który brzmi:

"Projekt ustawy nie rozstrzyga problemu partii politycznych

Natomiast jakikolwiek zapis w samym tekście ustawy dotyczący partii politycznych otwiera, tak jak to już mówiłem dwukrotnie - pytanie - co to jest partia polityczna. I jaka jest różnica, jakie kryteria charakteryzują stowarzyszenie o charakterze politycznym od partii politycznych. Stąd też i też to już podkreślaliśmy, jest to materia konstytucji i tam też powinna się ona ostatecznie rozstrzygać w toku prac nad nową Konstytucją, bo przecież istnieje zapowiedź jej formułowania.

Gdybyśmy dzisiaj wyłączyli i powiedzieli, że projekt ustawy o stowarzyszeniach, że ustawa o stowarzyszeniach nie reguluje partii politycznych, oznaczałoby to obowiązek sądu rejestrowego badania w każdym wypadku - czy dana organizacja, która stawia sobie cele polityczne, jest partią polityczną bez względu na nazwę. A zatem wprowadzamy bardzo zasadnicze kryterium różnicujące stowarzyszenia od innych organizacji politycznych. Postawienie takiego zadania przed sądami jest po prostu nierealne.

Stąd też uważamy, że każda organizacja, która uzna, że należy się zarejestrować w charakterze stowarzyszenia, powinna mieć takie prawo. Ale to prawo może mieć tylko wówczas, jeżeli nie przesądzimy, że wyłączamy organizacje, które mienia się partiami politycznymi.

A więc jeżeli ta argumentacja, ja może ustosunkuję się, a pani przewodnicząca będzie miała później możliwość wypowiedzi w stosunku do tego stanowiska, które wielokrotnie prezentowaliśmy. Więc ja nic nowego tutaj w tej chwili nie wnoszę. To dotyczy również art.30, on w tej chwili

/głosy z sali na wyciszeniu/

A tak, tak, bo to jeszcze wcześniejsze... A więc mówiliśmy, że projekt ustawy o stowarzyszeniach ma również służyć przede wszystkim temu, aby w zakresie organizowania życia społecznego panowała praworządność. I po to przecież m.in. projekt ustawy powstaje w bardzo - bym powiedział - długim procesie legislacyjnym.

Pracowano, chcę przypomnieć, przedstawiciele strony rządowej i przedstawiciele strony kościelnej ten tzw. wariantowy projekt stowarzyszeń poddano konsultacji publicznej, obecnie no przecież strona rządowa przedstawia również ten projekt ustawy pod obrady "okrągłego stołu". Idzie o to, aby maksymalnie ustalić takie prawo stowarzyszeniowe, które rzeczywiście pozwoli przyjąć, że istnieje pełne porozumienie, że to jest ustawa prawna praworządnościowego tworzenia różnych organizacji i stowarzyszeń.

Jeżeli więc wychodzimy z tego założenia, to muszą z tego z natury rzeczy wynikać pewne konsekwencje. Jeżeli więc organizacja nie chce się rejestrować na bazie tegoż prawa, które tutaj wspólnie ustalamy, to muszą być tego jakieś konsekwencje. Jakie mogą to być konsekwencje? Albo bezpośrednio karne, albo administracyjne. Nie chcemy aby sięgać bezpośrednio do sankcji karnych, dlatego że uważamy, że nasz system prawny powinien powoli ewoluować w kierunku innych sankcji - cywilno-prawnych, administracyjnych, a ograniczać sankcje karne. To właśnie m.in. art. 30 jest tego wyrazem, że w postępowaniu administracyjnym ale pod kontrolą Naczelnego Sądu Administracyjnego, a więc pod kontrolą sądową jesteśmy w stanie wykazać, że ta organizacja nie działa zgodnie z prawem, które przyjęto

jako wynik porozumienia. I takie jest ratio legis tegoż przepisu art.30. I to ratio legis, jak sądzę, powinno funkcjonować. Dlatego że inaczej z natury rzeczy, ponieważ życie społeczne nie lubi pustki¹¹, a polityczne również no więc wobec tego będą stosowane sankcje karne wprost.

A więc wydaje się, że ta możliwość postępowania administracyjnego uzyskania ewentualnych rozwiązań w tym trybie przesądza o potrzebie istnienia art.30.

O harcerstwie nie będę mówił, wiele o tym mówiono nie tylko w naszej grupie roboczej, ale przede wszystkim w podstoliku młodzieżowym. A więc stąd sprawa jest jasna i przede wszystkim ta tematyka ciąży do podstolika młodzieżowego, a więc to jest oczywiste

Co do nadzoru nad statutem - wydawało się nam, że w grupie redakcyjnej uzyskaliśmy kompromis w tej sprawie. Dlatego, że ograniczyliśmy zgodnie z tą nową ustawą nadzór nad działalnością zgodnie ze statutem tylko do tych elementów statutu, które są obligatoryjne, niejako ustawowe, bo sformułowane w samej ustawie. I do tego art.10 istniejącej pełna zgoda. Skreśliliśmy jeden punkt zmieniliśmy parę słów, dwukrotnie był on dyskutowany. A zatem art.10 został, że tak powiem w pełni wynegocjowany i ostatec nie ustalony. Więc jakakolwiek w tej chwili modyfikacja psuje cały ten system, całą tę koncepcję którą ześmy uzyskali. Dlatego, że art.10 przedstawia te elementy obligatoryjne. Natomiast wszystko inne, co sobie chce stowarzyszenie w statucie napisać jest jegoż samorządna wola i nie podlega nadzorowi. Ale w elementach obligatoryjnych, wydawało się nam, że jest to już sprawa, które temu nadzorowi powinna podlegać. I dlatego

nie widzimy możliwości jakiegokolwiek dalszej modyfikacji zakresu nadzoru.

Nadzór nad ofiarnością publiczną rozumiemy to szeroko, bez względu na to skąd ta ofiarność pochodzi - czy z budżetu państwa, czy z darowizn, czy z innych dotacji, czy zbiórki publicznej, jeżeli na to będzie zgoda - jest to bez znaczenia. Pani przewodnicząca powiedziała, że przed wszystkim należy to do tych, którzy tę ofiarność świadczą na rzecz stowarzyszeń. No jest i tak i nie. Nasze doświadczenia w zakresie dotacji budżetowych, chociaż to już podkreślałem, nie są najlepsze. Bo właściwie organ, który daje dotację budżetową uważa, że to należy do organu nadzorującego stowarzyszenie, a organ nadzorujący stowarzyszenie uważa, że to należy do organu, który daje dotację. W tej sprawie - doświadczenie uczy - musi istnieć porządek, jednoznaczne wskazanie osoby odpowiedzialnej za to, co dzieje się z ofiarnością publiczną. A że nie zawsze dzieje się dobrze, to przecież wszyscy wiemy. Więc stąd też jest to niezwykle czuły punkt, który w interesie społecznym musi być jednoznacznie unormowany. Stąd też uzyskaliśmy w grupie roboczej porozumienie co do tego, że nie w każdym wypadku kiedy zarząd rozpoznaje jakąś sprawę finansową - czy dać tam 10 tys. na taki cel, 20 tys. na inny, musi zawiadamiać organ nadzorujący. To jest jego wyłączna sprawa. Organ nadzorujący ma być zawiadomiony wówczas kiedy się rozpoznaje właśnie sprawozdanie rachunkowe. Takie sprawozdanie rachunkowe nie robić się częściej niż raz do roju. Nie sędzę żeby było to i uciążliwe dla stowarzyszenia, jak również aby to w jakiś sposób tak wkraczało w samą sprawność stowarzyszenia, że należałoby tutaj

jakichkolwiek zmian. Takie jest więc nasze stanowisko.

Państwo rozważą z czego więc należałoby odstąpić i w czym ewentualnie pisać różnice zdań. Dlatego że ju tutaj po naszych ostatnich, bym powiedział, bardzo dużych wysiłkach w kierunkach maksymalnego zbliżenia stanowisk naprawdę proszę wierzyć, że nie widzimy ze względu na racje, jakie przemawiają za takim czy innym rozwiązaniem do tego projektu ustawy nie widzimy możliwości modyfikacji w tym zakresie, w jakim to pani przewodnicząca przedstawiła.

I parę słów o innych sprawach. Tak, jesteśmy zgodni co do tego i to też podkreślaliśmy od początku, że nowelizacji, czy nowej ustawy o zgromadzeniach i na pewną nowelizacji, nad którą zresztą już prace trwają w Komitecie ds. Młodzieży i Kultury Fizycznej, nowelizacja ustawy o kulturze fizycznej jest konieczna. Choć już dzisiaj na przykład interpretacja przepisów tej ustawy idzie w tym kierunku, że jeżeli jest to czysto amatorskie stowarzyszenie, które się jakimś tam np. sportem walki Wschodu, bo taka ostatnio stowarzyszenie kultury fizycznej zostało zarejestrowane. Ale mimo to uważamy, że jednoznacznie projekt ustawy o stowarzyszeniach, przepraszam, o kulturze fizycznej powinien przesądzić sprawę. Czysto amatorskie no na przykład teniści warszawscy chcą sobie założyć stowarzyszenie, powinni mieć takie prawo.

Natomiast do ustawy o kulturze fizycznej powinni przejść wszyscy, którzy chcą w ligach grać, rozgrywać już w ramach tego zorganizowanego sportu itd.itd.

A zatem jesteśmy otwarci na zapis taki, że jesteśmy

zgodni właśnie co do potrzeby tych zmian, że powinny one iść w kierunku, w jakim też duchu idzie właśnie ustawa o stowarzyszeniach i w tym zakresie ten zapis mógłby być jednolity.

O jakiej poprawce do Konstytucji - nie mogę się wypowiedzieć, ponieważ po raz pierwszy słyszę, że taka powinna być uzgodniona.

Co do tych spraw, jak pani przewodnicząca powiedziała praktycznych. Otóż my możemy potwierdzić sprawę stowarzyszeń rozwiązanych, bez względu na to czy to nastąpiło i kiedy to nastąpiło. Nasza ta deklaracja intencji niejako że tak powiem była minimalistyczna. Bo jak wtedy mówił red. Bratkowski - no można się było spodziewać, tak ~~z~~ też myśleliśmy, że prawo o stowarzyszeniach nowe to gdzieś na jesień. Jak widać byliśmy pesymistami. Jest jasną sprawą, że jeżeli się ktokolwiek może rejestrować, to może się rejestrować już na gruncie nowego prawa o stowarzyszeniach.

A więc w tym zakresie oczywiście tę naszą intencję, że każde stowarzyszenie, które będzie chciało powstać, bez względu na to czy jest to pierwsze na danym polu działania, czy drugie, czy trzecie - może się na podstawie tej ustawy rejestrować. Jest to więc legalizacja.

Natomiast nie widzimy, i tu chciałbym się ustosunkować do tego co było mówione na poprzednim naszym posiedzeniu, mógł wości jakiegokolwiek relegalizacji, a więc odtworzenia stowarzyszeń, które zostały rozwiązane do 1956 roku.

I n e kieruje nami tutaj jakakąś chęć polityczna ochrony tego co wtedy było niesłuszne czy bezprawne. Tylko po pierwsze - jest niezwykle trudne dzisiaj wracać do

I nie kieruje nam tutaj jakaś chęć polityczna ochrony tego, co wtedy było niesłuszne czy też bezprawne. Tylko po pierwsze - jest niezwykle trudno dzisiaj wracać do tych zaszłości po tylu aż latach. Wiąże się tu na przykład sprawa majątkowa. Bo przecież działa prawo cywilne, które mówi o zasiedzeniu. A więc nastąpiło już tam przetransponowanie do innych, w innym kierunku własnościowym. Jest to po prostu niewykonalne na gruncie naszego porządku prawnego, zwłaszcza prawa cywilnego i podjęcie jakichkolwiek zobowiązań w zakresie majątkowym, przy tym stole, byłoby po prostu wprowadzaniem w błąd opinii publicznej, bo po prostu niczego - jeżeli idzie o stronę prawa cywilnego - nie moglibyśmy załatwić po tylu latach.

A więc dlatego też zapis mógłby być tylko taki, że właśnie potwierdzamy wolę polityczną wyrażoną właśnie w tej ustawie o stowarzyszeniach, w nowym projekcie ustawy o stowarzyszeniach, że mogą powstać różne stowarzyszenia, również te, które w przeszłości zostały rozwiązane.

To wszystko w tych sprawach, które pani przewodnicząca zechciała podnieść i ja zaprezentowałem tutaj nasz pogląd i nasze stanowisko w tych sprawach.

Proszę bardzo - pani przewodnicząca .

Przewodnicząca:

Otóż ja jeszcze chciałabym co do pewnych punktów wrócić. Mianowicie jeśli chodzi o... Po pierwsze - są dwie sprawy - jest sprawa, że ta ustawa o stowarzyszeniach pewne rzeczy zostały zapisane, pewne rzeczy pójdą. Ona zostanie uchwalona tak czy tak jak poszła. Na pewne rzeczy już nie mamy konkretnego wpływu. Nie zmienia to jednak faktu, że można się

będzie starać w przyszłości pewne rzeczy zmienić i przez Sejm I wobec tego strona solidarnościowa nie może rezygnować z wyrażenia swoich opinii o tym co naszym zdaniem tam nie jest zgodne z naszą postawą i nie możemy rezygnować wobec tego z protokołu również rozbieżności w naszych dążeniach.

Ale teraz, jeżeli chodzi już tak bardziej o to co można by nawet uzyskać czy zmienić, czy o pewne uzasadnienia. Otóż jeśli chodzi o partie polityczne, to nie można... Można sformułować sprawę tak, że organizacje o celach politycznych same decydują czy są partiami czy nie są partiami, czy są stowarzyszeniami o celach politycznych i nie nakładać na sady obowiązku badania. Zawsze taka możliwość istnieje i to jest sprawa sformułowania.

Chodzi po prostu o to ażeby partie polityczne, organizacje polityczne same korzystały, czy chcą być stowarzyszeniami mającymi cele polityczne, czy chcą być partiami, które nie podlegają ustawie.

To jest jedna rzecz. To, że państwo wprowadziliście to uzasadnienie, to jest duży krok w naszym kierunku. I ja myślę, że my możemy wobec tego sformułować zapis zgodności co do tego, że wspólnie uważamy, że ta ustawa nie powinna obowiązywać partii politycznych do korzystania z niej. Jakkolwiek organizacje polityczne mogą z niej korzystać. Taki zapis moglibyśmy zrobić jakiejś wspólnej oceny.

Natomiast w zapisie różnic powiedzieć, że strona rządowa uznaje za możliwe jedynie wprowadzenie swojego tego zapisu w ...

Min.J.Brol:

To strona rządowa zadecyduje co zapisze do rozbieżności.

Przewodnicząca:

Tak, ale to co pan mówił, to możemy przytoczyć jako - powiedzmy - zbieżność. Natomiast strona solidarnościowa uważa, że jednak odpowiedni zapis, który nie obliguje partii politycznych do stosowania się do ustawy o stowarzyszeniach, jakkolwiek organizacjom politycznym nie broni wykorzystania tej ustawy, powinien się znaleźć w samej treści. Taki i taki zapis możemy sobie zredagować.

Jeżeli natomiast chodzi o ten art.30. Nam nie chodzi o to ażeby wyjąć spod działania prawa organizacje, które się nie zapisują. Nam chodzi o to żeby nie było sprawą dowolnej działalności administracji stopnia wojewódzkiego stwierdzenie, że jakaś organizacja jest, że ona podlega w zasadzie tej ustawie a jej nie dopełnia. Bo to właśnie może być przeciw partiom politycznym wykorzystywane. I uważamy, że tutaj powinna być przeredagowane w tym sensie, żeby ta administracja miała prawo wystąpić do sądu z powództwem o zakaz działania takiej to i takiej organizacji. I wtedy ta organizacja może się bronić raz w sądzie wojewódzkim, dopiero potem w odwołaniu. Przy obecnej, tej, ona tylko raz jeden może się bronić przed Najwyższym Sądem Administracyjnym. Przy tym, że wszystkie właściwie działania administracji są tylko obserwacyjne, a wszystkie akty prawne do stowarzyszeń są wciąż przez sąd... To myślę, że wprowadzenie sądu i wtedy art.30 byłby jakoś zgodny z logiką całej ustawy.

No te sprawy, powiedzmy, nadzoru - czy to ma administracja, czy organ dotujący. My się tu musimy jeszcze między nami naradzić co do ostatecznej odpowiedzi, ponieważ niepokoi nas tutaj ta szerokość ujęcia tych darów. Bo właściwie wtedy cokolwiek od kogokolwiek by się dostawało, to już

trzeba wołać tego przedstawiciela.

_____:

Ale na to sprawozdanie jest.

Przewodnicząca:

Tak, na to sprawozdanie, ale właściwie każda organizacja musiałaby na każde sprawozdanie finansowe wołać przedstawiciela administracji, ponieważ normalnie w statutach każdej organizacji prócz składek są również dary. I jakiegokolwiek dary by dostawała to już by trzeba byłoby. Gdyby rzecz była ograniczona do dotacji i powiedzmy publicznych składek takich jakichś czy to ulicznych, czy też na konto, czy publicznych składek, to rzecz by wyglądała inaczej. Ale przy tak szerokiej interpretacji to tutaj to nasze zastrzeżenie jednak istnieje. I co do dotacji.... I czy można by tutaj sprawę składek powiedzmy, zbieranych jakoś tak czy ja wiem - ulicznych składek, czy coś w tym rodzaju. Ale tak, to jednak obejmie absolutnie wszystkie organizacje. Gdziekolwiek będzie sprawozdanie z wykonania budżetu trzeba będzie wołać przedstawiciela administracji. A jak nie to może lecieć kara, prawda. A więc tutaj jest zastrzeżenie.

I sprawa- jeżeli chodzi o ten nadzór. Więc my zasadniczo uważamy, że sprawa statutu nie powinna wchodzić w grę tzn. w sprawę nadzoru. Uważamy również, że oczywiście my w tej chwili nie możemy na zasadzie kompromisu, nie możemy prawda tego się domagać. Może to będą się jacyś posłowie kiedyś domagać w następnym Sejmie o takie dalsze demokratyzacyjne rzeczy. Natomiast pan minister sam mi powiedział w rozmowie na korytarzu, że my wam możemy zapisać, że wy możecie się wypowiadać w sprawach publicznych, ale to i tak



w dalszej pracy legalizacyjnej w Sejmie tam zdejmą.

No i teraz ja sobie wyobrażam, że w pracy legalizacyjnej w Sejmie powiedzą - to nie jest takie prawne, to my to zdejmujemy. I my zostaniemy bez tego zapewnienia prawa wygłaszania opinii w sprawach publicznych. A jest ten punkt o statucie. Pamiętajmy wciąż, że wszystkie niesprawiedliwe decyzje odnośnie organizacji, rozwiązania itd. były na zasadzie zarzutu działalności nie statutowej. Gdyby w tym samym spisie wymogów statutowych skreślić tylko jedną rzecz "środki działania", zostawiając "cele". Czyli że można było mieć nad celami działania mieć nadzór, ale nie nad środkami działania, to byłoby zabezpieczenie. Można zrobić zapis pewnego iunctum na temat kompromisu, w którym strona solidarnościowa zgodziła się na kompromis pod warunkiem, że jest ten zapis odnośnie prawa /pkt. 3 art. 1/, ale gdyby w jakichkolwiek dalszych przemianach legislacyjnych ten punkt miał ulec usunięciu, wtedy konieczne byłoby również usunięcie z zapisu o wymogach statutu "środków działania". Możemy takie iunctum koniecznościowe również zapisać. Całą rzecz jednak zapisując jako pewien kompromis. Chodzi nam o to żeby pewne zasady, które reprezentujemy, zostały zasadami na tę dalszą przyszłość.

Ponadto myślę, że te punkty praktyczne, no trudno będzie nam dyskutować wszystko na raz. To byśmy po prostu do nich doszli punkt po punkcie.

_____:

Jeśli można, to ja jeszcze mam taką propozycję panie ministrze. Pan przedstawił bardzo interesujące zresztą zdanie o tych partiach politycznych, że to nie dotyczy partii politycznych. Ale jest to w uzasadnieniu do tego o stowarzyszeniach, a więc nie ma żadnej mocy prawnej, prawda.

Ja myślę, że można by chyba uzyskać kompromis, gdyby można było dodać dosłownie trzy słowa do par.30: mianowicie gdyby on brzmiał w taki sposób: "Że w razie prowadzenia działalności przez organizację mającą charakter stowarzyszenia /bez dopełnienia wymagań wynikających/ i to wtedy jest już pewna logika, jest to prawo o stowarzyszeniach. I jeżeli to stowarzyszenie nie dopełni obowiązujących przepisów prawnych w postaci legalizacji, rejestracji itd.itd. , to oczywiście organ administracji ma prawo wtedy podjąć określone działania. Natomiast te organizacje są zbyt szerokie dla nas żeby można je tak w tym paragrafie po prostu przyjąć.

Myślę , że taka zmiana jest do przyjęcia, ponieważ wiem, że zapisu, o którym mowa tutaj o partiach politycznych do tego prawa o stowarzyszeniach się wprowadzić nie da, to może taki układ byłby do przyjęcia przez stronę koalicyjno-rządową. Dziękuję bardzo.

Min.J.Brol:

Co do partii politycznych, że jest to sprawa przyszłej Konstytucji a więc w związku z tym jakikolwiek zapis, który pan proponuje, no oznaczałoby, że my przesadzamy możliwości legalnego działania wszystkich organizacji, które mienia się partiami politycznymi bez potrzeby jakiegokolwiek rejestracji czy legalizacji.

_____:

Jest to najgłębszy zamach, jaki można dokonać na porządek konstytucyjny w PRL.

_____:

Ten co ja zaproponowałem.

Min.J.Brol:

Proszę bardzo, pan red.Bratkowski.

Red. Stefan Bratkowski:

Ja chciałem, jeśli można, zaproponować przeniesienie tej dyskusji na trochę wyższy diapazon tzn. w kategoriach ogólnych ocen politycznych. Mnie się wydaje, że rozmawiamy tutaj rzeczywiście na temat bardzo ważnych perspektyw tego kraju i jakiegoś ułożenia stosunków między aparatem władzy a resztą obywateli. Tak się składa, że wśród nas nie ma ani jednego działacza politycznego i bodajże ani jednego przedstawiciela jakiegokolwiek ugrupowania o ambicjach utworzenia partii politycznych. Jesteśmy tutaj przedstawicielami związków zawodowych i stowarzyszeń.

Otóż myślę, że to jest podkreślenia znaczące, ponieważ jeżeli my upominamy się o prawa tych, którzy by chcieli prowadzić działalność polityczną, jako partie, to oznacza to po prostu z naszej strony zabieg o perspektywę pokoju społecznego w naszym kraju.

Tak się składa, że prześladowania w Polsce, jak wiadomo, działają na korzyść prześladowanego. Nie będę już tutaj wchodził w kwestię dlaczego tak się dzieje, że ten którego prześladowuje państwo jest w Polsce szanowany a nie odwrotnie, to już wchodziłibyśmy w sferę rozstrzygnięć o historycznym charakterze. Niemniej jednak takie są fakty. Otóż jeżeli stwarzamy wojewódzkim agendum policyjnym prawo ścigania praktycznie tych wszystkich ugrupowań politycznych. A wiadomo, że będą się mogły tworzyć i będą się tworzyły ugrupowania kilkunastoosobowe, 30-, 50-osobowe itd. itd. o niewielkim znaczeniu politycznym i niewielkim znaczeniu publicznym. Ale takie, którym znaczenie publiczne i znaczenie polityczne nadadzą właśnie te prześladowania,

ponieważ po prostu jeżeli odwołuje się policjanta do pewnych zadań, to on musi je jednak wykonywać.

Sądzę, że byłoby rzeczą racjonalną gdybyśmy się starali jednak tego uniknąć. Żeby co więcej - to państwo zarobiło na opinię państwa, którym jednak jakoś chce być. Państwa, co do którego perspektyw mieliśmy prawo wnioskować z ostatnich wypowiedzi najwyższych przedstawicieli aparatu państwowego.

Myślę, że warto jednak te kwestie, jeżeli nie tutaj, to podjąć na innym forum, w gronie oczywiście osób kompetentnych w sferze decyzji politycznych. Ale właśnie w takim kierunku żeby stworzyć perspektywę pokoju społecznego.

Myśmy tutaj pozostawili w trybie kompromisu pewną prawną akceptację dla wszechobecności aparatu policyjnego. Ta sprawa dotacji jest takim klasycznym tego przykładem. Jest to szczególnie w rzeczywistości techniczny, ponieważ na całym świecie organizacja, która dostaje pieniądze od państwa, jest zobowiązana przedstawić swój budżet i bilans organowi dotującemu. Po prostu nie może się w ogóle od tego uchylić. I nałożenie na tą organizację tego rodzaju zobowiązania jest rzeczą naturalną.

W naszych warunkach, a ja przypadkiem akurat działalność organizacji społecznych różnego rodzaju znam, wbrew temu co powiedział pan minister, nie ma kłopotów tego typu, ponieważ raczej jest problem jak znaleźć tych ludzi w organach dotyczących żeby mogli wypełnić funkcje kontrolne.

Co więcej, istnieją instytucje finansowe wyspecjalizowane w kontrolach finansowych i one niesłychanie skrupulatnie dbają o to ażeby pieniądze były wydawane zgodnie z literą zapisu dokonanego przez organ dotujący.

Nie wyobrażam sobie, mówiąc szczerze, kompetencji akurat przedstawiciela aparatu policyjnego w zakresie wydawania pieniędzy. Ja mówię tu o szeregówce zupełnie technicznym. Rozumiem, że będziemy nadal używali policji do załatwiania problemów politycznych, to jest niestety schorzenie naszego systemu...

Min.J.Brol:

Ale panie redaktorze, to nie wynika z projektu ustawy.

Red.Stefan Bratkowski:

Panie ministrze, mówię jako człowiek, który lata spędził w działalności stowarzyszeń. I powtarzam, że jest to szczególnie techniczny.

Min.J.Brol:

My mówimy o społeczno-administracyjnym wydziale urzędu wojewódzkiego.

Red.S.Bratkowski:

No tak, ale wiemy przecież, że to nie jest organ urzędu, jest to po prostu odpowiednia komórka MSW, przecież tak zawsze było. I przecież nie żyjemy...

Min.J.Brol:

..że jest nadzorowana w trybie kpw, że organem odwoławczym jest minister spraw wewnętrznych to nie znaczy, że to jest ich jednostka. To jest jednostka rady narodowej i nadzorowana.

Red.S.Bratkowski:

Tak, ale decyzje kadrowe w tej kwestii należą do MSW, a zgodnie z wszelkimi innymi analizami, których nie będziemy tutaj przytaczać- decyduje jednak ten kto wyznacza dane osoby.

Przyjmijmy w każdym razie, że te osoby są przez społeczeństwo zaliczane w krąg aparatu policyjnego. To nie jest żadna uraza, bo ja naprawdę bardzo bym chciał żyć w państwie, w którym policja jest szanowana, w którym policja spełnia swoje funkcje w sposób racjonalny i jest przez społeczeństwo traktowana jako gwarancja bezpieczeństwa obywateli a nie odwrotnie.

I uważam, że taką ambicję chyba moglibyśmy podzielać wszyscy.

Otóż ja tego nie mówię jako , nie przytaczam tego argumentu jako złośliwości w stosunku do aparatu policyjnego, bo co o nim myślę i jakie miałbym ambicje wobec niego, to powiedziałem. Chodzi mi po prostu oto , że ten szczegół techniczny odsłania po prostu pewne mechanizmy nawyków, jakie się u nas wytworzyły, Jest faktem, że organ dotujący i w ogóle system dotowania powinien wymagać kontroli nad sposobem dotowania tych dotacji, to jest rzecz naturalna. I co więcej stowarzyszenia powinny być zobowiązane - powtarzam - do przedstawiania sprawozdań i do poddawania formalnie wręcz kontroli ze strony organu dotującego. Ale w sytuacji kiedy istniałaby tego rodzaju formuła i tak kontrola ze strony organów finansowych, akurat wprowadzanie aparatu tego społeczno administracyjnego rad narodowych jest tylko pomnażaniem zadań na korzyść tego aparatu.

Nie chcę wyrazić tutaj przypuszczenia, że chodzi o to żeby było zatrudnienie dla pracowników tego aparatu, ale moim zdaniem ten przykład świadczy po prostu o tym jakiego rodzaju nawyki się ukształtowały i z jakimi nawykami nie bardzo my tutaj na terenie naszego kraju chcemy zrywać. I mam nadzieję, że jeżeli nawet teraz nie uda się tego technicznego

szczególności ułożyć w sposób racjonalny, to żeby po prostu te uwagi z mojej strony zostały przyjęte jako uwagi człowieka dobrej woli, jak powiedziałem - nie działaczy partyjnego i człowieka bez ambicji politycznych, natomiast jako człowieka, który chciałby żeby pokój społeczny miał tutaj rzeczywiście racjonalne podstawy i żebyśmy wreszcie przestali w aparacie policyjnym upatrywać tych, którzy mają reglamentować całość życia społecznego w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Min. A. Kwaśniewski:

Czy można?

Min. J. Broł:

Proszę bardzo, pan minister Kwaśniewskim

Min. A. Kwaśniewski:

Tak, ja może zacznę od tego na czym skończył pan red.

Bratkowski.

Jest niewątpliwie polskim paradoksem to, iż przy takim sposobie myślenia, który jest dość powszechny, w końcu także i historycznie uzasadniony - na temat aparatu policyjnego i roli tego aparatu w naszej historii, jak to mówił przed chwilą pan redaktor. No, jesteśmy jakby uczestnikami "okrągłego stołu", którego gospodarzem jest ten arcyszef aparatu policyjnego. Mówię o tym jako o swoistym paradoksie, który jednak ja bym traktował jako znak czasu, a nie jakiś bardzo, że tak powiem chytry wybieg tego aparatu, który w ten sposób chce zdobyć łaski społeczeństwa, a także pana red. Bratkowskiego.

Mówię o tym dlatego ażebyśmy po prostu trochę popatrzyli na to, zresztą tak jak pan to w pierwszej części swojej wypowiedzi - bardziej dynamicznie, jako na rozpoczęcie pro-

cesów, które będą bardzo wielopłaszczyznowe, moim zdaniem, daleko idące, i które krok po kroku należy czynić.

I na tym tle chciałbym ustosunkować się do kilku uwag. Chcę powiedzieć po pierwsze, jeżeli chodzi o ustawę o stowarzyszeniach. Wszystko wskazuje na to, iż pierwsze czytanie odbyłoby się 22 marca, a więc bardzo niedługo. A przyjęcie tej ustawy na ~~na~~ posiedzeniu Sejmu 6 i 7 kwietnia, czy 5 i 6, nie wiem dokładnie.

Ponieważ przyjmujemy formułę, iż ustawa prawo o stowarzyszeniach powinna wejść w życie z dniem ogłoszenia, będzie ona w pakiecie ustaw ordynacyjnych, można oczekiwać, że stanie się to gdzieś 6-7 kwietnia. A więc możemy powiedzieć w tym gronie, iż 7 kwietnia w tym sensie jeśli chodzi o wolno^sci stowarzyszeniowe, mamy zupełnie nową jakość. I proponuję żebyśmy się co do tego zgodzili, bo chyba jest to kwestia niedyskusyjna w tym gronie.

Ja mogę tylko powiedzieć, zresztą wczoraj miałem okazję już w Klubie Poselskim PZPR mówić, ponieważ będę osobą, która ma reprezentować rząd zarówno jeśli chodzi o nowelizację ustawy o związkach zawodowych, jak i związkach zawodowych rolników indywidualnych i ustawie "prawo o stowarzyszeniach" przedstawiłem jakby tryb uciążliwy ale ważny i naszym zdaniem bardzo słuszny - dochodzenia do tych ustaleń, które tu są. Mogę więc w tym gronie powiedzieć, ~~że~~ iż każdego z tych zapisów, które są wynikiem naszych wielogodzinnych dyskusji kompromisu będę bronił jak się tylko da. Łącznie z tym czego obawia się pani przewodnicząca, iż art.1 ust.3 o tym prawie do wypowiedzania się w sprawach publicznych, mógłby być zakwestionowany ze względu na swoją legislacyjną niewłaściwość. No on jest bardziej polityczny niż

legislacyjny, niż prawny - powiedzmy sobie zupełnie szczerze. Ale rozumiemy te powody, które przez was przemawiają aby taki zapis był. I ja mówię i jestem do tego przekonany, niezależnie od tych wszystkich wątpliwości natury legislacyjnej. No, a tych zabezpieczeń jest tu więcej, bo w preambule także mówimy o możliwości wyrażania zróżnicowanych poglądów itd. itd.

I chciałbym aby taka informacja została przyjęta, iż będziemy starali się bronić tych zapisów tu wypracowanych. Oczywiście trudność jest, ponieważ ja to wczoraj z całą mocą wyszło, Sejm czuje się urażony sposobem, że tak powiem działania, ponieważ "okrągły stół", który jest jednak ciałem pozakonstytucyjnym, de facto wnosi przedłożenia, nie mając do tego żadnych uprawnień oczywiście to jest formalnie wnoszone czy przez Radę Ministrów czy przez Radę Państwa, natomiast za wszystkim kryje się "okrągły stół". I trzeba bardzo dużej dyplomacji żeby posłom powiedzieć to co w wersji najbardziej otwartej brzmi: "ręce precz od tych zapisów", bo do tego to się w sumie sprowadza. A więc trzeba to zrobić tak żeby rzeczywiście tam gdzie argumentacja w wyniku prac komisji będzie jakby ulepszała te zapisy, poprawiała je w sensie i merytorycznym i prawnym, będziemy musieli i myślę, że warto się na to godzić. Natomiast to co jest wypracowane w tych zapisach, a wiemy że było osiągnięte na drodze kompromisu, będziemy bronić.

Tak że tu chciałbym uspokoić i złożyć deklarację, że będę starał się tu zresztą wspólnie z ministrem Brolem, aby nasz wspólny punkt widzenia jaki osiągnęliśmy, został zaakceptowany przez komisje sejmowe.

Jeśli chodzi o partie polityczne to ja nie mam złudzeń i tu odpowiadam panu red.Bratkowskiemu, że my przed tą kwe-

stia staniemy bardzo szybko, ona już dzisiaj się pojawiła w postaci inicjatywy czy Stronnictwa Pracy, czy PPS. Jest curiozalna zupełnie sytuacja Unii Chrześcijańsko-Społecznej czyli byłego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, które działało w oparciu właśnie w oparciu o rozporządzenie prezydenta w stowarzyszeniach, a w tej chwili chce aspirować do roli partii i nie ma podstawy prawnej, na jakiej mogło by się oprzeć.

Przecież zdajemy sobie sprawę z tego, że w wyniku wyborów czerwcowych w Sejmie zasiądą różnego rodzaju grupy opozycyjne i prawdopodobnie będą tam również tendencje do tworzenia różnego rodzaju ugrupowań politycznych. A więc kierunek k jest niejako zupełnie zrozumiały. i moim zdaniem, jasny.

Natomiast uważam, że wszelkie próby jakby naprawiania tego stanu zapisami w tej ustawie, jest to tylko szukanie paliatywu, szukanie środka zastępczego, a nie wyjście naprzeciw sprawie, która nas czeka.

Proponowałbym więc , aby w tym protokole czy sprawozdaniu, jakie zespół przyjmujemy, żeby zapisać.... Zresztą byłoby to zgodne z tym o czym na pierwszym posiedzeniu zespołu politycznego mówił szef strony koalicyjno-rządowej prof. Rajkowski że istnieje potrzeba prawnego uregulowania statusu partii politycznych.

Moim zdaniem, ale to już jest moje całkiem prywatne zdanie poza protokołem, im szybciej to się stanie, tym być może i lepiej dla życia politycznego w Polsce. Ale na pewno nie w tej ~~na~~ ustawie i na pewno nie metodami zastępczymi, czy interpretacją Sądu Najwyższego - co przez domniemanie , że jest zapisane, nie zapisane, można uznawać za legalne, nielegalne, ponieważ to jest tylko jakby szulanie bardzo doraźnego wyjścia ze stprawy ogromnie poważnej dla przyszłości Polski

wręcz zasadniczej.

Proponowałbym więc i tu ze strony naszej nie będzie więcej sprzeciwów, aby uznać to za rzecz ... wspólną, uzgodnioną, natomiast nie w tej ustawie.

Kwestia druga, związana z ustawą o zgromadzeniach. Jest przekonanie, że ta ustawa o zgromadzeniach powinna być znowelizowana. Prawdopodobnie powinna być znowelizowana tak szybko jak to możliwe. Natomiast nie jest realne abyśmy to mogli zrobić w tym trybie 22 marca i 5 kwietnia, ponieważ nie jesteśmy w stanie. Ale uważam, że trzeba by było powiedzieć również w tym sprawozdaniu, iż uważamy, że ustawa o zgromadzenia powinna być znowelizowana w kierunku - i tu wymienić kilka wspólnych, jak sądzę, oczekiwania co do tej noweli.

Po trzecie jeżeli chodzi o te stowarzyszenia kultury fizycznej, to nie ma tutaj sprzeczności w naszych poglądach. Można również w tym sprawozdaniu napisać, iż obie strony są za tym, aby w nowelizowanej ustawie o kulturze fizycznej stworzyć możliwości, tzn. wyłączyć niejako i dać możliwość tworzenia w oparciu o ustawy prawo o stowarzyszeniach, stowarzyszeń kultury fizycznej zajmujących się powszechną rekreacją, sportem amatorskim, krzewieniem kultury fizycznej itd. itp. Ja jako człowiek, który się tym zajmuje, przyjmę każdą taką inicjatywę z największą radością. Bo tego czego najbardziej brakuje, to właśnie inicjatyw obywatelskich, Niech będzie ich jak najwięcej, niech biegają, grają, Jestem absolutnie za tym. Natomiast wyłączyć co jest de facto sportem profesjonalnym i co musi być regulowane inaczej i temu powinna służyć nowelizacja ustawy o kulturze fizycznej.

A więc widzę w tym trzeci punkt jakby zbieżny. Pozostają

kwestie, które - moim zdaniem - powinny być przyjęte w tym kształcie jak zapisano w projekcie, ponieważ są one wynikiem wielogodzinnych dyskusji, różnych gremiów, różnych forum, Ja przyznam szczerze, że trochę żałuję, że my pracujemy nad tym prawem o stowarzyszeniach tak trochę rozdzielnie, bo jest to przecież jedna z nielicznych ustaw, która - jakby powstała w wyniku wspólnej pracy strony rządowej i strony kościelnej. I my ogromnie wysoko cenimy wkład i prof. Stelmachowskiego i prof. Chrzanowskiego i mec. Olszewskiego w kształt tej ustawy w pracy i żałujemy, że nie możemy z nimi jakby bezpośrednio tych prac kontynuować. Ale chcę jednak przy okazji wyrazić nasz szacunek i podziękowanie za wkład pracy tych osób.

A więc i art. 30 był w tym trybie uzgodniony i kwestie nadzoru - jak rozumiem - są także uzgodnione. Zgadzając się ze wszystkimi uprzedzeniami, bo ja absolutnie rozumiem wszystkie uprzedzenia i zadry, jakie tkwią w wielu osobach, ale wydaje się, że są to już rzeczywiście minimalne środki i nie świadczący jakby o trzymaniu się resztek tej wszechwładzy i pilnowaniu interesu, co pewnej logice prawnej, logice państwa. Bowiem szabowni państwo, poza stowarzyszeniami, ja mówiłem o tym wielokrotnie. Ja przepraszam, że tu powstaram się, poza stowarzyszeniami które mają charakter polityczny, są z punktu widzenia czy były z punktu widzenia koncepcji politycznej ograniczane w swoich możliwościach, istnieją dziesiątki, ale gdzież tam dziesiątki - wręcz setki albo i tysiące stowarzyszeń prowadzących różną działalność, które muszą być w ten układ państwa wpasowany, które również

które muszą być w ten układ państwa wpasowany, które również korzystają z dotacji, która musi być kontrolowana. Korzystają z ofiarności publicznej, także zagranicznej, która musi być - podlegać kontroli, ponieważ może być polem nadużyć. I tu nie chodzi o żadną politykę. Tu chodzi po prostu o logikę, logikę działania państwa, czyli stworzenia bardzo szerokich ram dla inicjatyw obywatelskich, dla aktywności i politycznej i społecznej, a więc tej jak najszerszej demokracji, ale z drugiej strony pewnej logiki państwa, która nie będzie mogła, czy będzie mogła przeciwstawiać się negatywnym zjawiskom, jeżeli takie wystąpią.

Długo przecież spieraliśmy się o te sprawy kuratora itd.itd. I ja cały czas rozumiałem, że dla organizacji politycznej, która może mieć, wyobrażać sobie, że otrzyma kuratora, którego zadaniem będzie jakby zmieniienie tego kierunku politycznego, no jest to sytuacja nie do przyjęcia. Ale my mamy przecież mnóstwo stowarzyszeń, jak choćby Komitet Pomocy Społecznej, jak Polski Czerwony Krzyż i inne, gdzie się nie da ot rozwiązać, ponieważ one pełnią tak ważne funkcje społeczne, że ktoś to musi robić. A więc tam w przypadku nieprawidłowego, niewłaściwego, defraudanckiego zarządu jest jakby konieczność zadziałania od zewnątrz. I to nie ma żadnego aspektu politycznego jest to pewna logika działania, logika państwa. Dlatego byłbym za tym ażeby przyjąć ten art.30 i sprawa nadzoru jest uzgodniona, jest kompromisem wypracowanym. Natomiast ja mogę przyjąć, iż jest tu iunctim między artykułem 1 ust.3 - tak jak pani przewodnicząca powiedziała, a tym zapisami, że po prostu traktujemy to jako rzeczy ważne, ponieważ wyrwać nie czegoś z tych spraw byłoby z wsszego punktu widzenia

jakimś znakiem czy impulsem do niepokojenia się o przyszłość tej ustawy. I taką formułę możemy przyjąć.

I ostatnia kwestia najtrudniejsza - bo tutaj rozstaniemy się z rozbieżnością - to jest Związek Harcerstwa Polskiego. Dyskusja, jak sądzę będzie trwała, ponieważ ona dotyczy nie tylko tego zespołu, ale także zespołu młodzieżowego i sądzę, że będzie kontynuowana na Zespole Politycznym. To znaczy jest tak - umówmy się - sprawa nie ma charakteru prawnego. To jest tak, że albo znajdzie się ten art.44 albo go nie będzie. Tam nie ma co szukać rozwiązań prawnych, nie w tym rzecz.

Natomiast jest oczywiście kwestia pewnej koncepcji politycznej, dyskusji politycznej do momentu przyjęcia tej ustawy. Warianty wycofania są możliwe. Jest moim zdaniem, kwestia zjazdu Związku Harcerstwa Polskiego, który się odbywa w trakcie, ponieważ to jest 28-30 marca. Być może stamtąd wyjdą jakieś impulsy, które pozwolą nam ten problem rozwiązać. Jest sugestia, ażeby różne ugrupowania harcerskie jeszcze przed Zjazdem ZHP stworzyły "okrągły stół" i zastanowiły się - czy istnieje możliwość dogadania się w tym gronie.

Naszą intencją jest jedno - nie chcemy dążyć do podziału czy pogłębiać podziałów wśród dzieci i tej młodzieży młodszej. Zdajemy sobie sprawę, że w formalnych ograniczeniach jest szansa, że trzeba tu szukać rozwiązań politycznych, że trzeba się tu dogadywać. My byśmy z największą radością przyjęli formułę, że Związek Harcerstwa Polskiego i Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej dogaduje się się stworzy jakąś wspólną platformę współdziałania, aby ceniąc swoją tożsamość, ceniąc różnego rodzaju źródła, nie dzielić tej młodzieży i nie doprowadzać do sytuacji,

szczególnie istotne w szkole, gdzie będą po prostu dwie zupełnie różne grupy zwalczające się nawzajem. Tego byśmy chcieli uniknąć. I prawdę mówiąc w tym także kontekście przedstawiamy i władzom Związku Harcertswa Polskiego ten problem, żeby nie oczekiwali, że jakikolwiek zapis prawny zdejmie problem, czy poprawi to. My możemy to zapisać w 40 ustawach, w 50, a życie się potoczy tak jak będzie się toczyć. I rzecz tutaj jest w zupełnie innych rozwiązaniach.

Dlatego my upoważnień innych nie mamy aniżeli to co jest zapisane w art.44, można to i rzeczywiście trzeba będzie zapisać jako rozbieżność, natomiast w tym duchu, że trzeba będzie poszukiwać politycznych rozwiązań, aby rzeczywiście ten proces dzielenie politycznego dzieci i młodzieży nie był pogłębiany. Zresztą jest to zgodne z intencjami, jakie wyrażą przy ~~stole~~ stole politycznym i pan Jacek Kuroń i pan prof. Geremek. A więc my uważamy, że tego rodzaju pogląd jest wspólny. Natomiast ja nie wiem czy ten zapis akurat pomoże, czy też nie. sam mam wątpliwości. Ale działamy zgodnie z pewnymi upoważnieniami jakie mamy. I tutaj z naszej strony nie ma możliwości odstąpienia. Póki co, choć uważam, że w ciągu tych 2-3 tygodni kiedy będziemy pracować nad tą ustawą mogą się zdarzyć rzeczy istotne z punktu widzenia także rozwiązania tego problemu.

Dlatego jeżeli chodzi o ustawy o stowarzyszeniach, i teraz już kończę, sugerowałbym aby uznać - iż ta wielomiesięczna praca różnych gremiów przyniosła nam efekt w postaci - jak sądzę - w zdecydowanej większości uzgodnionego prawa o stowarzyszeniach, które jednak jest nową jakością w naszym życiu politycznym i co do tego jestem przekonany i która może

nam rozwiązać problemy tych różnych zaszłości także, ponieważ na tej podstawie mogą się legalizować i rejestrować różnego rodzaju organizacje. Zmienia to czy zamyka kwestie tych monopolii w różnych środowiskach literackich, dziennikarskich itd. Oby ten pluralizm służył nam jak najlepiej, bo czasami można mieć trochę obaw jak się jest szczególnie przewodniczącym zespołu do spraw związków zawodowych. Ale to już jest moja sprawa i mój problem.

Natomiast uznać w tym sprawozdaniu, iż w tych kwestiach o których mówiłem, a więc partie, jeżeli oczywiście taki zapis by państwu odpowiadał, że w sprawach partii politycznych uważamy, że te regulacje są niezbędne i należy je szukać, w ustawie o kulturze fizycznej jesteśmy zgodni, ustawa o zgromadzeniach jesteśmy zgodni, wymaga to pilnych prac i przedstawienia w Sejmie, być może jeszcze w tej kadencji. Natomiast art.30 i sprawy nadzoru uznajemy jako kompromis a rozbieżnością tu pozostaje kwestia Związku Harcerstwa Polskiego, gdzie są różne stanowiska. Dziękuję bardzo.

Min.J.Brol:

Proszę bardzo - pan się zgłaszał.

Przepraszam jeszcze pani przewodnicząca.

Przewodnicząca:

Ja tu jeszcze w sprawie tego trybu procesowego, który cały czas postulowaliśmy żeby był wtedy kiedy już chodzi o sprawy karne i który - jak rozumiem - w tej ostatniej redakcji został jednak cały czas nieprocesowy. Czy jednak nie jest możliwość wprowadzenia takiej poprawki żeby ten tryb procesowy w momencie, kiedy już istnieje, jest zalegalizowana sprawa i kiedy administracja występuje z oskarżeniem tej instytucji,

wprowadzić. Bo to jest jednak dla stowarzyszeń pewne zabezpieczenie.

Min. J. Broł:

Pani przewodnicząca, ja mogę tu powtórzyć tę całą argumentację, którą w poniedziałek żeśmy - że tak powiem - dyskutowali, dlaczego tryb, dlaczego nie tryb procesowy, a tryb nieprocesowy. Tylko rzecz polega na tym, że myśmy w tej sprawie uzyskali porozumienie w tej grupie redakcyjnej.

Jeszcze pan chciał zabrać głos.

Ob. Marian Pallas:

Ja chciałybym nawiązać do wprowadzenia przedstawionego przez panią dr Grabską i jednocześnie ustosunkować się do pewnych kwestii ogólnych tzn, w nawiązaniu do wystąpienia pana ministra z którego dowiedzieliśmy się o różnych faktach. I sądzę, że treść tego wystąpienia będzie przedmiotem dalszej, ożywionej dyskusji.

Ja chciałybym poczynić dwie uwagi wstępne ~~nim przejdę~~ przejdę do meritum. Mianowicie - po pierwsze - nasze obrady dzisiaj odbywają się w cieniu rozmowy ogłoszonej w "Życiu Warszawy", która w zasadzie stawia pod znakiem zapytania albo właściwie czyni trochę bezprzedmiotowym te spotkania. Niemniej faktem jest, że tu znajdujemy się i toczymy dalej obrady.

Druga kwestia, to sądzę że do tego jeszcze ktoś nawiąże. Mianowicie nie jest tak, a przynajmniej ja nie pamiętam ażebyśmy na ostatnim posiedzeniu przyjęli uzgodnienie, że grupa redakcyjna uzyskała mandat i upoważnienie do ostatecznego nadania kształtu projektu, który w tej chwili przeszedł już w zasadzie poza obręb rządu i znajduje się w Sejmie.

I teraz do kwestii merytorycznej, którą chciałem pod-

a mianowicie: konieczności nowelizacji niektórych postanowień Konstytucji. Mówię o tym dlatego teraz a nie wcześniej na początku, ponieważ nie chciałbym aby wynikało to z przekonania żeby nie wprowadzać a priori pewnych założeń.

W tej chwili kiedy kończymy prace nad projektem ustawy, znamy jej zasadniczy kształt a no najważniejsze, pewne założenia, które leżą u jej podstaw i wobec tego uważam, że jest logiczną konsekwencją dostosowanie przede wszystkim art. 84 Konstytucji PRL do idei wartości i zasad wyrażonych właśnie w projekcie ustawy o stowarzyszeniach.

Stoję na stanowisku i to zresztą znajduje, to wynika z tekstu projektu, że to nowe rozwiązanie opiera się o zasadę wolności zrzeszania się. A więc możliwości wyboru różnego postępowania według własnej woli jednostki. I w związku z tym chciałbym zaproponować, bo to jest kwestia do dyskusji, jaki to przybierze ostateczny kształt, aby art. 84, tutaj oczywiście on obejmuje treściowo szerszą materię niż tylko prawo o stowarzyszeniach. W części natomiast dotyczącej prawa o stowarzyszeniach należałoby wprowadzić następujące sformułowania:

1/ Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia wszystkim obywatelom wolność zrzeszania się,

2/ Sposób realizacji wolności zrzeszania się określają ustawy, a w szczególności prawo o stowarzyszeniach.

I ostatni punkt - trzeci/ Wolność zrzeszenia się podlega jedynie ograniczeniom niezbędnym dla zapewnienia interesu bezpieczeństwa państwowego lub porządku publicznego oraz ochrony zdrowia lub moralności publicznej albo ochrony praw i wolności innych osób.

I w bezpośrednim logicznym związku z tym pozostaje - koniecz-

czność. I tutaj to wynika z doświadczeń również, aby przynajmniej w sferze prawnej zapewnić najszerszy zakres równości i w związku z tym do brzmienia art.67 Konstytucji w pktcie 2 - gdzie wymienia się te różne przesłanki równości, proponowałbym dodanie zwrotu "oraz przekonania polityczne". By w ten sposób uzgodnić również, czy doprowadzić do zgodności normy konstytucyjne z projektem ustawy, gdzie to sformułowanie i przekonaniach jest już zawarte.

Tyle jeśli chodzi o uzasadnienie właśnie tej modyfikacji art.84 w części dotyczącej stowarzyszeń.

I jedna moja uwaga, by potem drugi raz nie zabierać głosu, dotycząca kwestii partii politycznych ale nie żebym dostarczał jeszcze nowych argumentów, choć te które tu padały mnie nie przekonują, ale czy - chociaż jest to pewne minimum, czy nawet poniżej minimum, czy nie mogło by w toku obecnych prac legislacyjnych, skoro zdaje się jesteśmy zgodni, że te wszystkie rozważania mają w gruncie rzeczy charakter jednak tymczasowy, Po pięćdziesięciukilku latach obowiązywania tegoż prawa z 1932r. powstaje stan, gdzie to nowe prawo z natury rzeczy z różnych powodów będzie miało być może kilkuletni.

I w nawiązaniu do pewnych motywów pana ministra Broła - czy nie byłoby możliwe aby w toku postępowania legislacyjnego z podaniem do wiadomości do opinii publicznej mogła być złożona deklaracja rządowa treści następującej, że rząd nie zamierza stosować prawa o stowarzyszeniach do organizacji politycznych. Jest to rozwiązanie o charakterze kompromisowym. Dziękuję.

Min.J.Brol:

Dziękuję. Ja tylko chciałym co do tej jednej sprawy

się ustosunkować. Mianowicie, że nie w tej chwili znowelizujemy Konstytucję w tym zakresie. Natomiast oczywiście ja podzielam pogląd, że art.84 musi być napisany - tak bym powiedział - w duchu art.1 projektu ustawy o stowarzyszeniach. I to nie ulega wątpliwości. A więc na to

Przewodnicząca:

Może taki zapis zgodności byśmy sobie....

Min.J.Brol:

Nie, no przecież my dzisiaj nie dyskutujemy nad Konstytucją.

Przewodnicząca:

No, ale tak perspektywicznie, może byśmy.

Min.J.Brol:

Ale przecież właśnie jest to ten fundamentalny, mający przecież ustrojowe znaczenie przepis art.1, który tu proponujemy, prawda.

Proszę bardzo pan prof.Bafia.

Prof.Jerzy Bafia:

Ja chciałem kilka takich też uwag poczynić, bo ja też myślę, że my się odrywamy od znaczenia aktu prawnego, który został przygotowany. Został przygotowany w szczególny sposób i który jest - jeśli można tak określić - nie żadnym krokiem, tylko jest skokiem w kierunku demokratyzacji problemów stowarzyszania się, skokiem w kierunku realizacji prawa do swobodnego zrzeszania się.

I powstaje taka atmosfera, że na skutek dyskusji o paru różnych drobiazgach, właściwie zaczyna być dziesiątki problemów, które gubią jakby wielkość i znaczenie, wymiary

tego całego aktu. I wydaje mi się, że są tutaj pewne nieporozumienia.

Ja rozumiem, sam całe życie właściwie zajmowałem się działalnością legislacyjną, że każdy projektujący akt prawny ma później takie ambicje żeby wszystkie jego postanowienia zostały przez organ sejmowy przyjęte. Ale niestety to są ambicje, z których trzeba rezygnować. Dlatego że na dobrą sprawę działalność ta legislacyjna jest działalnością przygotowawczą. A ostatecznie później musi o tym decydować parlament.

A więc pierwszy wniosek z mojej wypowiedzi jest taki, żebyśmy już nie zaczęli.... W pierwszym etapie dyskusji dyskutowaliśmy rzeczywiście może słusznie, że ten diabeł kręży w szczegółach. Ale w tej chwili, w tych drobiazgach nie możemy utopić wartości całego tego aktu. To jest pierwsza uwaga.

Druga uwaga jest trochę pod wpływem lektury, którą niedawno prowadziłem, na temat okresu lat 18-tych w Polsce, gdzie autor zwraca uwagę na problemy demokracji polskiej w kontekście przejścia z myślenia konspiracyjnego na myślenie w warunkach - powiedzmy - demokracji parlamentarnej, ogólnie biorąc. To znaczy - świadomości tego i to ma chyba znaczenie u nas dzisiaj także, że właściwie w tej chwili podstawowym problemem to nie jest walka o zapisy poszczególnych postanowień prawnych, jeśli chodzi o ich takie tam różne szczegóły. Podstawowy problem prawny w tej chwili powstaje dla opozycji - moim zdaniem - która staje się przecież bardzo zasadniczym elementem życia i stworzenie sobie katalogu problemów przy pomocy których będzie wierciła te wszystkie otwory jeśli chodzi o naruszanie prawa, niewłaściwe stosowanie

ustawy o stowarzyszeniach, wyciągała wnioski, formułowała propozycje poprawek. 15 posłów, ilu tam trzeba będzie - pan przewodniczący Bujak wieł lepiej ilu tam będzie potrzebnych. /Ob.Z.Bujak: Gdyby nawet było 15 to już od tego można coś zaczynać/.

Więc proszę panów, mnie się zdaje, że jest nieświadomość tej wielkiej zmiany, która za dwa-trzy miesiące właściwie powstanie. I my teraz będziemy jeszcze wiele godzin dyskutowali - czy tam na to zebranie to można wpuścić kogoś jak o tym budżecie dyskutują, czy też nie można. Jeżeli będą nadużycia prawa w tym zakresie, albo nadużycia praktyki, to oczywiście i interpelacja poselska i możliwość złożenia poprawki do tego przepisu i cały szereg różnych innych wniosków musi być wyciągniętych.

A więc mówię to tylko w takim sensie, która wraca do tej pozycji wyjściowej, żebyśmy nie zgubili wartości aktu, który właściwie jest pierwszym aktem stanowiącym całościowy dorobek także w tych formach a więc zaczynając od konsultacji tej pracy ze stroną kościelną. Ciągłe się szczytuję, że to była wielka przyjemność uczestniczenia w tych pracach. I aż do tego tutaj zakończenia.

Ja pro-bowałem liczyć, ale jest to wprost niemożliwe ale jest chyba kilkadziesiąt poprawek do tego projektu. Nie wiem czy tam będzie 29, czy 28 - licząc oczywiście wszystkie poprawki. Przecież to jest też duża zmiana, dająca dużą satysfakcję od tej strony legislacyjnej i wydaje się, że ona też prowadzi do tego wniosku ażeby zacząć cenić sobie ten wkład własny i wspólny, a nie - powiedzmy - ciągle jeszcze tkwić w tych pewnych sprawach, które chyba są

jeszcze nie ostateczne, nie zakończone w takim sensie, że one będą decydowały o życiu stowarzyszeń i że przy tym zawiadamianiu czy nie zawiadamianiu organu nadzorującego, organu nadzorującego, że powiedzmy walą się przez to jakieś zasady prawa o stowarzyszeniach.

Myśmy w czasie obrad też mówili, że chyba bardzo ważną sprawą jest żeby nie rewolucjonizować jednak zbyt daleko pewnych dokonań zasadniczych.

Nowe prawo o stowarzyszeniach jest dokonaniem zasadniczym i jest bardzo rewolucyjnym aktem. No ale przecież są dotychczasowe doświadczenia, są dotychczasowe przyzwyczajenia, jest - powiedzmy - pewne pozbawienie jakiejś części aparatu dotychczasowych jego uprawnień. No to wszystko przecież musi wejść w miarę swobodnie w tych nowych warunkach. To chyba jest też sprawa, która ...

I to jest tak, jeżeli użyć takiej przenośni, jeśli ta demokracja parlamentarna zdobywa tutaj tę nową niepodległość, demokracja parlamentarna socjalistyczną w tych nowych warunkach, to ona będzie także zdobywała przez ten akt i przez to powiązanie jego z tą wielką pozycją, rolą, jaką opozycja będzie miała do odegrania.

W dlatego wydaje mi się, że to uzasadnia wniosek żeby już odejść od tych szczegółowych wszystkich dyskusji.

I jedna uwaga generalna co do zmian Konstytucji w art. 84. Proszę panów, tak uczestniczę w tych dyskusjach od pewnego czasu i wydaje mi się, że trzeba by się wreszcie na coś zdecydować. Rząd przedstawił zgodnie z intencjami, jakie były dyskutowane - propozycje zmian w Konstytucji, które stwarzają pewne przejściowe rozwiązania konstytucyjne, nie wychodzące ani w jednym punkcie poza sprawę prezydenta i Senatu.

ani w jednym punkcie. A teraz rozpoczyna się dyskusja , która właściwie prowadzi do tego, że nie , to nie ma być prowizorium konstytucyjne tylko reformujemy Konstytucję. Tu już jest art.84, wczoraj w pewnych dyskusjach było kilkanaście innych artykułów, całe dziedziny z zakresu wymiaru sprawiedliwości prawa do Konstytucji. No więc to nie jest prowizorium konstytucyjne, to jest uchwalenie tego na następne 100 lat czy na ileś tam, ile ta Konstytucja będzie trwała.

Więc ja na to chcę zwrócić uwagę, że nie jesteśmy w tej chwili przygotowani do tego żeby reformować Konstytucję merytorycznie. Na pewno art.84 jest nie do utrzymania w tej postaci. Ja oczywiście mówię zupełnie prywatnym poglądem na ten temat.

No, ale takich artykułów, które są powiązane ze sobą w całym tym dziale, jeżeli się przeredaguje jeden, to trzeba przeredagowywać następne - jest więcej. A poza tym jeszcze jest zawsze to, że jak się przeredaguje artykuł Konstytucji, to trzeba przeredagowywać - powiedzmy - całe przepisy prawne dlatego, że każda ustawa ma swoje zakotwiczenie w akcie konstytucyjnym i jest rozwinięciem Konstytucji. A więc to chyba nie jest ten okres, to chyba nie jest ten okres.

I myślę, że to jest bardzo dobry wniosek na przyszłość do prac zasadniczych nad Konstytucją art.84, ale nie w tej chwili, nie w tym gronie i nie na tych zasadach, prawda, że jest propozycja i włączajmy to, bo to nie jest tego rodzaju lekka materia.

Ja przestudiowałem dość dokładnie ustawę o zgromadze-

niach. Chciałem podzielić opinię ministra Kwaśniewskiego, chciałem jeszcze dodać - moim zdaniem jest tutaj wiele interesujących propozycji. Jest oczywiście znowu dziesiątki pytań do autorów - ale normalnych pytań - co rozumieją przez cały szereg podstawowych sformułowań, które tutaj są. To są sprawy, które rzeczywiście prawdopodobnie dałyby się w ciągu 2-3 miesięcy wyjśnić wszystkie, sformułować, skonsultować te projekty zgodnie z zasadami pracy nad legislacyjnym dokumentem. Nie wiem, może ja przesadziłem trzy miesiące, może krócej. Ale w każdym razie, bo chcę raz jeszcze wrócić do myśli, że w tej chwili powstaje - proszę państwa - bardzo piękna idea dzięki temu procesowi. No ohyba nareszcie potraktowania prawa z największą powagą, jaką dotychczas one jeszcze nie uzyskiwało. Senat, który będzie protestował każdą ustawę, będzie jeszcze jednym kontrolerem tej ustawy i będzie mógł - powiedzmy - wnieść w ogóle o ochylenie ustawy. I zresztą jeszcze i prezydent, który także będzie mógł z Trybunałem Konstytucyjnym kontrolować każdy akt prawny. No to nareszcie to prawo będzie powstawało w aureoli i w pełnej powadze, ale nie na zasadzie właśnie, bo samemu Senatowi dajemy miesiąc na to ażeby oprotestował ustawę. A tutaj panowie nam dajecie 5 czy 10 dni żeby od razu przedstawić nowe propozycje rozwiązań.

Ale ja cofam te wszystkie uwagi, ponieważ chcę wrócić do tej myśli... Oczywiście cofam na temat zgromadzeń. Chcę wrócić do myśli wyjściowej, Jest tutaj wiele interesujących kroków zrobionych. I sam zresztą model tej ustawy jest interesujący, ale też wymaga wyjaśnienia w stosunku do rozwiązań prężnych w ogóle. Wydaje mi się, że jest to model prostszy niż był dotychczas, łatwiejszy do stosowania. No, ale nie chcę w tej chwili wchodzić w pytania dotyczące już szeregu

takich spraw, bo prawdopodobnie możemy się zgodzić na tę pozycję, którą pan minister Kwaśniewski zaproponował, żeby traktować to jako bazę, jako punkt wyjścia do dalszych rozważań, nad przygotowaniem w przyszłości znowelizowanej ustawy.

Tu tylko chcę powiedzieć proszę państwa, że używa się dwóch określeń - bardzo ważnych dla legislatora. Jedni mówią - tu jest przedstawiony projekt całościowy, to jest cała ustawa i prawdopodobnie słusznie. My mówimy cały czas o nowelizacji, rozumiejąc że się zmieniają elementy tego. To już jest temat na ładnych parę godzin dyskusji ażeby sobie wyjaśnić - co jest możliwe, czy jest możliwe nowelizowanie tego, czy należy pójść na koncepcję całościową. A więc myślę, że to jest dostatecznie przekonujące ażeby już o tej sprawie już nie dyskutować tylko uznać to zrozumienie i wartość tej pracy, która została przedstawiona.

Min. J. Broli:-----

Dziękuję bardzo panu profesorowi i proponuję 10 minut przerwy.

/przerwa/

/po przerwie/

Przewodnicząca doc. Grabska:

My byśmy proponowali, idąc po tej linii ażeby to było dalszym ciągiem prac, ale żeby jeszcze postulować żeby z "okrągłego stołu" wyszła jakaś możliwość tego rodzaju zespołu, który by z legislatorami był w kontakcie. A więc żeby autorzy tego projektu mogli brać dalszy udział w dalszych pracach legislacyjnych, odpowiadać na te pytania i żeby po prostu "okrągły stół" wykonał tu także dalszy ciąg tej pracy legislacyjnej odnośnie ustawy o zgromadzeniach.

_____:

A ja mam pytanie w kwestii nie formalnej - czy pan minister Kwaśniewski zechciałby poświęcić w czasie przerwy 5 minut na rozmowę z prof. Szczepańskim, prof. Puciątą i ze mną w sprawach powiedzmy....

Min. A. Kwaśniewski:

Proszę bardzo.

Przewodnicząca Grabska:

My byśmy tu rozbieżności i niejasności odnośnie spraw ustawowych. A będziemy jeszcze te praktyczne tutaj dyskutować natomiast tamto zrobiłaby ta grupa - czy tak?

Min. J. Broł:

Ja rozumiałem, że w ogóle grupa zajęła by się tym całym naszym sprawozdaniem .

Przewodnicząca:

Całym sprawozdaniem? To właściwie co my mamy robić poza tą grupą? Jeżeli całym sprawozdaniem... Ja myślałam, że grupa zrobi to odnośnie spraw ustawowych a my tymczasem możemy uzgodnić te pozostałe praktyczne - bo tak to będziemy siedzieć i czekać.

Min. J. Broł:

Nie, no to również możemy w tym gronie pisać. To nie jest problem, możemy w tym pełnym gronie pisać.

Przewodnicząca:

Wygodniej oczywiście byłoby gdyby nam grupa przygotowała. Mo e tak zrobimy, że grupa nam będzie przygotowywać i dawać to co przygotowuje, natomiast my to wtedy tutaj zatwierdzamy. I wtedy grupa może przygotować następny tekst. Ale najpierw...

Min. J. Broł:

Ja rozumiem, że tekst będzie bardzo zwi^ezły. Takie przynajmniej ...

Przewodnicząca:

O, nie . Nie będzie tak bardzo zwi^ezły.

Min. J. Broł:

Dobrze, dobrze.

Przewodnicząca:

Bo w sprawie rozbieżności tam muszą być pewne uzasadnienia itd. A więc może jeżeli pan minister uważa, że wszystkie sprawy mają być rozwiązane w grupie redakcyjnej, no to chyba ja bym się dołączyła do grupy redakcyjnej w takim razie. A państwo byście tutaj czekali jeszcze.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Myślę, że raczej tu omówimy sprawy praktyczne a grupa redakcyjna będzie nam tymczasem przygotowywać propozycje w sprawach ustawowych.

Min. J. Broł:

Proszę bardzo. Jeżeli idzie o sprawy ustawy, to z naszej strony pan dyr. Garlej.

Po ile osób wejdzie w skład tej grupy?

Przewodnicząca:

Myśmy myśleli po cztery osoby.

Min. J. Broł:

Po cztery osoby? To znaczy do tej grupy o stowarzyszeniach

Przewodnicząca:

Ustawa o stowarzyszeniach, ustawa o zgromadzeniach i ewentualnie sprawa tego sportu, Tu min. Kwaśniewski wyrażał chęć ażeby to poszło jako sugestia dla nowelizacji ustawy o tym. I ewentualne wspólne lub rozbieżne stanowisko co do propozycji, że ten artykuł w Konstytucji powinien być uzgodniony z ustawą o stowarzyszeniach. A więc te rzeczy to są ustawowe.

No i tu trzeba właśnie propokoł zbieżności i rozbieżności mieć.

Min. J. Broł:

No rzeczywiście, bo nie wiem czy to ma być sprawozdanie?

Przewodnicząca:

Tak, to ma być sprawozdanie , które obejmuje wszystkie sprawy dyskutowane przez ten cały czas i daje - co jest zbieżnością, co jest rozbieżnością w dyskutowanych sprawach.

Min.J.Bról:

Dobrze, może wobec tego rzeczywiście zrobimy przerwę i przygotujemy projekt już w szerszym gronie, Bo jeżeli tam być mają 4 osoby od nas i 4 osoby od państwa, to jest to 8-osobowy zespół to w związku z tym trzeba, aby przewodniczący także się włączyli. To nie ma sensu żeby potem od nowa redagować.

/głos z sali na wyciszeniu/

Tu już w tedy nie ma kto dyskutować.

Przewodnicząca:

W takim razie musimy jeszcze te problemy praktyczne przedyskutować przed redagowaniem ostatecznym.

Min.J.Bról:--

Proszę bardzo -

Przewodnicząca:

Może jeszcze chwilkę. Jeszcze jeden punkt do ustawy i potem przejdziemy do praktycznej.

No więc do ustawy - proszę.

Ob.Henryk Rutkowski:

Proszę państwa, tak jak już sygnalizowałem panu ministrowi - była dyskutowana w tej małej grupie redakcyjnej sprawa art.11 , który budził wątpliwości, przynajmniej u mnie budził wątpliwości. Twórcó sformułowania był prof.Chrzanowski. Tego sformułowania, które się ostatecznie znalazło w

projekcie rządowym. Odbylem wczoraj długą rozmowę z prof. Chrzanowskim ,który podzielił moje wątpliwości i inaczej mówiąc - przyznał mi rację. I uzgodniłem z prof. Chrzanowskim, taką wersję, która nie powinna już budzić żadnych wątpliwości .
Chciałbym ją zaproponować jako mianowicie wersję ust.2 w art.11. Państwo oczywiście mają ten tekst dotychczasowy a ja czytam propozycję ~~nową~~ wersji nowej:

"Statut może przewidywać zamiast walnego zebrania członków zebranie delegatów albo zastąpienie walnego zebrania członków zebraniem delegatów , jeżeli liczba członków przekroczy określoną wielkość".

Min. J. Broł:

Albo...

Ob. Henryk Rutkowski:

Albo zastąpienie walnego zebrania członków zebraniem delegatów, jeżeli liczba członków przekroczy określoną wielkość.

Min. H. Broł:

Jeżeli...

ob. H. Rutkowski:

... jeżeli liczba członków przekroczy określoną wielkość. Przepraszam, określoną w statucie wielkość.

Słusznie tu pan mecenas podpowiada, to jest dla jasności - jeżeli liczba członków przekroczy określoną w statucie wielkość.

I zdanie drugie:

"W takich przypadkach statut określa zasady wyboru delegatów".

Min.J.Brol:

Jeżeli liczba członków przekroczy określoną w statucie wielkość.

Ob.H.Rutkowski:

Tak, to byłoby pierwsze zdanie. I teraz drugie zdanie :

"W takich przypadkach /bo chodzi zarówno o jedną jak i o drugą wersję. To są te dwie różne sytuacje/

"W takich przypadkach statut określa zasady wyboru delegatów i czas trwania ich kadencji". Tak jak w ~~km~~ końcówce obecnego sformułowania.

I to w praktyce

Min.J.Brol:

To w zasadzie nie zmienia sensu.

ob.H.Rutkowski:

Ŝensu nie zmienia, tylko zwalnia w wypadku stowarzyszeń dużych od konieczności zastanawiania się i wpisywania tej jakiejś liczby, po której robi się dopiero zebranie delegatów zamiast walnego zebrania. Bo w pierwszym członie jest powiedziane:

"Statut może przewidywać zamiast walnego zebrania członków zebranie delegatów, czyli od początku , od powstania stowarzyszenia może tylko przewidywać jako tę władzę najwyższą zebranie delegatów. I w ogóle się nie zajmuje zebraniem członków, bo jest tak duże. I to jest pierwszy człon.

Natomiast drugi człon to jest to co było w tej wersji dotychczasowej.

Min.J.Brol:

Min. J. Broł:

No, nie jest to najbardziej demokratyczny ten pierwszy członek.

Ob. H. Rutkowski:

Ale jeżeli na przykład jest ich od razu 2 tys. założycieli, bo przecież może być takie stowarzyszenie.

W każdym razie prof. Chrzanowski na końcu rozmowy prosił, że upoważnia mnie żeby wyraźnie tutaj powołać się na niego jako na tego, który był autorem poprzedniej propozycji, ~~na~~ że on to tutaj w chwili obecnej przeze mnie czy wspólnie ze mną zgłasza.

Min. J. Broł:

Może się umówmy co do tego, bo to już jest poza tą naszą dyskusją, że my przedstawimy ją w Sejmie, nie będziemy tego zapisywać.

Ob. H. Rutkowski:

Tak, tak ja rozumiem. Czy dla jasności trzeba jeszcze raz odczytać?

Min. J. Broł:

Nie, dziękuję - ja mam zapisane.

Przewodnicząca:

Jeszcze dwie sprawy legalizacyjne. Proszę bardzo pan.....

_____:

Może jeszcze przed pracami tej grupy roboczej, jako członek dotychczasowej grupy roboczej chciałem przypomnieć, bo jeden wątek zniknął w tym referacie ze strony solidarnościowo-opozycyjnej. Myśmy tam pod koniec już, co prawda, postawili postulat, aby w tak ważnych sprawach jak sprawa rejestracji stowarzyszeń i zawiadamiania o stowarzysze-

niach postępowania było zwolnione od ppłat Niby sprawa drobna, ale my ją jednak traktujemy dość pryncypialnie, a więc chcę to przypomnieć.

Min.J.Brol:

....pełen nadziei, że państwu będę mógł coś na ten temat zakomunikować, ponieważ tu musi postanowić Rada Ministrów. No niestety ten temat nie był na porządku obrad, ale jest zanotowany, zna go minister sprawiedliwości jako członek rządu, że trzeba go postawić.

Jeżeli nie przejdzie, to chciałbym tylko powiedzieć, że opłaty będą w bardzo rozsądnych granicach. e

/Głos z sali: 500 zł/

Tak, aktualnie 500 zł, ale my i tak tutaj przewidujemy podwyższenie . A więc ja nie chcę powiedzieć, że to będzie 500 zł, ~~ponieważ~~ ponieważ byłbym po prostu nieprawdomówny. Ale według obecnych przepisów, rzeczywiście aktualnych opłat w sprawach cywilnych 500 zł. Ale muszę lojalnie powiedzieć, że chcemy tę granicę podnieść i to w najbliższym czasie. I być może że za rejestrację 5 tys.zł na obecne warunki. Ale w każdym bądź razie nie będzie to jakaś wielka kwota.

_____:

Nie będzie podlegała indeksacji ta kwota.

Min.J.Brol:

Ale waloryzacji.

Tak więc ta sprawa jest odnotowana.

Przewodnicząca:

Teraz jest sprawa tej naszej niezgodności poważnej odnośnie art.44. I tutaj proszę aby naszemu harcerzowi udzielić głosu.

Ob. Frackowiak:

Proszę państwa, ja z dużą przyjemnością wysłuchałem tego co pan minister Kwaśniewski mówił dzisiaj, że sprawa tego artykułu nie jest jeszcze ostatecznie zamknięta, aczkolwiek ubolewam nad tym, że zdaniem państwa jest ona zamknięta dla naszego zespołu. Chciałbym zwrócić tylko uwagę na to, że nie jest prawdą to co pan min. Broł mówił, że ta sprawa naturalnie ciąży do stolika młodzieżowego, ponieważ oczywistym jest, że ona właśnie tutaj powinna być rozstrzygnięta. że rozstrzygnięcie prawne jakie zostanie dokonane w ustawie o stowarzyszeniach, jednoznacznie określa możliwości porozumienia zarówno przy stoliku młodzieżowym, jak w ogóle możliwości porozumienia wszystkich środowisk harcerskich.

Chciałbym państwu powiedzieć, a myślę, że państwo częściowo wiedzą, że przy stoliku młodzieżowym dochodzi - się do pewnej formuły porozumienia, która nie przesądza niczego, to znaczy mówię - nie przesądza jak ma być kształt organizacyjny harcerstwa - nie zamyka jednocześnie drogi do porozumienia. Natomiast przesądzenie tej sprawy w ustawie o stowarzyszeniach tę drogę do porozumienia może jednoznacznie zamknąć.

Nie wiem czy w przyszłości dojdzie do zjednoczenia ruchu harcerskiego, wierzę że tak będzie. Natomiast jest to sprawa, której nie można nakazać. To zjednoczenie może być wynikiem porozumienia różnych środowisk organizacji harcerskiej, natomiast nie może być wynikiem nakazu prawnego.

Chciałbym żebyście państwo w przyszłości rozstrzygając sprawę tego artykułu w ~~na~~ ustawie mieli świadomość, że wła-

śnie od tego zapisu zależy możliwość porozumienia różnych środowisk harcerskich, że zapisanie tego w dotychczasowej postaci, oznacza traktowanie problemów harcerskich jako wewnętrznych spraw ZHP, co od lat nie jest już prawdą a zwłaszcza w ostatnich latach nie jest prawdą i mija się ze stanem faktycznym.

Natomiast pozostawienie tego w dotychczasowym kształcie tzn. pozostawienie monopolu organizacyjnego ZHP w istocie nie sprzyja likwidacji podziałów i konfliktów pomiędzy środowiskami harcerskimi, ale wręcz przeciwnie. Podziały te utrwala i nawet w znacznym stopniu intensyfikuje, i spycha znaczną część środowisk harcerskich do tego co pan prof. Bafia nazwał myśleniem konspiracyjnym. Nie sprzyja wychowaniu w duchu myślenia ku demokracji parlamentarnej.

Chciałbym żebyście państwo po prostu mieli to na uwadze. Dziękuję.

Min. J. Broł:---

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo, kto chciałby zabrać głos?

Przewodnicząca:--

Myślę, że ta sprawa powinna być zapisana jako rozbieżność z naszej strony właśnie z argumentacją tą, którą podawaliśmy.

Chciałam zapewnić, szczególnie pana min. Kwaśniewskiego, że naszym celem jest to samo, co waszym celem. Tykko uważamy, że inne z goła środki do tego prowadzą. To znaczy uważamy, że właśnie tak jak kolega mówił, że te środki pewnego przymusu i stwarzania takiej ochrony prawnej nad jedną organizacją nie

wadzą do jednej jedności, natomiast prowadzi do tego pozostawienie swobody młodym, wtedy mają wszelką możliwość dogadania się między sobą bez uczucia, że są naciskani i nadzorowani. I sądzę, że to jest zupełnie różna pewna filozofia działania w społeczeństwie i stopnia zaufania do własnych sił społecznych.

No, ale intencją natomiast jest nie dzielenie, nie upolitycznianie młodzieży. Uważamy, że właśnie ta obecna sytuacja młodzież upolitycznia. I ta rzecz musi znaleźć miejsce w naszym zapisie.

Pozostają nam jeszcze sprawy - to znaczy widzę, że co do tych naszych rozbieżności ustawowych, przy czym to pan Minister Kwaśniewski mówił, niektóre rzeczy tu się wyciszą, niektóre zobaczymy, może jakoś kompromisowo ustalimy, to już przyredagowaniu do tego dojdziemy. Natomiast zostają jeszcze sprawy praktyczne. Mianowicie wspólnie uchwaliliśmy prawdą taką deklarację intencji o tym, że stowarzyszenia rozwiązane w okresie po stanie wojennym powinny być możliwie szybko legalizowane i powinny móc wrócić do majątku, gdzie w uzgodnieniu między zainteresowanymi związkami, tymi starymi i nowymi, lub tam gdzie przejęła administracja w uzgodnieniu z administracją. Ten zapis, sądzę, możemy powtórzyć niezależnie od tego pod jaką ustawą to się stanie, zawsze chodzi o legalizację, o zachowanie pewnej ciągłości. I w związku z tym zachowaniem ciągłości prawo do odzyskania jakiejś części majątku, którą ci ludzie wypracowali. Oczywiście wszyscy, którzy to wypracowali są podzieleni na różne związki. Natomiast nie uzyskaliśmy zgody odnośnie dwóch zapisów. Jeszcze co do tych stowarzyszeń - mianowicie postulowaliśmy zwrócenie się do Ministerstwa Kultury i Sztuki z takim apelem aby to

ministerstwo nie podejmowało, które jest w posiadaniu majątku Związku Plastyków /ZPAP/, żeby nie podejmowało żadnych decyzji co do tego majątku do momentu dokąd nie zalegalizuje się Związek Polskich Artystów Plastyków i z nim powinny być te rzeczy omawiane, jak również razem i z innymi związkami. Ale właśnie z udziałem ZPAP.

Druga sprawa dotyczy skonkretyzowania sprawy NZSś Mianowicie wyraziliśmy to, że powinien zostać zalegalizowany, natomiast nie uzyskaliśmy zgodności do do takiego proponowanego przez nas zapisu, aby został zalegalizowany do końca marca na podstawie , jednym aktem prawnym i na podstawie statutu, który już przezeń został zgłoszony.

My powracamy do tego, jeżeli i tutaj nie uzyskamy zgodności te musimy to zapisać jako rozbieżność

Wreszcie jest sprawa legalizacji stowarzyszeń rozwiązanych w okresie stalinowskim, czyli rozszerzenia naszej deklaracji intencji na te stowarzyszenia rozwiązane w okresie stalinowskim, których członkowie jeszcze żyją i o taką legalizację wystąpią. Z tym , aby miały one prawo do zachowania ciągłości, cała tradycja prawda. I żeby miały prawo do zwrotu takiej części majątku, jaka jeszcze istnieje do zwrotu możliwa.

Tutaj w tych dwu sprawach ja bym prosiła o danie głosu - jeżeli chodzi o sprawę Związku Plastyków przedstawicielowi plastyków panu Puciacie. Jeżeli chodzi o te stowarzyszenia rozwiązane w okresie stalinowskim panu mec.^Rozmarynowiczowi, który w konkretnych takich stowarzyszeniach od lat występuje i dobija się, dobija i dobić się nie może o ich legalizację.

Min. J. Broł:---

Proszę - najpierw zgłosił się przedstawiciel Związku Harcerstwa Polskiego.

Ob. Czarnota:

Ja chciałbym przypomnieć, że mamy do czynienia w przypadku roszczeń dotyczących organizacyjnych odznaczeń, tradycyjnych symboli i nazwy, mamy do czynienia z istniejącym stowarzyszeniem. I tutaj rozmawia się o tym, czy też usiłuje się rozmawiać o tym jakby rozpad Związku, czyli nie istnienie faktyczne ZHP było już faktem. Mamy do czynienia z sytuacją, w której wielokrotnie na tej sali również były zgłaszane roszczenia do wyjęcia z istniejącego Związku Harcerstwa Polskiego pewnych jego najistotniejszych - powiedziałbym elementów, podzielenia się nimi z różnymi innymi organizacjami, zakładanymi przez byłych członków tego stowarzyszenia właśnie wyłącznie. Tak jakby się nie przez tych kilkadziesiąt lat od początku istnienia harcerstwa nie stało.

Mamy do czynienia również z sytuacją, z próbą przy tworzeniu tych organizacji nowych i to z próbą właśnie w ciągu ostatnich kilku lat, tworzenia tych organizacji poprzez negację, poprzez negowanie przede wszystkim społecznego i moralnego tytułu Związku Harcerstwa Polskiego dokontynuowania tradycji ZHP z przed wojny. I budowane na tej filozofii stowarzyszenia, dzielące się jednocześnie symbolami i nazwą jest to ni mniej ni więcej, tylko próba likwidacji istniejącego stowarzyszenia. Chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na to, że istnieje i obowiązuje statut stowarzyszenia Związek Harcerstwa Polskiego. To znaczy ja rozumiem, że zakładamy

tutaj na tej sali milcząco, że Związek Harcerstwa Polskiego nie jest stowarzyszeniem, tylko jakąś mglistą instytucją. To nie jest prawda, ZHP jest stowarzyszeniem, które od 1932 roku poczynając i od wejścia w życie francuskiej wersji prawa o stowarzyszeniach korzystało z pewnego - powiedziałbym - przywileju wprowadzonego przez poprzednie państwo. I jesteśmy w sytuacji, gdzie statut tego stowarzyszenia określa jego symbole i wszystkie jego istotne sprawy.

Wkraczanie w tą sferę statutową nowych organizacji jest roszczeniem, które po prostu zamierza wyjąć istniejącemu Związkowi to co do niego należy.

Ja nie sądzę ażebyśmy mogli budować nową sprawiedliwość w sferze prawa o stowarzyszeniach, zaczynając od rozbierania i niszczenia tego co już jest. Tym bardziej, że tytuł moralny akurat strony społecznej wydaje mi się znowu wątpliwy, ponieważ z ubolewaniem usłyszałem, że pan min. Kwaśniewski rozmawia na temat harcerstwa z panem Jackiem Kurońem, który to pan Jacek Kuroń, chciałbym przypomnieć na tej sali, jako instruktora tegoż Związku Harcerstwa Polskiego, jest właśnie osobiście odpowiedzialny za - powiedzmy sobie - wyprowadzenie druha Aleksandra Kamińskiego ze Związku Harcerstwa Polskiego w swoim czasie i za doprowadzenie w ówczesnie istniejącym ZHP, na okres dziesięciolecia, do odejścia harcerstwa od tradycyjnej metody i tradycyjnych celów wychowania.

Nie mówię, że on osobiście wyłącznie, natomiast był jednym, czy też głównym konstruktorem tych dwóch wydarzeń. Teraz po latach pan Jacek Kuroń zgłasza się jako przedstawiciel strony społecznej i usiłuje znowu zdecydować o harcerstwie.

Tak więc chciałbym przypomnieć, że mamy do czynienia z roszczeniami istniejącego stowarzyszenia. Dziękuję.

Min. J. Broł:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo - pan min. Kwaśniewski.

Min. A. Kwaśniewski:

Łatwo się domyślać, że sprawy harcerstwa nie były jedynymi tematami, o których mówiłem z panem Jackiem Kurowniem tak że prosilibym nie uznawać, że było to spotkanie oficjalne poświęcone przyszłości Związku Harcerstwa Polskiego. Był to fragment dyskusji na zespole politycznym, gdzie m.in. ten temat był omawiany. Natomiast żeby było jeszcze bardziej interesująco, to pan Jacek Kuroń odwoływał się do swoich złych doświadczeń z tego okresu mówiąc, że było to jedno z największych głupstw jakie zrobił. I że dzisiaj chciałby, aby takie historie się nie powtarzały. Tak oto historia bywa nauczycielką życia. Dziękuję.

Min. J. Broł:

Dziękuję. Proszę bardzo pan Puciata.

Ob. Puciata - /ZPAP/:

Sprawa środowiska artystów plastyków jest trochę mało znana. Otóż w momencie rozwiązania związku dysponował on dużym majątkiem, składającym się z domów plastyka w Krakowie i w Warszawie, zbudowanych ze składek artystów plastyków. Dom na Łobzowskiej przed wojną, dom plastyka na Mazowieckiej w Warszawie, kilkanaście lat temu. To jest jedno.

Następnie posiadaliśmy kilka domów pracy

twórczej kupionych za własne pieniądze.

Trzy - na działalność nie pobieraliśmy żadnych dotacji od władz państwowych na funkcjonowanie. Żyliśmy z opodatkowania kilkuprocentowego każdej pracy. Z tego tworzyliśmy fundusze socjalne, jak również inne.

Chcę również powiedzieć, że Fundusz Rozwoju Twórczości Plastycznej nie jest przez państwo dotowany czy dawany, a wyłącznie pochodzi od ludzi prywatnych z 3 proc. dzieł sztuki

Piąta sprawa - otóż u nas była działalność gospodarcza. były zakłady artystyczne i graficzne, ceramiczne, wiele pracowni, jak również zakłady zaopatrzenia materiałowego, na które dostawaliśmy pieniądze w dewizach z Ministerstwa Kultury i Sztuki. Ale tutaj również trzeba się zastanowić i powiedzieć, że te pieniądze były wypracowywane przez artystów samych, pochodziły bowiem w większej części ze sprzedaży ich dzieł sztuki.

To wszystko zostało upaństwowione. W chwili obecnej zakłady artystyczne "Art" zmieniły nazwę na "Sztukę Polską". Państwo się spotyka z działalnością przedsiębiorstwa, ono się rozwinęło. To przedsiębiorstwo przejęło działalność socjalną Związku. I w tej chwili jest sytuacja następująca: sądząc już z kierunkowych decyzji będziemy się mogli na nowo zorganizować. 80 proc. artystów plastyków pozostało w Związku Polskich Artystów Plastyków, około 20 proc. ze starego stanu, no może mnie j trochę bo i absolwentów trochę doszło, utworzyło nowe branżowe związki, które przejęły rolę sekcji związku.

Uważamy, że sytuacja jest taka jaka jest. Natomiast w tej chwili przed legalizacją utworzył się już, złożono do rejestracji Fundacja Plastyki Polskiej, w skład której

wchodzi kilka nowych stowarzyszeń twórczych oraz mają wejść pracownie sztuk plastycznych Przedsiębiorstwo państwowe, jak również sztuka użytkowa. Dwa przedsiębiorstwa państwowe, które w zasadzie są głównymi potentatami w organizacji rynku plastyki.

Otóż nasz wniosek jest taki żeby odbyć specjalne rozmowy, które by ę to znaczy po pierwsze - wstrzymać jakiegokolwiek działania organizacyjne tzn. na nowo organizowanie całego rynku plastycznego. Tym bardziej, że my ze swojej strony patrząc na zmiany, które się dzieją - polityczne, społeczne i gospodarcze, uważamy, że jest właściwy moment przejścia na zupełnie własny rozrachunek to jest to właśnie co chcieliśmy dawniej, bez przeszkody, które stawiały ustawy państwowe i finansowe, polityczne i inne. Czyli jest ta możliwość w tej chwili. I patrząc realnie na to co istnieje w środowisku plastycznym, uwzględniając to, że u nas są specjaliści ze wszystkich dziedzin, projektanci przemysłowi, architekci wnętrz, konserwatorzy, scenografowie. A więc jest tu możliwość współdziałania z gospodarką, z przemysłem. Tu sygnalizuję rzeczy dalsze, tym niemniej są one istotne. Nie jest u nas sprawa tylko rejestracji, czy istnienia twórców, czy malarzy czy grafików. To są możliwości następnie stworzenia własnej spółdzielni budowania pracowni, bo przecież do dziś to nie ma warsztatów twórczych w Polsce.

Nie chcę tu wszystkiego szczegółowo omawiać, tym niemniej widzę możliwość i perspektywę pewnymi decyzjami politycznymi, poprzez ustawy następnie prawne jak również finansowe te rzeczy w bardzo istotny sposób zmienić i uporządkować. Stąd stawiam wniosek żeby przy poparciu "okrągłego stołu" odbyły się dalej już rozmowy specjalistyczne. To tyle.

I jeszcze jedna sprawa - mam tu obawy przed przyspieszeniem ustawy o stowarzyszeniach. Ponieważ wydawało mi się, że decyzja o legalizacji w jakiś sposób da nam zadośćuczynienie moralne. I ja tu panu ministrowi Kwaśniewskiemu przekazałem dokumenty. Gdyby przeczytać decyzję, która nas rozwiązywała i umotywowanie, to jest to dzisiaj co najmniej śmieszne i żenujące. I stąd jest druga rzecz dla mnie niesłychanie ważna. Wprawdzie słyszałem tutaj - pan prof. Bafia mówił - że jest coś wielkiego budowanego, ten akt o stowarzyszeniach rewolucyjny. Ale jednak ważny jest fundament. Jak fundament jest źle zbudowany, to potem kulejemy i ciągle coś udoskonalamy.

Ja z głęboką troską patrząc w przyszłość zwracam się z wnioskiem żeby m.in. baczna uwagę zwrócić na zapis dotyczący nadzoru w statucie, bo nam zagrzucano prawie zagrożenie artystom plastykom - ustrojowi socjalistycznemu, Układowi Warszawskiemu czy innym. zarzucając, że działamy pozastatutowo. Dokumenty, które tu zostawiam z prośbą jeszcze do prawników o zbadanie - powinny w konkluzji, wynikiem decyzji wyeliminować raz na zawsze możliwość dowolnej interpretacji statutowej.

Mój głos jest skierowany w przyszłość. Dziękuję.

Min. J. Broł:

Dziękuję bardzo. Myślę, że ten projekt ustawy jest właściwie projektem, który stanowi - moim zdaniem - dobre fundamenty i co do tych fundamentów nie było nigdy sporów w żadnych gremiach dotyczących przyszłości działania ruchu stowarzyszeniowego.

Tylko chciałem jedno podkreślić, no naprawdę proszę

państwa , my tu w tym gronie nie rozstrzygniemy spraw majątkowych, nie rozstrzygniemy. Bo to po prostu trzeba znać od podstaw - jak to wygląda itd.

Nie Jesteśmy tutaj tymi zainteresowanymi. Słyszemy co państwo mówią i to jest rzeczywiście jakiś problem do dalszych dyskusji I ja rozumiem, taki wniosek pan zgłosił.

Min.Kwa śniewski

Myśmy mieli w czasie przerwy czas do wymiany poglądów w gronie osob bezpośrednio zainteresowanych, a więc pana Stefana Bratkowskiego, Jana Szczepańskiego i Jerzego Puciaty. I ja myślę, że to coś tam wymyślili, jesł chyba do przyjęcia i jest jak gdyby potwierdzenie tego co zostało zapisane już we wcześniejszej ogłoszonej deklaracji. To znaczy że oczywiście stowarzyszenia będą mogły się rejestrować na podstawie nowej ustawy o stowarzyszeniach. Ja rozumiem te względy, nazwijmy to moralno-psychologiczne. Ale ta ustawa będzie bardzo szybko i ona tworzy dobrą - moim zdaniem - podstawę dla aktów rejestracyjnych. Natomiast w trybie rozmów między bezpośrednio zainteresowanymi trzeba podjąć sprawy majątkowe, ludzkie itd. aby nie była to sfera konfliktów, a właśnie takiej dobrze pojętej współpracy. I tutaj chyba nie musimy tego pisać, bo zdaje się nie ma takiego zwyczaju. Ale ja ze swojej strony gotów jestem podjąć się takie roli człowieka, który pomógłby w rozmowach między istniejącymi związkami , tymi które istniały a będą się teraz legalizować aby liczne tematy punkt po punkcie przejrzeć i w duchu "okrągłego stołu" je rozwiązać.

_____:

Dziękuję bardzo. To jest chyba propozycja, jeżeli została tylko przyjęta, więc że to nam oczyszcza tę sprawę.

Mec.Marynowicz:

Chciałbym nawiązać do poprzednika mojego pana Puciaty - mianowicie decyzje o likwidacji sto arzyszeń w okresie stalinowskim

nowskim miały w przybliżeniu podobne uzasadnienie jak te, które były likwidowane w okresie po grudniu 1981r. Miały zasadnienia takie, że w konsekwencji przyjąć można nie domniemanie prawa w likwidowaniu stowarzyszeń, tylko domniemanie bezprawia. Jako samo założenie trzeba by szukać wyjątków w likwidowanych stowarzyszeniach, które były zlikwidowane na skutek, że już to przestały działać, już to zaistniały uzasadnione przesłanki. No takie dwa stowarzyszenia z terenu Krakowa, które znam, to jest Arcybractwo Miłosierdzia od głęboko królewskich czasów funkcjonujące nieprzerwanie, aż zakończyło swoją działalność właśnie likwidacją dlatego, że istnieje podobno podobne stowarzyszenie mianowicie PCK. I to PCK zupełnie wystarczająco zaopatrzy wszystkich biednych w Krakowie i okolicach. Tak że Stowarzyszenie Arcybractwa nie musi funkcjonować i ani istnieć, jako że posiada tam kilkanaście kamienic, które przydałyby się państwu.

Drugi to jest Sokół. To znowu istnieją kluby sportowe, które w sposób idealny zabezpieczają wychowanie młodzieży, a więc Sokół istnieć nie musi. To jak pan powiedział przed chwilą - byłym uzasadnienia żenujące. Są działacze z Arcybractwa jeszcze żyjący, to już resztki ale są. Tam było kilku biskupów, zresztą tak jak już poprzednio mówiłem ~~XXXX~~ należał także kard. Wojtyła. No i są działacze "Sokoła". I jedni i drudzy działacze zgłosili wnioski o rejestrację. Te wnioski były dyskutowane - czy tak, czy nie. Bo chodziło im specjalnie o nawiązanie do tradycji. Nawiązywać do tradycji? Nie. Pamiętać o tym co było przedtem? Nie. Zaczniście od nowa jak chcecie. A nie., im się należy prawo do zadośćuczynienia. I w tych protokołach rozbieżności czy też intencji - wydaje mi się, że to minimum zadośćuczynienia tym organizacjom się należy. Tu już nawet nie chodzi o majątek, bo rzeczywiście

przyczyny prawa cywilnego czy administracyjnego decydują o tym, że tego majątku już się nie odbierze. Natomiast należy się prawo do tego żeby stwierdzono, że jest to kontynuacja dawnej działalności. Kontynuacja, która została przerwana bez przyczyny prawnej. Jak to sformułować? Sądzę, że da się to sformułować w zgodnych intencjach na ten temat, że mogą taką działalność nadal prowadzić, bo nie dopuściły się tych nadużyć, które im zarzucono, względnie nie są tak niepotrzebne, jak to poprzednio powiedziano. Dziękuję.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Proszę bardzo - min. Kwaśniewski.

Min. A. Kwaśniewski:

Ja myślę, że i dla rozwiązania tego problemu tworzymy dobrą podstawę w ustawie prawo o stowarzyszeniach. Ja rozumiem, że trzeba by określić precyzyjniej - czym miałyby być to prawo do zadośćuczynienia. Bo jeżeli jedno czy drugie stowarzyszenie powoła się na swój rodowód, czy w dokumentach statutowych, czy programowych, to nie ma możliwości zakwestionowania tego faktu, jest to zupełnie zrozumiałe. Jeżeli jest informacja o spotkaniu dawnych członków YMCA, więc jest to organizacja przecież istniejąca, odwołująca się do swojej tradycji, poza tym ze strukturami międzynarodowymi przecież także. Możemy w związku z tym zapisać, że oczywiście te stowarzyszenia - jeżeli takie inicjatywy będą, będą rejestrowane w tym trybie z zachowaniem możliwości nawiązania do tradycji.

Natomiast z punktu widzenia pewnej logiki państwa, to ja muszę powiedzieć, że wszystkie tego rodzaju inicjatywy powinniśmy przyjąć rzeczywiście z radością. Bo to nie jest tak, że my mamy w Polsce nadmiar inicjatywa obywatelskich i nadmiar działań w tych sferach szczególnie trudnych, charytatywnych,

społecznych. Ruch który w Polsce w tej chwili się zarysowuje i to też bardzo dobrze, bardziej ze strony inicjatyw gospodarczych, zgodnie zresztą z wieloletnimi postulatami red. Bratkowskiego. No, ale tę stronę społeczną jak w ten sposób też można by uzbroić w różnego rodzaju inicjatywy obywatelskie, którym możemy zagwarantować możliwość korzystania z dorobku przeszłości. Oczywiście wszystkie wymogi prawne obowiązują, a więc działanie zgodnie z prawem, Konstytucją itd.

Tak że ten temat można by w takim zapisie intencji racji i powołania się na przygotowane prawo o stowarzyszeniach - zapisać.

Przewodniczący:

Dziękuję bardzo. Mnie się wydaje, że tu nam się rysuje pewien dokument. Jeżeli można to chciałbym tylko dodać od siebie dwa zdania. Rysuje się, że tak powiem, pewna makietta tego naszego dokumentu, tego protokołu, który, do przygotowania którego mamy przystąpić. Mianowicie sądzę, że powinniśmy wyjść z pewnej charakterystyki tego projektu ustawy o stowarzyszeniach, wykazać jego walory. Bo to jest bardzo istotna sprawa żeby następnie nawiązać, że rozwiązane dawniej właśnie stowarzyszenia mają możliwość legalizacji na podstawie tego aktu prawnego i nawiązania - jeżeli sobie tego życzą - do swoich tradycji. To by załatwiało tę bardzo istotną sprawę którą pani współprzewodnicząca m wiała o tzw. aspektach praktycznych. I pozostawić te sprawy majątkowe właśnie do załatwienia już poza tym stolikiem. Bo przy tym stoliku naprawdę, co byśmy nie napisali, to nie rozwiąże sprawy.

_____:

Ja uważam, że sprawa legalizacji tych - ładnie że nowa ustawa daje te pewne uprawnienia, ale nasza deklaracja in-

tencji, że powinny być jak najszybciej legalizowane z zasadą ciągłości i tam gdzie jest możliwe ze zwrotem majątku tutaj między stowarzyszeniami, tu w uzgodnieniu z administracją, jest jakby to powiedzieć, niezależna nawet od ustawy. Bo nawet gdyby tej ustawy nie było, to by ta sama deklaracja intencji była. Więc ja bym nie budowała tak, że to ustawa i tylko jej dobrodziejstwa i wtedy jako dobrodziejstwo ustawy - to. Bo to jest sprawa pewnej niezależnej od tego decyzji, prawda. Poza to jest, jeśli chodzi o samą ustawę, to z jednej strony niewątpliwie trzeba podkreślić, że jest ona dużym krokiem w stronę demokracji, ale zarazem tak jak mówił zresztą prof. Bafia, jest to pewna sprawa przejścia wobec istniejących przyzwyczajęń, istniejących instytucji itd. I strona solidarnościowa chciałaby wyrazić nadzieję, że postęp demokracji pójdzie dalej i że ta ustawa doczeka się kiedyś dalszych modyfikacji. Natomiast jej obecny kształt jest wynikiem pewnego kompromisu.

I przy takim ujęciu, my możemy zapisać zasadnicze - powiedzmy sprzeczności - to będzie sprawa głównie art. 44 odnośnie harcerstwa. Ale będzie to iunctim, o którym mówiliśmy z panem min. Kwaśniewskim. Będzie pewna niedostateczność dla nas zabezpieczenia partii politycznych przed stosowaniem przeciw nim ustawy o stowarzyszeniach. I równocześnie jakaś nasza nadzieja, że dalszy rozwój powinien iść w kierunku takim na przykład żeby w ogóle sprawa statutu była pod nadzorem samych członków a nie administracji i żeby kontrola finansowa była przez organy dotujące a nie administrację na przykład. Ale jakieś zarysowanie tendencji do dalszej demokratyzacji ze strony "Solidarności".

Drugim punktem byłaby sprawa wspólnej - jak rozumiem - intencji zmiany ustawy o zgromadzeniach. Z tym jednak, że

byłaby sprawa tych wspólnych, nie wspólnych podstawowych idei tej zmiany. Tu możemy przy tej redakcji możemy zobaczyć. My mamy propozycję tych wspólnych idei, ale możemy je dać w mniejszym zakresie, w większym, jak również możemy je dać od strony solidarnościowej jako pewien postulat. I sprawa tego - czy strona koalicyjno-rządowa się zgodzi na to żeby postulat dalszej pracy legislacyjnej łączył się z postulatem żeby okrągły stół wytworzył jednak pewną możliwość organu współdziałającego w dalszej legislacji tego prawa o stowarzyszeniach, przepraszam - o zgromadzeniach.

Trzecia sprawa ustawowa to jest sprawa z propozycji zmiany tego artykułu w Konstytucji, dostosowania do ustawy o stowarzyszeniach, co znowu możemy podać w kształcie - strona solidarnościowa proponuje taką i taką zmianę. Wspólna zgoda na to, że zmiana w ogóle w dalszej legislacji powinna być, że intencja jest wspólna. Natomiast - powiedzmy - strona rządowa uważa, że ten stolik nie jest odpowiedni do postawienia tej sprawy.

A więc to byłby trzeci zapis.

I następny zapis odnośnie harcerstwa to będzie w sprawie tej co do ustawy. No a potem mamy - ta intencja co do stowarzyszeń, to chyba będziemy mieć wspólny zapis. I co do NZS-u, gdzie my postulujemy takie dociągnięcie tego zapisu co do NZS w takim duchu, w jakim to ostatecznie wciąż w podtekście jest, ale nie jest nigdzie wyraźnie powiedziane, że to powinno być możliwie szybko, jednym aktem na podstawie obecnie złożonego projektu statutu. To możemy też - jako ewentualnie rozbieżność zapisać. I sądzę, że te rzeczy moglibyśmy dosyć szybko teraz zredagować.

Min. A. Kwaśniewski:

Ja uważam, że zbliża się czas redagowania. I tu zespół redakcyjny będzie miał więcej pracy. Tylko w kilku kwestiach, jeśli można. Pani przewodnicząca wymienia wiele spraw, które nazywa rozbieżnościami. Podczas gdy tak według nas one rozbieżnościami nie są. Bo na przykład sprawa ustawy o zgromadzeniach. Można przyjąć, iż powtórzylibyśmy pozytywne w naszym rozumieniu doświadczenie pracy nad ustawą prawo o stowarzyszeniach. To znaczy, że byłoby, bo mam tutaj zgodę min. Galleja i jak sądzę Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, aby aby strona rządowa z jednej strony wystąpiła, z drugiej strony - solidarnościowa i Kościół, który g zgromadzeniom akurat jest też w szczególności zainteresowany, ponieważ są to działania często dotyczące właśnie Kościoła.

I żeby przyjąć, że po prostu korzystając z pozytywnych doświadczeń przy pracy nad ustawą prawo o stowarzyszeniach, proponujemy, aby również w ten sposób odbywała się praca nad zmianami w ustawie o zgromadzeniach, czy nową ustawą o zgromadzeniach, To już wynegocjujcie prawnicy, bo ja tu nie chciałby się w to wtrącać. To jest pierwszym

Natomiast jeżeli chodzi o NZS to sytuacja jest taka, rozmawiałem z kolegami z NZS - wniosek jest złożony w Urzędzie Sto czynym. Jak sądzę - deklaracje zostały wypowiedziane więc sprawa rejestracji je. Pytanie może być tylko takie - czy przed wejściem w życie tej ustawy to się dokona. Spróbujemy sprawdzić jaki jest stan zaawansowania.

/Głos z sali na wyciszeniu/

No tak, uznajmy, że nie wszystkie muszą dziś być załatwione.

W każdym razie jest to temat gdzie właściwie nie ma rozróż-

bieżności, bo jest zgoda i tryb jest jakby jasny, że jest to jednorazowym aktem prawnym.

Natomiast prosilibym o to, ponieważ ja bardzo obawiam się zawsze kwestii majątkowych, bo później to intencje intencjami, nasze tu zapisy zapisami, ale później jak dochodzi do konkretów, to okazuje się, że kontrowersji jest bardzo wiele. Ale żeby w tych wszystkich sprawach rzeczywiście było jako zasada - po pierwsze z udziałem zainteresowanych, czy poprzez zainteresowane strony, a po drugie - nazwijmy to umownie w duchu "okrągłego stołu", czyli wychodzenia na przeciw i gotowości porozumienia.

Dotyczy to także zapisu jeśli chodzi o tę ciągłość stowarzyszeń rozwiązanych w latach pięćdziesiątych, Bo to jednak jakby nie patrzeć to jest ponad trzydzieści lat temu. A więc raz, że trzeba czekać na inicjatywy tych ludzi, którzy jeszcze są, a dwa, że byłoby niedobrze - to znaczy ja uważam że jeżeli chodzi o samą nazwę jakby program tych organizacji, filozofię tych organizacji, tradycję, to wszystko jest poza dyskusją i z tego należy czerpać, korzystać i to nam jako państwu i społeczeństwu nie zaszkodzi. Natomiast gdyby to miało dotyczyć sporu majątkowego, no to tu zaczyna być problem.

Jest dziś informacja Polskiej Agencji Prasowej, iż odbyło się w Warszawie spotkanie dawnych członków Polskiej YMCA. I uczestnicy spotkania utworzyli grupę inicjatywną itd. Grupa robocza została utworzona dla przygotowania procesu rejestracji stowarzyszenia, w skład której weszli prof. Koszafowski, poseł Wiktor Lejk, Stanisław Podemski, mec. Władysław Wiśniewski oraz Szymon Kobyliński oraz Eryk Lipiński. Te dwa ostatnie nazwiska uspokajają mnie, że siedzibą YMCI może być Muzeum Karykatury w najgorszym przypadku gdyby o to

chodziło. No, ale problem konkretny, wiemy gdzie się mieściła YMCA, wiemy że jest to budynek użytkowany zgodnie w pewnym sensie z tradycją, bo służy młodzieży. I gdyby to miało stać się jakby powodem dysput, to otwieramy kolejny konflikt.

Tak że chciałbym, aby zapisać to w tych sformułowaniach jasno, ale nie w sposób konfliktogenny. Dziękuję bardzo.

Ob.St.Grabska:

Może więc teraz przejdziemy do redagowania. I w takim razie jak robimy? Grupa redakcyjna i reszta ma przerwę.

Min.Kwaśniewski:

Ja w takim razie dziękuję, ponieważ wzywa mnie inny zespół.

/przerwa/

/po przerwie /

Przewodniczący:

Proszę państwa, byłoby wskazanym ażeby teraz pani przewodnicząca poprowadziła obrady.

Przewodnicząca - Ob St. Grabska:

Teraz państwo będziecie zatwierdzać protokół. My będziemy po woli czyta i proszę zgłaszać poprawki.

Jednak mam taką propozycję - może najpierw przeczytamy całość, powoli, spokojnie a następnie będziecie państwo do poszczególnych punktów się odnosić.

Protokół końcowy Grupy Roboczej "okrągłego stołu"
do spraw Stowarzyszeń

Grupa robocza do spraw Stowarzyszeń rozpatrzyła przedstawiony przez stronę rządowo-koalicyjną projekt ustawy "prawo o stowarzyszeniach". W dyskusji wniesiono do tego projektu szereg poprawek i w wyniku kompromisu przyjęto projekt ustawy z pewnymi rozbieżnościami, o czym niżej.

Projekt ten stanowi duży krok w kierunku poszerzenia wolności obywatelskiej w zakresie zrzeszania się i w zakresie demokracji /przepraszam/ oraz w kierunku demokracji.

Strona opozycyjno-solidarnościowa wyraził nadzieję dalszego procesu w tym kierunku. W szczególności chodzi o zmniejszenie zakresu nadzoru nad stowarzyszeniami.

2. Strona solidarnościowo-opozycyjna wyraziła pogląd, że wnioski o rejestrację i informacje o zgłaszaniu stowarzyszeń powinny być wolne od opłat.

3. W trzech kwestiach strony nie uzyskały porozumienia.
Dotyczą one:

- stosunku ustawy do partii politycznych,
- art.44 dotyczącego Związku Harcerstwa Polskiego
- oraz nadzoru nad dysponowaniem przez stowarzyszenia

funduszami pochodzącymi z ofiarności publicznej:

a/ projektowana ustawa nie rozstrzyga problemu partii politycznych. Strona opozycyjno-solidarnościowa wyraziła pogląd, że takie stwierdzenie powinno znaleźć się w samej ustawie, by nie mogła ona być wykorzystywana przeciwko partiom politycznym.

Strona koalicyjno-rządowa stanęła na stanowisku, że ustawa o stowarzyszeniach nie jest właściwym miejscem do uregulowania tej sprawy.

b/ strona opozycyjno-solidarnościowa wniosła o skreślenie z projektu ustawy art.44, który zapewnia zachowanie przez ZHP wyłącznych uprawnień do posługiwania się nazwą, mundurem, odznakami i symboliką harcerską.

Swoje stanowisko uzasadniała tym, że istnieje już faktycznie pluralizm organizacji harcerskich nawiązujących do różnych elementów tradycji harcerskiej, do różnych motywacji religijnych i światopoglądowych, co jest zjawiskiem pożądanym. Art.44 oznacza faktyczne utrzymanie monopólu Związku Harcerstwa Polskiego na całą działalność Harcerską.

Strona opozycyjno-solidarnościowa uważa, że jedności ruchu harcerskiego nie uzyska się poprzez narzucanie jedności organizacyjnej. Efektem tego może być tylko istnienie nielegalnego harcerstwa i zwiększenie napięć.

Dlatego zdaniem tej strony symbolika, krzyż harcerski i słowo harcerstwo w nazwie, powinny być wspólną własnością całego ruchu harcerskiego.

Strona koalicyjno-rządowa uznała, że skreślenie art.44 prowadziłyby do niepożądanego ze względów wychowawczych rozbicia ruchu harcerskiego i to w sytuacji, w której istnieją możliwości porozumienia się różnych nurtów harcerskich, pre-

zentuujących zróżnicowane postawy światopoglądowe.

Jednocześnie chronione art.44 nazwa, mundur, odznaki i symbolika harcerska stanowią prawa Związku Harcerstwa Polskiego, jako działającego legalnie stowarzyszenia.

W świetle wieloletniej tradycji ZHP - stowarzyszenie to powinno więc zachować swą specyfikę wyrażającą się w symbolice, którą ma chronić art.44 w sposób analogiczny, jak to miało miejsce w okresie międzywojennym.

c/ Nadzór nad dysponowaniem przez stowarzyszenia funduszami pochodzącymi z ofiarności publicznej art.24 ust.1 pkt.4 projektu ustawy powinien - zdaniem strony opozycyjno-solidarnościowej obejmować jedynie fundusze zgromadzone ze zbiórek publicznych. Wymaga to wyraźnego stwierdzenia w ustawie.

Strona koalicyjno-rządowa oświadczyła, że zacytowany przepis obejmuje nadzorem nie tylko zbiórki publiczne, ale również darowizny pochodzące od różnych osób z kraju i zagranicy.

4. Strony prezentowały zgodny pogląd co do potrzeby zmiany dotychczasowych przepisów ustawy o zgromadzeniach i o kulturze fizycznej. Pierwsza z tych ustaw powinna ułatwić korzystanie z wolności zgromadzenia się.

Strona opozycyjno-solidarnościowa przedstawiła roboczy tekst projektu ustawy o zgromadzeniach, który uznano za możliwą do przyjęcia podstawę do rozpoczęcia pracy.

Wykorzystując dobre doświadczenia z prac nad projektem ustawy o stowarzyszeniach byłoby celowe zastosowanie podobnego trybu przygotowania projektu ustawy na przykład poprzez

powołanie zespołu składającego się z przedstawicieli stron uczestniczących w obradach "okrągłego stołu".

Odnosnie drugiej z tych ustaw w związku z trwającymi pracami nad jej nowelizacją, uznano za celową taką jej zmianę która umożliwiałaby tworzenie nieprofesjonalnych stowarzyszeń kultury fizycznej na podstawie prawa o stowarzyszeniach.

5. W toku obrad strony wyraziły pogląd o potrzebie szybkiej legalizacji rozwiązanych stowarzyszeń wraz z możliwością zachowania przez nie ciągłości w tradycji. Służyć temu będzie szybkie uchwalenie i wprowadzenie w życie projektu ustawy "prawo o stowarzyszeniach".

Strona solidarnościowo-opozycyjna podkreśliła potrzebę szczególnie szybkiej do końca marca br. legalizacji NZS.

Sprawy majątkowe stowarzyszeń rozwiązanych powinny być załatwione w drodze porozumienia i dobrej woli między zainteresowanymi.

Strona solidarnościowo-opozycyjna zwróciła się z apelem do ministra kultury i sztuki o nie podejmowanie żadnych decyzji w stosunku do majątku rozwiązanego ZPAP do czasu legalizacji tego stowarzyszenia.

Na tym się kończy protokół.

Czy czytamy jeszcze raz punkt po punkcie i do każdego punktu będziemy wносить ewentualne zastrzeżenia?

Chyba tak. Więc najpierw punkt -1-szy.

_____:

Każdy punkt należałoby przegłosować.

Przewodnicząca:

Tak, każdy punkt trzeba przegłosowywać, oczywiście.

_____:

Tak, jest consensu, jak się to często dzisiaj i modnie nadużywa tego słowa.

Przewodnicząca:

Punkt 1-szy . Grupa robocza do spraw stowarzyszeń rozpatrzyła przez stronę rządowo-koalicyjną projekt ustawy "prawo o stowarzyszeniach".

W dyskusji wniesiono do projektu szereg poprawek i w wyniku kompromisu przyjęto projekt ustawy z pewnymi rozbieżnościami o czym niżej.

Projekt ten stanowi duży krok w kierunku poszerzenia wolności obywatelskiej w zakresie zrzeszania się oraz w kierunku demokracji.

Strona opozycyjno-solidarnościowa wyraziła nadzieję dalszego procesu w tym kierunku. W szczególności chodzi o zmniejszenie zakresu nadzoru nad stowarzyszeniami.

Myśmy się na ten zakres jaki jest zgodzili, ale tutaj wyrażamy to, że przy naszej trochę innej filozofii w przyszłości liczymy na poszerzanie wolności i zmniejszanie nadzoru.

_____:

/Głos z sali na wyciszeniu/

Przewodnicząca:

Ale z robieżnościami to byłoby wtedy bardzo dużo.

_____:

Ale cały szereg jest zmian, które zostały uwzględnione, przyjętem A więc to musi oddać pewną równowagę. I dlatego te słowa.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Przewodnicząca:

Dajmy w takim razie z trzema rozbieżnościami, będzie

lepiej.

One nie wszystkie są istotne, bo powiedzmy sobie sprawa zakresu nadzoru nad funduszami jest mniej istotna.

_____:

Ale każdy je oceni, bo przecież ma je opisane bardzo dokładnie. Więc czy są to istotne, czy nie istotne - my nie oceniamy, bo są one opisane niżej. /O czym niżej/

_____:

Nasza strona uważa to akurat za istotne.

Przewodnicząca:

,-----

Tak, a strona rządowa za nieistotne. Więc tu trzeba by rozbieżność w określeniu wprowadzać.

_____:

Ale też nie uważamy, że są nieistotne. To nie chodzi o to. Nam chodzi po prostu o to ażeby podkreślić, że są jednak rozbieżności. A jakie są - wszyscy wiedzą, bo są zapisane.

Przewodniczący:

Ponieważ dajemy, że to co żeśmy przyjęli przyjmujemy w wyniku kompromisu, to jak podkreślamy, że są rozbieżności, no to znaczy, że w tych punktach nie doszło się do kompromisu że one są jednak ważne. Mnie się wydaje, że w tym całym sformułowaniu wynika, że one są ważne te rozbieżności.

_____:

/Głos na sali - wielki poszum/

Przewodnicząca:

Pierwsze - partie, drugie jest harcerstwo a trzeci jest ten nadzór. Chyba kolejność jest właściwa.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Bo one nie są rozbieżne. Bo to jest w ten sposób przyjęte

że to nie wchodzi w zakres, ale państwo są zgodni i zrobią coś _____:

My nie możemy tutaj odpowiedzieć, bo to jest inny akt prawny i to pan mecenas doskonale wie. A więc my się nie wywiadamy na przykład w tej sprawie.

Przewodniczącą:

Jedźmy dalej. Dwa - Strona solidarnościowo-opozycyjna wyraziła pogląd, że wnioski o rejestrację, informacje o zgłoszeniu stowarzyszeń powinny być wolne od opłat

I tu nie ma nic ponieważ jest tylko informacja żeśmy swój pogląd wyrazili. To nie jest rozbieżność.

3. W trzech kwestiach strony nie uzyskały porozumienia: dotyczą one:

- stosunku ustawy do partii politycznych,
- art. 44 dotyczącego Związku Harcerstwa Polskiego
- oraz nadzoru nad dysponowaniem przez stowarzyszenia funduszami pochodzącymi z ofiarności publicznej.

I teraz mamy punkt po punkcie:

Pkt.a/ projektowana ustawa /i tu państwo uważajcie na te sformułowania/ nie rozstrzyga problemu partii politycznych.

I to że nie rozstrzyga to jest stwierdzenie pierwsze, prawda.

Strona opozycyjno-solidarnościowa

I to że nie rozstrzyga ~~jako~~ to jest stwierdzenie pierwsze.

Strona opozycyjno-solidarnościowa wyraziła pogląd, że takie stwierdzenie powinno znaleźć się w samej ustawie, by nie mogła być ona wykorzystywana przeciwko partiom politycznym.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Partiom politycznym, Ona przeciwko stowarzyszeniom nie może być wykorzystywana, bo stowarzyszenie się zarejestruje i już.

Partia polityczna może też w tej chwili jako stowarzyszenie się zarejestrować i nikt jej nic nie powie.

Zgodziliśmy się, że nie wprowadziliśmy tutaj sf rmułowania, że nie podlegają. Bo słusznie pan min. Broł powiedział, że jeżeli byśmy żądali wprowadzenia, że nie podlegają, to może być tłumaczone w ten sposób, że nie mogą podlegać. A zatem można by partiom politycznym, które się chcą zarejestrować jako stowarzyszenie - zakazać. Natomiast jeżeli proponujemy wprowadzenie tak jak to sformułowane było przez stronę rządową w tej ...wprowadzeniu- uzasadnieniu, to to nie przesądza, czy ktoś może czy nie może. Tylko, że ustawa tego nie reguluje.

Wobec tego w ten sposób żeśmy powiedzieli, że strona opozycyjno-solidarnościowa wyraziła pogląd, że takie sformułowanie, to znaczy, że nie rozstrzyga problemu partii politycznych, powinno znaleźć się w samej ustawie. No a po to, żeby nie mogła być ona wykorzystywana przeciwko ... A tymbardziej w świetle tego 30 artykułu, mogła by być wykorzystywana.

Strona koalicyjno-rządowa stanęła na stanowisku, że ustawa o stowarzyszeniach nie jest właściwym miejscem do uregulowania tej sprawy. Czyli strona rządowa nie mówi, że partie polityczne powinny być ścigane, tylko mówi, że nie da się tego w ustawę wstawić i dlatego nie wstawia tego w ustawę.

_____:

Przedstawiamy sprawę partii politycznych na tym samym - że tak powiem - poziomie czy płaszczyźnie jak jest dotychczas. Nie rozstrzygamy tej sprawy.

Przewodnicząca:

Czy do tego punktu ktoś coś wnosi? Nie.

To proszę państwa jedziemy dalej.

Punkt b/ Strona opozycyjno-solidarnościowa wniosła o skreślenie z projektu ustawy art.44, który zapewnia zachowanie przez Związek Harcerstwa Polskiego wyłącznych uprawnień do posługiwania się nazwą mundurem, odznakami i symboliką harcerską.

Swoje stanowisko uzasadniała tym, że istnieje już faktycznie pluralizm organizacji harcerskich nawiązujących do różnych elementów tradycji harcerskich, do różnych motywacji religijnych i światopoglądowych, co jest zjawiskiem pożądanym.

Art.44 oznacza faktyczne utrzymanie monopolu Związku Harcerstwa Polskiego na całą działalność harcerską.

Strona opozycyjno-solidarnościowa uważa, że jedności ruchu harcerskiego nie uzyska się poprzez narzucanie jedności organizacyjnej. Efektem tego może być tylko istnienie nielegalnego harcerstwa i zwiększenie napięć.

Dlatego zdaniem tej strony symbolika, krzyż harcerski i

słowo harcerstwo w nazwie powinny być wspólną własnością całego ruchu harcerskiego.

Strona koalicyjno-rządowa uznała, że skreślenie art.44 prowadziłyby do niepożądanego ze względów wychowawczych rozbitcia ruchu harcerskiego i to w sytuacji, w której istnieją możliwości porozumienia się różnych nurtów harcerskich, prezentujących zróżnicowane postawy światopoglądowe.

Jednocześnie chronione art.44 - nazwa, mundur, odznaki i symbolika harcerska stanowią prawo ZHP, jako działającego legalnie stowarzyszenia.

W świetle wieloletniej tradycji ZHP stowarzyszenie to powinno więc zachować swą specyfikę wyrażającą się w symbolice którą ma chronić art.44 w sposób abalogeniczny, jak to miało miejsce w okresie międzywojennym.

Co do tego punktu? Proszę.

_____:

Ostatnia część jest stanowiskiem wyłącznie strony koalicyjno-rządowej.

Poprzednia część jest - strony opozycyjno-solidarnościowej.

I strona solidarnościowa mówi, że powinno być..

Przewodnicząca:

Ale że co powinno być?

Przewodnicząca:

Że powinno być wspólną własnością.

Przewodnicząca:

Tak.

_____:

Jest wspólną własnością. To jest stanowisko strony solidarnościowej.

Przewodnicząca:

Jest wspólną własnością...

_____:

Nie że powinno być, ale że jest wspólną własnością.

Przewodnicząca:

Dobrze.

_____:

To jest stan aktualny.

_____:

Zgłaszamy taką małą poprawkę, gdzie piszemy tak:
"Możliwości porozumienia się różnych nurtów harcerskich
i dodajemy "w ramach ZHP", "Prezentującej różne postawy itd.
ale "w ramach ZHP".

Przewodnicząca:

Tak. Czy coś jeszcze? Nic. Dobrze.

Punkt c/ Nadzór nad dysponowaniem przez stowarzyszenia
funduszami pochodzącymi z ofiarności publicznej /art.24 ust.1
pkt 4 projektu ustawy/ powinien zdaniem strony opozycyjno-
solidarnościowej obejmować jedynie fundusze zgromadzone
ze zbiórek publicznych. Wymaga to wyraźnego stwierdzenia
w ustawie.

Strona koalicyjno-rządowa oświadczyła, że zacytowany
przepis obejmuje nadzorem nie tylko zbiórki publiczne, ale
również darowizny pochodzące od różnych osób z kraju i
z zagranicy.

No to jest ujęcie rozbieżności, prawda. Rozbieżności
bez żadnych dalszych uzasadnień.

_____:

A ewentualne przesunięcie tych opłat właśnie po tych rozbie

żnościach - nie byłoby celowe.

Tego zdania o opłatach, które się wybija na pierwsze miejsce i tak jakoś tutaj mi wadzi.

Przewodniczący:

Czy dobrze rozumiem - punkt drugi chciałby pan przesunąć.

Strona solidarnościowo-opozycyjna wyraziła pogląd, że ...

_____:

Jeżeli pan mecenas uważa to jako czwartą rozbieżność.

Przewodnicząca:

Nie jako sprzeczność, tylko że to jest mniej ważne od tych trzech poprzednich. Niech to będą sprzeczności. Teraz przychodzi odrębny akapit to jest ta powinność, a dopiero potem...

Panie ministrze, o ile rozumiem chodzi o to ażeby cały ~~punkt~~ punkt 3 o trzech rozbieżnościach został punktem drugim, a punkt drugi został punktem trzecim. W każdym razie tylko cyferki zmienić i wszystko będzie w porządku.

I rzeczywiście jeżeli chodzi o wagę zagadnień, to to jest bardzo słuszne.

I to wtedy w druku należy przemienić. Dobrze.

Teraz dalej - dalej mamy pkt 4.

_____:

Przepraszam bardzo, ale ja chciałem zapytać jakie istnieją ważne argumenty żeby takie stanowisko przyjąć - żeby również darowizny.

Min. Brol:

Jakie istnieją argumenty? Przede wszystkim nasz system prawny jest tym argumentem podstawowym. Otóż każda organizacja która przyjmuje jakiegokolwiek darowizny musi uzyskać na to zezwolenie, zgodnie z kodeksem cywilnym. To zezwolenie wydaje -

gdy idzie o gotówkę minister finansów, gdy idzie o sprawy ruchomości lub nieruchomości minister sprawiedliwości.

I ta zasada obowiązuje od wielu, wielu lat. A więc w związku z tym jest to pewną konsekwencją. Skoro na przyjęcie darowizny musi istnieć zgoda organu administracji państwowej, to z natury rzeczy także i powinna istnieć - naszym zdaniem - powinien istnieć nadzór nad tym co i tak jest niejako już w obecnym systemie prawnym objęte kontrolą w zakresie przepływu do stowarzyszeń. Jest to pewna logiczna sprawa. Bo niezrozumiałe byłoby gdyby była zgoda, bo musi istnieć zgoda na przyjęcie darowizny w każdym wypadku.

_____:

To rozumiem. Ale dlaczego ma być dalsza kontrola nad tym co się z tym dzieje, nie rozumiem. Prowadzi to ni mniej ni więcej tylko do bardzo kryminogennej skądinąd praktyki, że tego typu dotacje będą ukrywane. Po prostu po to żeby żaden organ kontrolny nie ładował się w środek i nie kontrolował co się ma z tym dziać.

M To jest przepis kryminogeny, to już widzę, czarno na białym.

Bo zasada - jakby dodatkową kontrolą...

Rozumiem, że ze zbiórek publicznych, to ja rozumiem dlaczego, ale dlaczego mają być objęte kontrolą...

Min. Broł:

My tutaj tego nie tworzymy, tak jest w wielu ustawodawstwach światowych. To jest po prostu to, że tym się różnią stowarzyszenia od związków zawodowych, że podlegają bardziej..

_____:

Stowarzyszenie może otrzymać działkę, ale co na tej działce pobuduje podlega już kontroli organu administracji.

Min. Brol:

Nie, dzięki to my nie piszemy, pan panie Bujak źle przeczytał, My piszemy o funduszach.

Przewodniczący:

Czyli tylko pieniądze. Jak dostaje co innego to nie, Ale panie ministrze, na przykład - jeżeli jest sytuacja taka, że powiedzmy że nasz klub na siebie zarabia i że nasz klub dotuje jakiś tam inny mały klub, który na siebie nie zarabia. To z tej racji, że nasz klub dotuje mały klub, to nasz klub jest niezależny, ale ten drugi klub, który jest przez nas dotowany, podlega kontroli miejscowej administracji, chociaż my jej nie podlegamy. No to jest przecież paradoksalna sprawa.

Min. Brol:

To musimy przeczytać ten przepis. Dlatego, że chyba przepis 24 ust.... Myśmy przecież nad tym przepisem wiele dyskutowali w różnych gminach. I przecież nie zrodził się on - to jest ust.1 pkt.4.

Bo to chodzi tylko o delegowanie na walnym zebraniu członków a także posiedzeniu, którego przedmiotem obrad będzie sprawozdanie z wykorzystania środków pochodzących z dotacji lub ofiarności publicznej. To nie jest jakaś - powiedzmy - szczególna kontrola, tylko po prostu obecność - jak to wykorzystano, no po prostu. To jest chęć zabezpieczenia przed ...

Przewodnicząca:

Proszę państwa, na merytoryczną dyskusję to już chyba nie bardzo jest miejsce w tej chwili. Dyskutujemy nad tymi rozbieżnościami. Czy do tego punktu wnosicie państwo jakieś sformułowanie. Może chcecie uzasadnienia stanowiska strony

solidarnościowej czy coś takiego, no niewiem. Wnosicie coś, czy nie.

_____:

...osiągnąć consensus dlatego, że w przeciwnym razie mogę się domyślać, że zapis w ustawie będzie ... czy interpretacja później będzie niekorzystna dla nas.

Przewodnicząca:

Jest zupełnie jasne, że będzie niekorzystna, to nie trzeba się domyślać.

Min.Brol:

Myśmy tam wyrazili. Co do intencji lojalnie powiedzieliśmy w naszej rozbieżności, prawda. Bo to jest przecież rozbieżność i nie uzyskaliśmy porozumienia.

_____:

Proszę o odczytanie tego punktu jeszcze raz.

_____:

Może ja przeczytam, dobrze?

"Nadzór nad dysponowaniem przez stowarzyszenia fundusami pochodzącymi z ofiarności publicznej /art.24 ust.1 pkt 4 projektowanej ustawy/ powinien - zdaniem strony opozycyjno-solidarnościowej obejmować jedynie fundusze zgromadzone ze zbiórek publicznych. Wymaga to wyraźnego stwierdzenia w ustawie.

Strona koalicyjno-rządowa oświadczyła, że zacytowany przepis obejmuje nadzorem nie tylko zbiórki publiczne, ale również darowizny pochodzące od różnych osób z kraju i z zagranicy.

_____:

Panie ministrze, ale tutaj pisze ofiara/?/ publiczna. Publiczna jest to coś szerszej niż prywatna. Jeżeli stowa-

rzyszenie otrzymało od osoby x czy y z kraju czy z zagranicy - to naprawdę władzy nadzorczej to nie interesuje. To jest to ofiarność publiczna.

Ofiarność publiczna w rozumieniu tej ustawy z 1933r. dotyczy wyraźnie na przykład zbiórek publicznych, prawda. Tam się występuje o specjalne zezwolenie itd.itd. A trudno mówić o ofiarności publicznej wówczas, kiedy jakiegoś stowarzyszeniu osoba x, y - obojętnie gdzie istnieje w kraju czy za granicą.

Ta publiczność to jest coś więcej niż jako jednostkowość. To jest pewne gromadzenie ofiar od publiczności, od wielości a nie od pojedynczych osób czy instytucji.

Min.Brol:

Panie mecenasie, tu można rozwiązać tę sprawę w różny sposób. Jest to interpretacja przepisu, który jeszcze nie wszedł w życie. To po pierwsze.

Po drugie - jest to interpretacja, którą my sobie tutaj dokonujemy w wyniku pewnego wywołania rozbieżności. Bo ostatecznie ten przepis podlegałby normalnie interpretacji sądowej, prawda. I co do tego powinniśmy być zgodni.

Więc rozwiązania są tu takie żeby skreślić w ogóle pkt c/ i nie wychodzić z tego z rozbieżnościami. Państwo się nie oświadcza, my się też nie oświadcza. I zostawić to po prostu praktyce a nie tutaj. Bo właściwie to my się nie kłócimy o zapis, tylko kłócimy się o to, że mamy różnice zdań - o wykładnię ofiarności publicznej. Więc dlatego propozycja jest taka, że wyjdźmy z dwoma rozbieżnościami, skreślimy to i zostawmy praktyce.

_____:

Tak, tylko że pan minister - jak ja zrozumiałem -

wyraził określoną intencję.

Min.Brol:

Panie mecenasie, pana nie było. Ja zaraz powiem skąd się bierze teraz nasza różnica zdań. Państwo uważają, że w tym punkcie należałoby wyraźnie napisać nie ofiarność publiczna - tylko ze zbiorów publicznych dokonywanych na podstawie ustawy.

My uważamy, że od tego zapisu, który już funkcjonuje w projekcie ustawy nie należy odstępować. Wobec tego państwo powiadają, że może to być różnie interpretowane w sposób rozszerzający. No więc myśmy właśnie powiedzieli, że tak, że może to być również rozumiane, jako pochodzące od różnych osób prawnych, fizycznych, nie koniecznie prywatnych osób z kraju i z zagranicy.

_____:

Jednak kodeks cywilny wyraźnie mówi o darowiznie. Zresztą proszę zwrócić uwagę jakby na historyczne zaszczości. Stowarzyszenia zazwyczaj w każdym swoim statucie, obojętnie jakie mają zapisy, że ich majątek pochodzi ze składek, z zapisów, darowizn itd.itd. i spadków. I nigdy to w tradycji istnienia stowarzyszeń, nawet tu powojennej, nie mówiąc już o przedwojennej, nigdy nie było to jakby ta formuła zapisu statutowego kwestionowana. I nigdy też nie było kontrowersji co do tego - czy ma to być jakoś oceniane przez władze administracyjne i przez nich kontrolowane. Tego nie było. Po prostu - zapisy, spadki, darowizyny jest to czynność cywilnoprawna, uregulowana w kodeksie. Jest to dobra wola darczyńcy zapisobiorcy itd.

Oczywiście, że ofiarność publiczna, jeżeli byśmy ją rozumieli w rozumieniu ustawy z 1933 roku, ma prawo być kontro-

lowana albowiem dlatego, że stowarzyszenia mogą urządzać zbiórki na przykład publiczne. I tutaj od anonimowych szeregu osób, gdzie one też dają, to jest też forma darowizny, ale już ja mówię za zgodą administracyjną itd. Ale mogą otrzymać od szeregu anonimowych osób na cel, który te stowarzyszenia oficjalnie głosi np. zbieram na pomoc dla ubogich w Bangladeszu czy gdzieś tam indziej.

I władza, jakby państwowa i każda administracyjna ma prawo, ma prawo zbadać czy to stowarzyszenie nie czyni nadużycia z tych zezwoleń administracyjnych na zbiórkę publiczną i czy rzeczywiście te pieniądze przekazane na ofiarę dla Bangladeszu, będą przekazane na ofiary dla Bangladeszu a nie wykorzystane przez stowarzyszenie dla zupełnie odmiennych celów niż zbiórka była powołana. I to jest oczywiste prawo każdej władzy administracyjnej kontrolowanie czy to na co wyraziła zgodę, bo ta ustawa wymaga tej zgody, jest rzeczywiście na ten cel przeznaczone.

_____:

To wynika z ustawy o zbiórkach.

_____:

Ale wynika tutaj z tego, jakby - tutaj dawniej nie było takiego przepisu, mówimy przecież, że to jest nowy przepis. A więc jakby to jest oczywiste. Ale każda inna forma, nawet w starych dawnych przepisach - ditacji, darowizn, obojętne czy to było przez osobę prywatną. Jest to umowa cywilno-prawna między tą jednostką, która chce dać czy darczyńcą, który chce to przekazać jako dar czy jako zapis testamentowy na rzecz stowarzyszenia, jest zupełnie obojętną dla władzy. Bo on w tym zapisie, czy w darowaniu określa dlaczego chce przekazać. Może mówić, że bardzo kocha stowarzyszenie i chce mu przekazać, niech stowarzyszenie robi z tym co chce.

Może na przykład określić stowarzyszeniu, że proszę wydać i od tego są zupełnie inne czynności cywilno-prawne, które mają zbadać czy ten zapis spadkowy został wykorzystany np. w takim celu czy nie. Ale jakby tu władza administracyjna nie jest zainteresowana co chciała dana osoba prywatna czy instytucja prywatna. Bo inaczej, jakby rzeczywiście tu jest zupełnie inny rodzaj tej ofiarności publicznej.

O ile ja wiem zawsze przez ofiarność publiczną myśmy rozumieli to wejście na ten szeroki, zupełnie nieograniczony anonimowy rynek darczyńców, którzy chcą dać.

Min.Brol:

Co pan proponuje - panie mecenasie?

_____:

Proponuję, że po pierwsze - albo rzeczywiście jeżeli ma to wywoływać, że ofiarność publiczna ma to robić, chociaż moim zdaniem nie powinna. Ale jeżeli już tu powstała ta kontrowersja, to zmieśmy lub ze zbiórek publiczny. I będzie to klarowne i czyste i będzie odpowiadało stanowi faktycznemu w ustawie. Albo może rzeczywiście stwierdźcie to w ustawie, możecie panowie to przecież stwierdzić zgodnie, przecież obydwie strony mogą zgodnie stwierdzić, że ofiarność publiczna dotyczy zbiórek publicznych, ale nie dotyczy ani zapisów ani dotacji ani darowizn.

Min.Brol:

Proponuję krótką techniczną przerwę, aby strona koalicyjno-rządowa porozumiała się.

/przerwa/

/po przerwie/

Min.Brol:

Proszę państwa, innej pozycji w stosunku do tej, którą zajęliśmy a więc poglądu w zakresie rozumienia tego nadzoru w tym zakresie o jakim mówi art.24 ust.1 pkt.4 nie możemy zaprezentować.

A więc dlatego są dwa możliwe wyjścia - albo w ogóle ten spór skreślimy, pozostawimy to praktyce i nie będziemy przesądzać obecnie w toku prac nad ustawą tego sporu interpretacyjnego, bo rzeczywiście jest to spór interpretacyjny i z tym się zgadzamy z panem mec.Ambroziakiem.

Albo też będzie to przedmiot dyskusji na dalszych piętach, bo jest to przecież materiał, który przygotowujemy dla stolika politycznego. I tam ostatecznie możecie państwo jeszcze wrócić do tej kwestii.

Ja chcę tylko podkreślić jedną rzecz, że to nie jest takie rozumienie ofiarności publicznej, jak tutaj prezentujemy - ono nie jest nowe. Jest to takie, jakie jest na całym świecie, że po prostu różnego typu darowizny, zwłaszcza darowizny zagraniczne są objęte kontrolą administracyjną. My nie idziemy na kontrolę tylko na nadzór co do sposobu wykorzystywania. A więc prawda niezależnie od tego zezwolenia, które musi uzyskać stowarzyszenia, jak każda inna organizacja co do przyjęcia darowizny, bo to wynika z kodeksu cywilnego z innych ustaw. Chcę podkreślić, że z takiego uzyskiwania zezwolenia do dnia dzisiejszego a więc na gruncie starego prawa o stowarzyszeniach były zwolnione stowarzyszenia wyższej użyteczności. Teraz znosimy ten typ stowarzyszeń. A więc wszystkie stowarzyszenia będą musiały uzyskiwać zezwolenie na przyjęcie każdej darowizny bez względu na to czy dotyczy to funduszy czy także innego mienia

Ale w każdym bądź razie na dzień dzisiejszy nasza wykładnia i rozumienie tego pojęcia ofiarności publicznej jest takie, jakie zaprezentowaliśmy tutaj w punkcie c/ i stąd nie możemy z tego zrezygnować.

Przewodnicząca:

To chyba zostaje, jak kol dzy uważają... ponieważ jest to zapis, który do wyższego stolika idzie.

_____:

Czy ja mogę zadać pytanie?

Przewodnicząca:

Proszę. Czy

Mec.A.broziak

Czy taka sama interpretacja wypada przy darowznach na tace w kościele. Bo tam także ludzie przynoszą, nieznani ludzie składają na tace. Czy to także podlega...

Min.Brol:

Tak, ale kościół nie jest stowarzyszeniem panie mecenasie.

Mec.Ambroziak:

Ja rozumiem, jest organizacją jakąś.

Min.Brol:

Jest zupełnie inną organizacją, będzie specjalna ustawa o stosunku państwa do Kościoła. I to jest zupełnie inne zagadnienie. Nigdy Kościół nie podlegał ustawie o stowarzyszeniach, tak że to jest zupełnie inna płaszczyzna dyskusji.

Przewodnicząca:

Może zostawimy już ten punkt.

Czy koledzy mają jeszcze coś do sprawy ustawy, do rozbieżności odnośnie ustawy?

_____:

Czy można jedno słowo?

Przewodnicząca:

Proszę.

_____:

Ja bym jednak wniósł jeszcze jeden punkt, który mógł z jakichś względów, mogła strona kościelna z jakichś względów uznać za nieistotny. No jednak dla nas, jako dla strony opozycyjnej, jako "Solidarności" ten punkt jest jednak ważny. Mianowicie art.30 i to sformułowanie, w którym piszemy, że w razie prowadzenia działalności przez organizację.

Otóż jest to jakby wyraźne wprowadzenie w ustawę o stowarzyszeniach sformułowania, które może być wte y represyjnie stosowane wobec innych organizacji. I w związku z tym, że jest to ustawa, która będzie jednoznacznie jakby identyfikowana ze stroną opozycyjno-solidarnościową, jako akt uzgodniony, no taki zapis, przynajmniej dla nas nie jest w zasadzie możliwy do przyjęcia. Może go przyjąć strona kościelna,

Min.Brol:

Ja wyjaśniłem, myśmy tutaj szeroką dyskusję prowadzili, pana nie było.

Otóż w czym tu jest cała sprawa? Działalność każdej nielegalnej organizacji a więc takiej, która się nie będzie rejestrować na podstawie ustawy o stowarzyszeniach, nie jest związkiem zawodowym, a więc nie podlega tam ustawie o związkach, nie ma zakotwiczenia legalności działania w innej

ustawie, bo przecież jest cały szereg organizacji, które mają swoje ustawy, prawda.

Przy braku tego przepisu art.30 będzie niezwłocznie możliwość wszczynania przeciwko tym organizacjom postępowania karnego. Myśl wyrażona w art.30 jest więc taka - żeby nie stosować we wszystkich wypadkach i stale tylko sankcji karnej jako jedynej, która wymusza porządek prawny. No bo ostatecznie przecież uzyskujemy porozumienie w sprawie ustawy o stowarzyszeniach m.in. po to, aby w tym kraju obowiązywała praworządność. Przecież po to m.in. ustawiamy i rejestrację i notyfikację i kontrolę sądu, stosowanie przez sąd, żeby z jednej i z drugiej strony obowiązywały pewne reguły porządku prawnego. To jest przecież przyjęte w każdym społeczeństwie.

I teraz - no można oczywiście powiedzieć i to jest pewne tradycyjny sposób myślenia, który u nas jest utarty, że za każdą ustawą, jakiej by kto nie otworzył, stoi sankcja karna albo karno-administracyjna, kolegium.

Natomiast codo pewnych środków, które stosuje, które przewiduje także nasze prawo jak środki cywilno-prawne czy administracyjno-prawne, sięga się pośrednio albo się w ogóle do nich nie sięga.

Myśl w art.30 jest taka, że jeżeli działa jakaś organizacja nielegalnie, no powiedzmy partia polityczna, to znaczy organizacja, która się mieni partią polityczną, bo wcale nie wiadomo, czy to jest partia polityczna. Ale która się nie chce rejestrować, tak która się nie chce rejestrować, to wtedy jest art.30 - aby przede wszystkim na normalnej drodze postępowania administracyjnego, ale podlegające kontroli

Naczelnego Sądu Administracyjnego ustalić - legalne to czy nie legalne. A dopiero wtedy, kiedy się ta organizacja - powiedzmy - że ta organizacja uzyska decyzję, która zostanie zatwierdzona przez Naczelny Sąd Administracyjny, że zakazuje się jej działań. To wtedy - jeżeli się tego nie dostosuje jest odpowiedzialność karna. A więc jest tu wmontowane niejako pośrednie ogniwo, które ma prowadzić do uznania w innym zgoła postępowaniu, nie w postępowaniu karnym legalności bądź nielegalności działania. Taka jest intencja.

Teraz można powiedzieć - nie. taka intencja nie ma być, ma być bezpośrednia odpowiedzialność karna. No to wobec tego zapiszemy rozbieżność - oczywiście.

_____:

W takim razie tak - strona solidarnościowa zdecydowanie może to przyjąć tylko na zasadzie rozbieżności, nawet gdyby strona końcowa w tym miejscu chciała zaznaczyć swoją zgodność. To nie wyklucza, choć nie sądzę. Dlatego że jak mówię - to oznacza, że w ustawie o stowarzyszeniach zamieszczone został punkt, który chce tu być - ale nie musi. Jeśli on ma ewidentnie dotyczyć stowarzyszeń, to wtedy należy tu zapisać, że chodzi o prowadzenie działalności przez stowarzyszenia.

Min. Brol:

Kiedy stowarzyszenie staje się stowarzyszeniem z chwilą zarejestrowania. No działa jakaś organizacja, która nie rejestruje się - no, to nie jest stowarzyszenie.

/Głos z sali: ma cechy stowarzyszenia/.

No, cechy - to znaczy, że...

Przewodnicząca:

Ma statut, ma ten...

_____:

Ja podnosiłem ~~sk~~ tę sprawę, ale ~~myślny rozumieć~~ ...

nasze wyjściowe stanowisko tutaj było takie, że nawet jeżeli to jest jakby ulga wprowadzenie tego powiedzmy, administracyjnej sankcji, to my godzimy się na to żeby inne organizacje, które nie mają cech stowarzyszenia podlegały tym karnym mechanizmom, o których pan minister mówi. Natomiast żeby ten - w takim razie - przywilej, ograniczyć do tych organizacji, które mają cechy stowarzyszenia.

Min.Brol:

No dobrze, ale jakie nie mają cech stowarzyszenia.

_____:

Ruch ekologiczny św.Franciszka z Asyżu.

Panie ministrze, jeżeli chodzi o kodeks karny...

Min.Brol:

Przepraszam bardzo, ale żeby tu była jasność, ponieważ musimy dojść o co tu chodzi. Bo to nie jest taka sprawa, że tutaj sobie napiszemy - mają cechy stowarzyszenia. Bo cechy stowarzyszenia no to mniej więcej my wiemy jakie są cechy stowarzyszenia, które się rejestruje - ma statut, działa zgodnie z porządkiem konstytucyjnie-prawnym itd.itd. itd. Natomiast przecież nie o takie prawdopodobnie

Natomiast przecież nie o takie prawdopodobnie będzie chodziło organizacje, tylko inne. Jakże to będą cechy? No dobrze. Jeżeli ma cechy działalności politycznej - czy to będą cechy stowarzyszenia czy nie?

My twierdzimy, że tak. Tylko my nie chcemy, jeszcze raz podkreślam, tutaj dochodzimy do punktu pierwszego rozbieżności, że cały czas chcemy określić kryteria - jakie są kryteria różnicujące: stowarzyszenia i partie polityczne. Ja nie jestem w stanie tych kryteriów określić. I przecież nie sądzę, abyśmy to poddali pod rozstrzygnięcie w postępowaniu administracyjnym i naczelnego sądu administracyjnego. Więc dlatego jest tu już sprawa partii politycznych załatwiona jako rozbieżność, prawda.

_____:

Ja bym się tu oparł na oświadczeniu woli. Jeśli dana organizacja oświadcza, że jest stowarzyszeniem będzie rozpatrywana z punktu widzenia tej ustawy.

Min. Broł:

Wtedy nie jest potrzebny art. 30.

_____:

No to go skreślmy, to świetnie.

Ja w zasadzie pytałem - po co ten artykuł.

Min. Broł:

To ja wyjaśniłem. Motywy wyjaśniłem, żeby nie wszczynać od razu i nie rozstrzygać legalności bądź nielegalności działania danej organizacji w postępowaniu karnym, to ja wyjaśniłem.

Przewodnicząca:

Tu są dwie rzeczy. Jedna rzecz - to jest sprawa tych

zakresów działania, ponieważ to jest ustawa o stowarzyszeniach, to powinna się odnosić do organizacji o typie stowarzyszenia.

Druga sprawa - która by się jednak z tym wiązała, mianowicie - nasz postulat jest, że jeżeli ten punkt 30 jest - albo powinien być zniesiony, albo jeżeli jest, to terenowy organ administracji państwowej o właściwości szczegółowej w sprawach społeczno-administracyjnych itd. stopnia wojewódzkiego, zamiast wydaje decyzję administracyjną o zakazie działalności, może wnieść powództwo do sądu wojewódzkiego o zakaz działalności.

I wtedy jeżeli on wnosi powództwo do sądu wojewódzkiego to w sądzie wojewódzkim toczy się sprawa o to jaki jest charakter stowarzyszenia, czy ono jest partią polityczną i broni się, że ma wtedy prawo nie podlegać tej ustawie, czy jest ruchem i broni się - że nie podlega tej ustawie, czy jest organizacją. Toczy się cała sprawa i od niej idzie dalej odwołanie do dalszego sądu. Podczas kiedy tutaj jest arbitralna decyzja administracji, że to i to jest zakazane. I powiedzmy - minimum tego co wnosi strona solidarnościowa, to jest po pierwsze - dodanie przy działalności przez organizację - dodanie cech przepraszam - o cechach stowarzyszenia i drugie, że to - zamiast wydaje decyzje, to wnosi powództwo do sądu wojewódzkiego w wydanie decyzji o zakazie działalności.

Min.J,Brol:

Ale to są dwie różne decyzje. Pan Bujak - jak ja zrozumiałem...

Ob.Zb.Bujak:

Nie, ale to jest próba jakby formułowania jakiegoś wyj-

ści z sytuacji, oczywiście ja zgadzam się z kierunkiem poszukiwania.

Min.J,Brol:

Ze sprawy aspektu politycznego ma rozstrzygać sąd wojewódzki.

Przewodnicząca - Grabska:

Tak, lepiej niż administracja.

Min.J.Brol:

No z przykrością muszę powiedzieć, że ja nie mógłbym się zgodzić, bo sądy nie są powołane do rozstrzygania takich spraw. One powinny być ~~rozstrzygane~~ rozstrzygane w płaszczyźnie politycznej.

Przewodnicząca:

Ale rozstrzygamy wszystkie sprawy w płaszczyźnie administracyjnej. Wszystkie sprawy stowarzyszeń będzie sąd wojewódzki. Więc jeżeli może stowarzyszeń i przeciw stowarzyszeniom, to może też rozstrzygać - czy dana organizacja jest czy nie jest stowarzyszeniem, czy powinna temu podlegać czy nie. Tak samo może sąd wojewódzki to rozstrzygać.

Min.J.Brol:

No tak, to zapiszmy to jako rozbieżność.

Przewodnicząca:

Tak, po prostu zapiszmy to jako czwartą rozbieżność.

Min.J.Brol:

My byśmy też jeszcze mieli, bo jeszcze tu czytamy prośbę państwa, jeszcze czytamy ten punkt pierwszy jeszcze raz.

I dlatego też ja jeszcze zreferuję moją propozycję, żeby punkt pierwszy trochę przerobić.

Mianowicie tu chodzi przede wszystkim o pewne skonstatowa-

nie , które jest wyrażone w preambuli do tego prawa. Mianowicie pytanie jest takie - ten projekt ustawy jest zgodny z pakietem praw politycznych i obywatelskich? Żebyśmy to też wspólnie tu skonstatowali w takim aspekcie jak to tu jest przedstawione. Bo chodzi o to żebyśmy dali - powiedzmy - jakiś taki szerszy oddech tej ustawie w tym punkcie pierwszym i czy by nie warto było, taka byłaby nasza propozycja abyśmy niecojeszcze rozszerzyli ten punkt pierwszy w tym zakresie, oczywiście zachowując wszystkie zdania, które tutaj są - tylko dodając jeszcze pewne zdania.

Przewodnicząca:

Jakie zdania pan proponuje?

Min.J.Brol:

No, ja tak bym widział, ale to tak mówię mniej więcej w tej chwili jeszcze bez ... Jeszcze ołówek wyciągam dopiero.

Grupa robocza do spraw stowarzyszeń rozpatrzyła przedstawiony przez stronę koalicyjno-rządową projekt ustawy "prawo o stowarzyszeniach". I tu bym dodał to trzecie zdanie. Projekt ten stanowi duży krok w kierunku poszerzenia wolności obywatelskiej w zakresie zrzeszania się oraz w kierunku demokracji, to ustaliliśmy to trzecie zdanie.

Jest on również zgodny /coś w tym rodzaju/ z postanowieniami paktu praw obywatelskich i politycznych.

I dalej - w dyskusji wniesiono do tego projektu itd. Czyli pewne poszerzenie o te elementy, które są w preambuli i którą żeśmy przyjęli, prawda. Można przyjąć jeszcze inne tu zdanie, że - powiedzmy - umożliwi obywatelom równego, bez względu na przekonania prawa czynnego uczestniczenia w życiu

publicznym, wyrażania zróżnicowanych poglądów. Żebyśmy dali coś, co rzeczywiście odzwierciedla - powiedzmy - pewną atmosferę, do której wspólnie dążymy.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Dobrze, dobrze... Ale ja jestem gotów na to pójść.

_____:

Panie ministrze, ale ze sformułowaniem, że w kierunku demokracji- to ja się zgadzam. Ale to w zasadzie oznacza, że to nie buduje jeszcze układu demokratycznego. I to w zasadzie ...

Min.J.Brol:

Ale ja wcale nie twierdzę, że ustawa buduje demokrację. To ja takim oczywiście optymistą jeszcze nie jestem.

Przewodnicząca:

To może dać - w kierunku demokracji i w kierunku zgodności praw obywatelskich.

Min.J.Brol:

No nie, proszę państwa - co do zgodności ustawy to chyba nikt nie ma wątpliwości.

Ustawa jest zgodna, praktyka to jest zagadnienie.

Przewodnicząca:

Nie, nie. Uważamy, że zarówno art.44 jak i połączenie art.30 z brakiem wyłączenia partii politycznych, nie są znowu tak bardzo zgodne z paktami praw człowieka.

Min.J.Brol:

Jak znam pakt, a uważam, że je znam bardzo dobrze, jeżeli już się można pochwalić - to je nosiłem stale. Dzisiaj jakoś mi gdzie zginęły. Więc o partiach politycznych paktów praw obywatelskich - powiedzmy - w ogóle nie mówią.

Mówią tylko o stowarzyszeniach i mówią o tej klauzuli porządku publicznego, którą mamy w ust.2 art.1.

_____:

Tam jest pełne prawo stowarzyszania się zawarte.

Min.J.Brol:

Nie, no ale my przecież nie tworzymy tutaj monopolu organizowania się. Tylko cały nasz spór - jeszcze raz podkreślam - sprowadza się do tego, czy my możemy mówić o ruchu harcerskich, czy też mówimy o jednej organizacji harcerskiej. Nasze zdanie, które już tu wielokrotnie wyrażałem jest takie, że jest jeden ruch harcerski, na bazie którego wyrosła jedna organizacja harcerska. Natomiast państwo twierdzicie odwrotnie - że jest ruch harcerski, na którym może się tworzyć więcej organizacji harcerskich.

A więc do tego sprowadza się nasz spór jeżeli idzie o stronę jurydyczną, więc on nie ma nic wspólnego ze sporem na gruncie paktów praw człowieka.

_____:

Będzie miał, bo w tym wypadku byśmy musieli stwierdzić, że każdy harcerze ma prawo stowarzyszenia się zgodnie ze swoją wolą, byle wstąpił do ZHP.

Min.J.Brol:

Nie, nie - my mówimy, że harcerzem jest tylko ten, który przynależy do ZHP, co nie oznacza, że obok ZHP nie mogą być tworzone jakiegokolwiek inne organizacje młodzieżowe, byle nie używały - munduru, nazwy itd.

Przewodnicząca:

Proszę państwa, ale może my już do tego harcerstwa nie będziemy wracać, bo to nieskończony temat rzeka.

Min. J. Broł:

Więc jeżeli byście państwo uznali, że no tu redagujemy te ten punkt 1-szy, bo on jest taki ubogi w tę treść, którą powinniśmy jako...

Przewodnicząca:

Jaka jest propozycja wobec tego zdania co do punktu 1-szego?

Min. J. Broł:

Zdanie pierwsze pozostałoby bez zmian. Jako drugie zdanie dalibyśmy to trzecie, to które żeśmy już tu napisali. Oczywiście nic nie wyrzucając z tych zdań. I dodalibyśmy zdanie, może to z preambułą, że zgodnie z paktem praw obywatelskich i politycznych projekt ten umożliwi obywatelom równe, bez względu na przekonania prawo czynnego udziału, czynnego uczestnictwa w życiu publicznym i realizacji, i wyrażania zróżnicowanych poglądów, oraz realizacji indywidualnych zainteresowań, co jest bardzo ważne. Przecież tutaj przede wszystkim wchodzi stowarzyszenia zwykle -powiedzmy- indywidualnych zainteresowań.

I potem brzmiałoby - w dyskusji wniesiono ~~by~~ do tego projektu szereg poprawek i w wyniku kompromisu przyjęto projekt ustawy z trzema, no ewentualnie teraz z czterema rozbieżnościami, o czym niżej.

Przewodnicząca:

Z tym że panie ministrze, mnie się w jedno trzymały dwa zdania, które tu będą rozbieżne. Mianowicie - projekt ten stanowi duży krok w kierunku rozszerzenia wolności obywatelskiej na zasadzie zrzeszania się. I tam w kierunku demokracji.

I strona opozycyjno-solidarnościowa wyraziła nadzieję dalszego procesu w tym kierunku.

Więc te dwa żeby zachowały łączność, bo one się trzymają razem. Ja nie wiem czy to "w dyskusji wniesiono", trzeba by chyba na sam koniec dać, albo zostawić a to "zgodnie z paktami wstawić przed "projekt ten stanowi".

Jeżeli byśmy się godzili.

_____:

Jeżeli wolno, panie ministrze. Te dwa zdania, które myśmy tutaj zapisali "w kierunku demokracji" przeczą paktom praw człowieka, ponieważ jeżeli to jest zgodne z paktami praw człowieka, to my nie mamy powodu do pisania tego ażeby to szło w kierunku demokracji. A skoro piszemy, że to ma iść w kierunku demokracji, to znaczy, że nie jest to zgodne z prawami, przepraszam z paktami praw człowieka.

Czyli jest to jak gdyby sprzeczność. I teraz musimy zdecydować, które z tych sformułowań zachować.

Min.J.Brol:

Nie, no rozwiązania, pierwszy raz słyszę taką interpretację, bo na taką interpretację to trudno byłoby się zgodzić. Jeżeli idą w kierunku, to się rozumie, że wychodzą naprzeciw potrzebom praktyki. I że w praktyce będzie się je realizować i urzeczywistniać, prawda. Tak ja to rozumiem. Ale sam tekst projektu ustawy - no przecież nie ulega wątpliwości, że jest zgodny z paktami praw obywatelskich i politycznych.

Przewodnicząca:

Można by zrobić jeszcze taką redakcję - projekt ten zwiększa zgodną z prawami praw obywatelskich możliwość itd., czyli że on zwiększa możliwość zgodną z prawami, a nie że już jest wszystko zgodne.

_____:

Kierunkowo.

Przewodnicząca:

Tak, kierunkowo.

Ob.Czarnota:

Jeżeli można to ja mam pytanie -

Przewodnicząca:

Koledzy mówią, że to jest właściwie zbędne w związku z tym, że tu już o tym kierunku i o zwiększeniu praw jest, no to jest to samo.

_____:

Czy można by zaproponować stronie rząd wej o wycofanie jednak całości tego zwrotu, bo to gdybyśmy mieli przyjmować, wymagałoby to uzasadnienia również prawnego. A co do tego to się chyba nie da tak przeprowadzić. I dlatego jako punkt wyjścia prosiłbym, to znaczy występowałbym o wycofanie tej propozycji.

Min.J.Brol:

No to dobrze, nie powołujmy się na pakt, zostawmy w ogóle pakt, a weźmy to, że umożliwia obywatelom, rozszerzmy w każdym bądź razie tę pierwszą część i nie nawiązujemy do paktów.

Przewodnicząca:

Tak, ale czy to wtedy nie jest to samo - projekt ten stanowi duży krok w kierunku poszerzenia wolności obywatelskiej w zakresie zrzeszania się i w kierunku demokracji.

Min.J.Brol:

No właśnie, i teraz to uzasadnia - umożliwia bowiem obywatelom równe bez względu na przekonania prawo ...

Przewodnicząca:

Przewodnicząca:

Niezupełnie równe, bo na przykład właśnie w stosunku do harcerstwa niezupełnie równe. Jedno harcerstwo jest równiejsze od drugiego.

Min. J. Broł:

To bez "równego" - "umożliwia obywatelom bez względu na przekonania, czynne uczestnictwo".

Przewodnicząca:

To też nie ...

_____:

..że to wszystko co nie jest w rozumieniu strony opozycyjno-solidarnościowej zgodne z pojęciem demokracji, z paktami praw człowieka itd., że to wszystko oznacza, że osiągnięty etap porozumienia nie jest już etapem, który obydwie strony mogłyby przestrzegać, tylko że jest jak gdyby pewnym....

Przewodnicząca:

Może przestrzegać, tylko chodzi żeby bronili się przed bardzo emfatycznymi stwierdzeniami, tak jakby wszystko było już osiągnięte wtedy, kiedy wyrażamy nadzieję na zwiększanie tej demokracji.

_____:

Skoro zatem nie wszystko zostało osiągnięte, to oznacza...

Przewodnicząca:

Wobec tego chcielibyśmy tutaj - tu chodzi o skromniejsze lub bardziej emfatyczne stwierdzenia na ten temat. Myślę, że można dać tutaj dla satysfakcji strony rządowej powiedzenie, że - powiedzmy - projekt ten stanowi duży krok w kierunku poszerzenia wolności obywatelskiej w zakresie zrzeszania się

I dalej - wyrażania poglądów, udział... Bo tutaj duży krok w tym kierunku

Min. J.Brol:

Czynnego uczestnictwa w życiu publicznym i wyrażania zróżnicowanych poglądów oraz realizacji indywidualnych....

Przewodnicząca:

Tak, projekt ten stanowi duży krok w kierunku poszerzenia wolności obywatelskiej w zakresie zrzeszania się - i tutaj dodać , jakby to było - wyrażania poglądów , zróżnicowanych poglądów.

Min.J.Brol:

Projekt ten stanowi duży krok w kierunku poszerzania wolności obywatelskiej w zakresie zrzeszania się oraz w kierunku demokracji. Może dać kropkę po tym i powiedzieć: pozwala na czynne uczestnictwo ~~w~~ obywatela w życiu publicznym i wyrażania zróżnicowanych poglądów oraz realizacji indywidualnych zainteresowań.

_____:

Przepraszam bardzo, ale ja może przywołam jedno z postanowień paktu. Jeśli w tym brzmieniu jak pan minister mówi, o tym czynnym uczestnictwie, ale to jest po prostu sformułowanie dlaczego mpwimy o pozostawieniu w takim brzmieniu, bo pan minister powiedział: swobodnym uczestnictwie itd. No a tu w tym się mieści, jeśli by trzymać się literalnie paktów, uczestniczenie w kierowaniu sprawami publicznymi bezpośrednio lub za pośrednictwem swobodnie wybranych przedstawicieli.

No, tego warunku jeszcze nie spełnia, więc wobec tego lepiej tego w tej chwili...

Min.J.Brol:

Chwileczkę, zaraz - o czym my mówimy? Przecież my mówimy o stowarzyszeniach ale nie o Sejmie.

Przewodnicząca:

Rozumiem, ale jeżeli pan minister mówi o uczestniczeniu w życiu publicznym, to przechodzi to w zakres stowarzyszeń.

Min.J.Brol:

Ale stowarzyszeń, poprzez stowarzyszenia. Przecież my mówimy tylko o stowarzyszeniach.

_____:

To jest pojęcie szersze, dalej idące. Tutaj nie ma ono zastosowania.

Min.J.Brol:

Dobrze, więc my możemy tutaj także to zmodyfikować, jeżeli państwo uważacie. Tylko rzecz polega na tym - czy tego nie poszerzyć. Dlatego żeśmy tutaj dosyć skąpo napisali na ten temat.

Przewodnicząca:

Ale to skąpo jest równocześnie bardzo mocne, a więc ja bym została przy tym.

Mocne "duży krok", wolność obywatelska w zakresie zrzeszania się i kierunek demokracji - co tu trzeba więcej dodawać.

_____:

Jeśli można - ja bym zaproponował dalej idący wniosek. Mianowicie dochodzimy tutaj do próby formułowania bardzo ogólnych deklaracji, które w zasadzie bardziej przynależą już nawet nie stołowi politycznemu, ale wręcz stołowi okrągłemu.

Więc uważam, że nasza grupa robocza powinna - o ile to tylko możliwe - ograniczyć się do technicznego zapisu protokołu rozbieżności i podkreślenia ewentualnie.

Min.J.Brol:

Dobrze, no więc wobec tego zostawiamy - bo nie uzyskamy porozumienia w tej sprawie. Piszemy wobec tego tylko punkt

...

Przewodniczącym:

Piszemy czwarty punkt rozbieżności i wtedy tutaj jako w czterech kwestiach - strony nie uzyskały porozumienia.

Min.J.Brol:

Jako punkt c, strona 2a...

_____:

Przepraszam bardzo, ale jeszcze na tym tle o czym tu m wiliśmy pytanie. Czy przez grupę, która rozmawiała z sobą i przygotowała projekt była omawiana preambuła?

Jako że prawo o stowarzyszeniach, w celu stworzenia, realizowanej i gwarantowanej Konstytucją oraz zrzeszania się zgodnie z powszechną deklaracją praw człowieka i międzynarodowym paktem praw obywatelskich i politycznych.

Czy rzeczywiście jest to zgodne wszystko? I czy to było omówione, czy to zostanie rozbieżność w tym punkcie także?

I to właśnie ze względu na art.44.

Min.J.Brol:

Ale to pan mecenas chyba do swojej grupy kieruje to pytanie.

Mec.J.Ambroziak:

Ja się po prostu pytam - czy ta sprawa była omówiona.

Min.J.Brol:

Dlaczego pan mecenas w tej sprawie mnie pyta?

Mec.J.Ambroziak:

Nie, nie przepraszam. Ja tylko prosiłem o udzielenie głosu.

Mnie chodzi o to - czy ta sprawa w ogóle była omawiana. Bo jeżeli w ogóle nie była omawiana, no to w takim razie to jest także rozbieżność.

Przewodnicząca:

Ale myślę, że tej rozbieżności formułować już nie będziemy. Wystarczy, że sformułujemy merytoryczne rozbieżności.

Mec.J.Ambroziak:

Ale ta preambuła jest poważną rozbieżnością merytoryczną.

Min.J.Brol:

Panie mecenasie, ale pan zdaje się też uczestniczył w grupie redakcyjnej?

Mec.J.Ambroziak:

W poniedziałek 13 tak jest, jak żeśmy rozmawiali pan minister przyszedł z gotowym tekstem. No i omawialiśmy go, bo miał być tego samego dnia przyniesiony.

Min.J.Brol:

Ale przecież on był tutaj przepisywany.

Mec.J.Ambroziak:

No nie gotowym, myśmy tutaj poprawiali. Oczywiście, ale miał iść tego samego dnia do Rady Ministrów i sytuacja była bardzo podbramkowa. I zostawiliśmy sobie luz do rozmów tutaj jeszcze.

Przewodnicząca:

Możemy najwyżej od strony solidarnościowej w naszym uzasadnieniu sprzeciwu wobec punktu 44 stwierdzić, że uważamy iż nie jest on zgodny z punktem 1-szym pkt.1 preambuły.

To możemy w swoim zapisze zrobić. Batomiast ja absolutnie bym tutaj się nie godziła na to ażebyśmy w tej chwili zaczęli jeszcze kwestię o preambułę i wprowadzanie rozbieżności co do preambuły.

Możemy to - jeżeli pan uważa - sformułować odnośnie pktu 44, że zdaniem "Solidarności" jest on niezgodny z preambułą mówiąco o prawach człowieka.

To jest jedyne co możemy zrobić. Ja w takim razie proponuję żeby przy punkcie - przepraszam - strona 2-ga pkt.b przy "strona opozycyjno-solidarnościowa ... o zniesienie art.44 która swoje stanowisko uzasadnia tym, że /i tutaj dać/
- po pierwsze

_____:

Przepraszam, ar.44 oznacza faktyczne utrzymanie monopolu ZHP nad całą działalnością harcerską, co staje w sprzeczności.

Przewodnicząca:

Może państwo pozwolą - chwileczkę. ZHP nad całą działalnością harcerską, co - zdaniem strony opozycyjno-solidarnościowej - stoi w sprzeczności z preambułą

Min.J.Brol:

...tej strony symbolika, krzyż, słowo harcerstwo - jest wspólną własnością całego...

Przewodnicząca:

Nie, wcześniej panie ministrze. Tutaj gdy jest art.44 oznacza faktyczne utrzymanie w monopolu ZHP na całą działalność

harcerską, co zdaniem strony opozycyjno-solidarnościowej
stoi w sprzeczności z paktami /jak dajemy/

/.../

Z celami wyrażonymi w preambule.

Min.J.Brol:

Jeszcze raz może pani profesor będzie łaskawa przedykto-
wać ponieważ nie zapisaliśmy tego.

Przewodnicząca:

Art.44 oznacza faktyczne utrzymanie monopolu ZHP na całą
działalność harcerską, co zdaniem strony opozycyjno-soli arno-
ściowej stoi w sprzeczności z celami wyrażonymi w preambule.

Tak jest.

I teraz byśmy dali w czterech kwestiach - strony nie uzy-
skały porozumienia. I ta kwestia , to by była kwestia d/ -
Proponuję tu takie sformułowanie: "Strona solidarnościowo-
opozycyjna uważa, że art.30 d/ powinien być przeredagowany
tak żeby obejmował tylko organizacje o cechach stowarzysze-
nia. Przepraszam - żeby dotyczył tylko organizacji mających
cechy stowarzyszenia.

A zgodnie z całym modelem ustawy decyzja o zakazie należa-
ła do sądu a nie do samej administracji.

Przypuszczam, że tutaj strona koalicyjno-rządowa zechce
odpowiedzieć na to.

Min.J.Brol:

Oczywiście, tak, tak.

Przewodnicząca:

To może...

Min.J.Brol:

Dlatego napiszemy tutaj w ten sposób - strona koalicyjno-

rządowa wyraziła pogląd, że przepis art.40 , przepraszam , 30 odnosi się do organizacji , które działają niezgodnie przepraszam - których byt nie jest zgodny z porządkiem prawnym.

Nie jest więc możliwe określenie cech takich organizacji. również m.in. z przyczyn wyrażonych wcześniej w pktcie "a".

Bo tu już powiedzieliśmy, że nie jest właściwym miejscem do rozstrzygnięcia sprawy partii politycznych.

I teraz co do drugiej sprawy - do sądu, tak. Sprawy te jako , przepraszam bardzo - to nie sprawy tylko - organizacje takie jako nie zarejestrowane nie mogą podlegać , czy nie mogą być poddane trybowi analogicznemu jak organizacje działające legalnie.

Ponadto gwarancją praworządnego działania jest

Ponadto gwarancją praworządnej działalności jest możliwość zaskarżenia decyzji administracyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

Przewodnicząca:

Tak. No więc to jest jeszcze jedna rozbieżność zapisana. To trzeba będzie dodać, jeszcze raz przepisać i przechodzimy do strony ostatniej.

~~Minx~~ Strony prezentowały, przepraszam - punkt 4. Strony prezentowały zgodny pogląd co do potrzeby zmiany dotychczasowych przepisów ustaw o zgromadzeniach i o kulturze fizycznej. Pierwsza z tych ustaw powinna ułatwić korzystanie z wolności zgromadzania się. Strona opozycyjno-solidarnościowa przedstawiła roboczy tekst projektu ustawy o zgromadzeniach, który uznano za możliwą do przyjęcia podstawę dla rozpoczęcia prac. Wykorzystując dobre doświadczenia z prac nad projektem ustawy o stowarzyszeniach, byłoby celowe zastosowanie podobnego trybu przygotowania projektu ustawy na przykład przez powołanie zespołu składającego się z przedstawicieli stron uczestniczących w obradach "okrągłego stołu".

Odnosnie drugiej z tych ustaw - w związku z trwającymi pracami nad jej nowelizacją, uznano za celowe taką jej zmianę, która umożliwiłaby tworzenie nieprofesjonalnych stowarzyszeń kultury fizycznej na podstawie prawa o stowarzyszeniach.

Czy do tego państwo coś mają?

Min. J. Broł:

Mała taka poprawka. Pierwsze to jest - strona opozycyjno-solidarnościowa przedstawiła roboczy tekst projektu ustawy o zgromadzeniach, który strony uznały, bo myśmy uznali, bo to nie uznano tak anonimowo, ale strony uznały. Jest to

wspólne stanowisko, my tego nie kwestionujemy co do wartości
prawda.

Przewodniczący:

"u pan mecenas chciał - co gdzie?

Mec.J.Ambroziak:

Dodajmy - w możliwie krótkim czasie. Ustawy o zgromadzenia
i o kulturze fizycznej w możliwie krótkim czasie.

Min.J.Brol:

Ja nie rozumiem co to jest krótki czas. Przecież wiadomo i
tak, że to się będzie robiło szybko. Takie określenie w krót-
kim czasie to może być natychmiast, w dwa miesiące, dwa tygo-
dnie i dwa lata też można powiedzieć w krótkim czasie.
Zostawmy to tak jak jest, bo rzeczywiście do tej ustawy
chcemy przystąpić jak trochę...

Mec.J.Ambroziak:

Tak, ale ja chcę tu powtórzyć zdanie pana ministra. Pan
minister powiedział jak żeśmy rozmawiali na ten temat - by
rzeczywiście w krótkim czasie.

Min.J.Brol:

I ja to podtrzymuję, owszem. Ale co innego napisać wtedy
kiedy to już funkcjonuje w oficjalnym dokumencie i powstanie
od razu różnica zdań co to jest ten krótki czas.
Oczywiście, że to my deklarujemy, ale zapisać to jako wspólne
stanowisko, które będzie funkcjonować w dokumencie. No, nie
wiem kiedy to będzie ten krótki czas. Na pewno w każdym razie
nie teraz.

Mec.J.A.broziak:

Mamy kilka ustaw, które były przygotowane w 1956 roku
były zapowiedziane, potem długo nie wchodziły w życie a potem

nigdy.

Min. J. Broł:

No, ale czy to może cokolwiek zmienić jeżeli napiszemy w krótkim czasie? Też nie można stwierdzić Tu też jest pewna wola polityczna.

Mec. J. Ambroziak:

Rezygnuję, dziękuję.

Ob. Zb. Bujak:

Jeśli można, to ja bym tam wniósł tylko drobną poprawkę, żeby wykreślił słowo na przykład. Po prostu "poprzez powołanie zespołu".

Min. J. Broł:

Ale to na przykład myśmy podali tutaj po prostu dlatego, że mogą być także inne. Na przykład myśmy pracowali nad ustawą o stowarzyszeniach, gdzie nie było zespołu a był przygotowany projekt, a następnie został przedstawiony stronie kościelnej, która przedstawiła z kolei swoje uwagi i doszło dopiero wtedy do wymiany poglądów. A więc sposób pracy może być różny.

Myśmy tu dali pewną preferencję, ale nie chcemy dodawać już tu koniecznie zespół. Tylko o to chodzi. Ale jednak myśl jest jedna, że mamy wspólnie pracować - jak pracować, to jest do dyskusji.

_____:

Przy okrągłym stole zasiada również strona kościelna a więc ja sądzę, że to w tym sensie nie budzi zastrzeżeń, bo tu chodzi o powołanie przez "okrągły stół".

Min. J. Broł:

Proszę, jeżeli "okrągły stół" powie - powołać zespół.

Przewodnicząca:

Tak, panowie wspominali stronę kościelną, bo tam są podobno bardzo dobre ciastka.

_____:

To prof. Bafia...

Min. J. Broł:

Ja mogę tylko powtórzyć to co powiedział minister Kwaśniewski, że rzeczywiście praca była naprawdę bardzo intensywna i owocna, mimo że były tak wielkie różnice zdań.

_____:

I jest pan przeciwny wykreśleniu tego słowa na przykład?

Min. J. Broł:

Ja bym to na razie chciał zostawić dla pokazania możliwości różnej pracy, ale chcę zachować myśl, ideę, że ma to być wspólna praca - czy to ma być zespół, czy to ma być przygotowanie i konsultacja itd. To nie musi być.. Zespół musi od razu z pewną strukturą, że się powołuje - tutaj członkowie jedni, członkowie drudzy. Po prostu mogą być różne formy pracy. Idzie o to żebyśmy pracowali wspólnie, a jaką formę obierzemy - nie wiem, nie chcę tego zamykać i powiedzieć, że to musi być koniecznie zespół a tak to będzie już odczytane. A na przykład - to jest pewna preferencja, my już dajemy pewien kierunek, ale niech inni zadecydują.

_____:

Ja mam taką propozycję w takim razie żeby ująć myśl pana ministra to można to łatwo przeredagować. Bo

wtedy byśmy powiedzieli: "poprzez powołanie przez strony uczestniczące w obradach "okrągłego stołu" na przykład zespołu roboczego".

Min.J.Brol:

Jak to jest wtedy, które to jest zdanie?

_____:

A właśnie ... podobnego trybu przygotowania projektu ustawy /w tym zdaniu/ i potem był "poprzez powołanie przez strony uczestniczące w obradach "okrągłego stołu" na przykład zespołu roboczego.

Min.J.Brol:

Celem zastosowania podobnego trybu zastosowania przygotowania projektu ustawy...

_____:

Poprzez powołanie przez strony uczestniczące w obradach "okrągłego stołu".

Min.J.Brol:

To znaczy "na przykład" tu skreślić na razie? I byłoby - poprzez powołanie przez przedstawicieli ...

Przewodnicząca:

Przez strony uczestniczące w obradach

Min.J.Brol:

Jeszcze moment - przez strony uczestniczące w obradach "okrągłego stołu" na przykład wspólnego zespołu roboczego.

_____:

Czyli ta idea tych różnych form wtedy...

Min.J.Brol:

Może zachowamy to? Dobrze, co?

Ma pan do tego jakieś obiekcje?

Przewodnicząca:

Punkt piąty - W toku obrad strony wyraziły pogląd, o potrzebie szybkiej legalizacji rozwiązanych stowarzyszeń wraz z możliwością zachowania przez nie ciągłości i tradycji. Służyć temu będzie szybkie uchwalenie wprowadzenia w życie projektu ustawy prawa o stowarzyszeniach.

Tutaj koledzy mi wnosili żeby jednak trochę wyliczanki zrobić, czyli żeby dać: "w toku obrad strony wyraziły pogląd o potrzebie szybkiej legalizacji rozwiązanych stowarzyszeń na przykład NZS, ZPAP, SDF, Arcybractwo Miłosierdzia, "Sokół" i inne.

_____:

Ta organizacja akurat ma doświadczenia krakowskie /poszum na sali/

Przewodnicząca:

Tak, ale to byłby tylko przykład.

Min.J.Brol:

Ale myśmy już jako przykład dali NZS.

Przewodnicząca:

Ale NZS jest później. I w związku z tym, że później wygląda tak, jakby tylko strona solidarnościowa się o niego upominała.

Min.J.Brol:

Jeżeli wyliczankę chcecie państwo zrobić - proszę bardzo. Bo w tym ostatnim zdanie - przebudujcie państwo to ostatnie zdanie i będzie wasza wyliczanka.

Przewodnicząca:

Przewodnicząca:

Pan minister proponuje - które zdanie przebudować?

Min. J. Broł:

Bo tu jest powiedziane - strona solidarnościowo-opozycyjna podkreśliła potrzebę szczególnie szybkiej, do końca marca legalizacji NZS. Tu dać przecinek i - a także legalizacji np.

Przewodnicząca:

Nie, nie - są dwie różne rzeczy. Chcieliśmy tu uniknąć rozbieżności, prawda. I żeby uniknąć rozbieżności tośmy podkreślili tylko tą szczególną szybkość. Dlatego, że zbieżność była w ogóle w tym, że NZS ma być wśród tych organizacją, to była cały czas zbieżność. I w momencie zbieżności wobec tego ono powinno istnieć. Natomiast była rozbieżność tam gdzie myśmy postulowali, zgłaszali taki postulat, którego strona ~~z~~ druga nie przyjęła żeby wystąpić o to a żeby to było do końca marca ogólnopolskie, już na podstawie zgłoszonego statutu.

Otóż NZS wnosi o to żebyśmy przywrócili ogólnopolskie na podstawie już przedstawionego statutu. Co w postulacie strony solidarnościowej było. Natomiast takie sformułowanie nie mieści się w tym co uzgodnione. Dlatego ja jednak postuluję żebyśmy tutaj "w toku obrad strony wyraziły zgodę /przepraszam/ zgodny pogląd o potrzebie szybkiej legalizacji rozwiązanych stowarzyszeń." I tu dajmy wyliczankę, która jako na przykład to nic nikomu nie szkodzi. Wraz z możliwością zachowania przez nie ciągłości w tradycji. I służyć temu

będzie szybkie uchwalenie itd."

A jako zdanie, które się odnosi tylko do strony solidarnościowej: "Strona solidarnościowo-opozycyjna podkreśliła potrzebę szczególnie szybkiej do końca marca legalizacji ogólnopolskiej NZS na podstawie przedstawionego już statutu".

I wtedy byłoby jedno zdanie zgodne, drugie natomiast byłoby tylko nasze, przy którym nie jest ostro postawiona rozbieżność.

Min.J.Brol:

No więc tak jak już powiedziałem - to jest takie wyważanie otwartych drzwi. Dzisiaj czytaliśmy, że YMCA chcą już rejestrować. I tutaj będziemy wymieniać ~~z~~ rzeczy...

Wydaje się nam, że to pierwsze i drugie zdanie oddaje całość sprawy. Jeżeli natomiast państwo chcecie rzeczywiście wyliczać, to trzecie zdanie można zredagować w ten sposób: "Strona solidarnościowo-opozycyjna podkreśliła potrzebę w szczególności legalizacji takich, takich, takich, a w szczególności szybkiej do końca marca legalizacji NZS".

I wtedy zachowuje się całość.

Przewodnicząca:

Dobrze, dobrze. Proszę tu kolega....

Ja jeszcze raz jeżeli chodzi o sprawę NZS to jest o sprawę organizacji ogólnopolskiej, sprawę statutu, to chyba nie ma tu żadnych różnic zdań między stronami. A więc wydaje mi się, że to zdanie mogłobyśmy jakoś nieco przeformułować i przedstawić to jako zbieżność obu stron.

Myślę, że to byłby jakiś taki istotny krok do przodu w ogóle w ramach prac naszego stolika, prawda?

Min.J.Brol:

Nie, no więc zbieżność była taka, że NZS jest również rozwiązana organizacją, prawda. I w związku z tym w dwóch pierwszych zdaniach, naszym zdaniem, mieści się również NZS, tak jak wiele tych innych organizacji.

Państwo natomiast chcieli podkreślić jedną rzecz - żeby szybko, do końca marca. No to jest państwa zdanie, na co my tutaj nie jesteśmy w stanie powiedzieć - tak jest, do końca marca NZS zostanie zalegalizowany. I dlatego właśnie jest ta różnica zdań. Jeżeli chcecie wykreślić, to nie ma problemu. Wtedy jesteście w tym całym towarzystwie, którego trudno wyliczyć. Bo g kogo tu wyróżnić, kogo nie wyróżnić. Ale to jest sprawa - to trzecie zdanie dlatego jest odrębne.

_____:

No ale to jest przecie zgodne z intencją polityczną, którą..... poprzednio, ten termin do 31 marca.

Przewodnicząca:

Nie, nie. Chwileczkę. Jeśli chodzi o to co było poprzednio. Poprzednio była wydana intencja, w której była wyliczanka. I chodziło tam tylko o możliwie szybkie rejestrowanie, nie było tam terminu do końca marca. Potem była nasza propozycja w której był do końca marca termin. Był jeden akt i był statut, na którą strona koalicyjno-rządowa się nie zgodziła.

Otóż chciałam zachować, to jest sprawozdanie, chciałam zachować to co było.

A więc w tym co było - jest miejsce na wyliczankę, nie

jest wtedy, kiedy się mówi o szybkim terminie. Bo myśmy przecież do końca marca postulowali tylko co do NZS, a nie co do innych organizacji. Wobec tego to się tyczy tylko NZS.

Natomiast w toku - strony wyraziły pogląd o potrzebie szybkiej legalizacji rozwiązanych stowarzyszeń. I tutaj była wyliczanka i my tą wyliczankę moglibyśmy powtórzyć.

Min.J.Brol:

To wtedy nam uciekają te stowarzyszenia. Bo myśmy dlatego nie robili tego...

Przewodnicząca:

Nie uciekają, jeżeli wyrazimy przykładowo dwa stowarzyszenia z tych wcześniej rozwiązanych.

Min.J.Brol:

To musimy jednak zapisać, ale ponieważ myśl nasza jest jednolita i nie ma co do tego żadnych problemów co do rozwiązanych stowarzyszeń. A więc jeżeli państwo uważacie, że należy dokonać wyliczanki, proszę bardzo - w zdaniu trzecim.

_____:

Panie ministrze, jeżeli słowo NZS pojawi się dopiero w tym momencie kiedy jest protokół rozbieżności a w części wcześniejszej go nie ma, to w normalnym odbiorze społecznym by to oznaczało, że jest to jednak wola tylko tej jednej strony, mimo tych pierwszych dwóch zdań. I my musielibyśmy teraz chodzić po ludziach i tłumaczyć - słuchajcie, to nie to oznacza. Dlatego my prosimy ażeby to było wyraźnie...

Min.J.Brol:

Tak, ale przede wszystkim ten protokół nie jest przeznaczony do publikacji, tylko jest przeznaczony dla zespołu do spr

politycznych.

_____:

Niemniej jednak my przed kimś odpowiadamy. I my musimy powiedzieć co tu zostało zrobione. I nie możemy się wyłgiwać. Bo ktoś wtedy powie, że Gzerwiec kłamie, bo on mówi inaczej, a w protokole jest inaczej zapisane, prawda.

Min.J.Brol:

Myśmy co do zdania trzeciego nie powiedzieli ani tak, ale też nie powiedzieliśmy nie. To jest dość jasne.

Przewodnicząca:

Ale chodzi o to zdanie pierwsze. Przecież już raz wyliczanka była. I nie widzę powodu, dla którego panowie nie chcą jej powtórzyć.

MinśjśBrol:

No bo przecież państwo teraz chcecie powtórzyć inne. A my chcemy dać formułę jednolitą dla wszystkich tych stowarzyszeń. Każdy wyróżnik będzie tylko budził kontrowersje, a dlaczego nie tego, a dlaczego nie to, a dlaczego nie tamto, prawda.

Dlaczego tylko tych, którzy zasiadają w takich czy innych gremiach.

Proszę bardzo - jeżeli państwo bierzecie odpowiedzialność za te wybiórcze wyliczenie, to my przecież nie będziemy ...

Przewodnicząca:

W takim razie proponuję nową rzecz. Żeby było tak:
"Służyć temu będzie szybkie uchwalenie z możliwością zachowania przez nie ciągłości w tradycji" i przed "służyć temu będzie" dodać zdanie: "Dotyczy to również NZS".

Min.

Min.J.Brol:

A czy wy chcecie zrezygnować z tego trzeciego zdania?

Przewodnicząca:

Nie, nie zrezygnować.

Min.J.Brol:

Chyba że zrezygnujecie....

Przewodnicząca:

Panie ministrze, ale jeżeli byśmy podali w ten sposób, niech pan minister posłucha : "W toku obrad strony wyraziły pogląd o potrzebie szybkiej legalizacji rozwiązanych stowarzyszeń wraz z możliwością zachowania przez nie ciągłości w tradycji. Dotyczyć to będzie również NZS. Służyć temu będzie szybkie uchwalenie i wprowadzenie w życie projektu ustawy "prawa o stowarzyszeniach".

Strona solidarnościowo-opozycyjna podkreśla ponadto, potrzebę szczególnie szybkiej do końca marca legalizacji NZS ogólnopolskiej NZS na podstawie przedstawionego już statutu".

I wtedy jest dwukrotnie ono wymienione , ale w dwóch różnych sprawach, ponieważ raz jest wymienione , że dotyczy to również ta jego ogólna zgoda, A potem jest ten szczególny nacisk położony na szybkość, która jest wyłącznie strony opozycyjnej.

_____:

/na wyciszeniu/ sugeruje, że legalizacja NZS ma się odbywać na mocy tych nowych przepisów ustawy. A my uważamy, że powinno być jeszcze teraz zarejestrowane, jak najszybciej.

Przewodnicząca:

Przewodnicząca:

W takim razie można jeszcze trzecie zdanie tylko wymienić, trzecie zdanie można wymienić, że przy wspólnej zgodności co do legalizacji NZS strona solidarnościowo-opozycyjna sugeruje jego szczególnie szybką legalizację.

Min.J.Brol:

Proszę óaństwa , przyjmijmy jednak ten punkt. On jest jasna i deklaracja jest tutaj jednoznaczna.

_____:

Przepraszam, czy mógłbym zgłosić jeszcze takie zdanie: "przy wspólnej zgodności obu stron na legalizację NZS, jako organizacji ogólnopolskiej działającej na mocy statutu zgłoszonego."

Przewodnicząca:

No ale na to się panowie nie godzą.

_____:

A czy moglibyśmy w takim razie prosić o argumentację dlaczego się panowie nie godzą? Bo to jest istotna sprawa.

Min.J.Brol:

Dlaczego się nie godzimy? Dlatego, ponieważ wy jesteście tak jak Związek Polskich Artystów Plastyków i jak Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich, jak wiele, wiele innych organizacji jesteście w naszym mniemaniu objęci zdaniem pierwszym. "W toku obrad strony wyraziły pogląd o potrzebie szybkiej legalizacji rozwiązanych stowarzyszeń wraz z możliwością zachowania przez nie ciągłości w tradyc i".

Czyli tutaj są wszyscy. I nie widzę naprawdę powodu

żebym ja tu miał wymieniać kogokolwiek, prawda. Bo jeżeli jeszcze dodamy, i słusznie tu koledzy zwracają uwagę: "służyć temu będzie szybkie uchwalenie". To oczywiście to jest sprzeczne ze zdaniem trzecim, skoro państwo uważacie, że to powinno nastąpić do końca marca.

I dlatego właśnie proponuję ażebyśmy to zachowali. Jest to jednoznacznie czytelna nasza deklaracja, każde inne wprowadzenie tu różnego typu przykładów, czy powiedzmy wyróżników dla poszczególnych organizacji, wprowadza zupełną niejasność czy nawet - powiedziałbym - niezrozumiałość dlaczego jedna, a dlaczego nie inna itd.

A NZS jest podkreślony w zdaniu trzecim, jest objęty naszą wspólną deklaracją. A zdania trzeciego my ani nie zaprzeczamy, ani nie potwierdzamy.

_____:

ChO oczywiście nie chciałbym się tu upierać i być poświadczony o megalomanię, ale wydaje mi się, że jednak jest pewna różnica pomiędzy taką organizacją jak NZS a Związek Artystów Plastyków przy całym szacunku dla tejże organizacji. Chociażby świadczy o tym....

Min.J.Brol:

Ale i to jest też ogólnopolska.

_____ :

Ale świadczy chociażby pewne oddziaływanie społeczne. I świadczy o tym, że Wałęsa mówi o trzech I dlatego dobrze byłoby - wydaje mi się - skoro ten consensus jest jakby w tych sprawach osiągnięty, ażeby właśnie podkreślić w jednym zdaniu, jakby wagę tego. Wydaje mi się, że nie bę-

dzie to umniejszało jakby znaczenia tamtych organizacji, a jednak podkreślało jakby osiągnięcie consensusu w tej ważnej sprawie.

A chyba nie ma tu żadnych wątpliwości, że NZS ma być legalizowany jako organizacja ogólnopolska na podstawie zgłoszonego statusu.

Min.J.Brol:

Consensus w tej sprawie, ja to już zresztą powiedziałem poprzednio, powinniście uzyskać na stoliku młodzieżowym, prawda. My tutaj zajmujemy się sprawami prawnymi.

Przewodnicząca:

Proszę państwa, stoimy wobec rozbieżności i my nie przekonamy tamtej strony. Musimy

_____:

Właśnie my nie bardzo rozumiemy dlaczego my stoimy wobec rozbieżności. Według nas sytuacja nie jest taka, że jest rozbieżność. Właśnie wręcz przeciwnie, można podkreślić, że tej rozbieżności tutaj nie ma.

Przewodnicząca:

Czyli co? Wycofać trzecie zdanie?

_____:

Nie, nie wycofać, ale inaczej je rozbudować: "że obie strony podkreślają możliwość legalizacji NZS właśnie jako organizacji ogólnopolskiej na mocy statutu. Przez czym tutaj zakończyć je, że strona solidarnościowo-opozycyjna podkreśla, że powinno się dokonać tego jak najszybciej. Mniej więcej w tym stylu.

Przewodnicząca:

Panie ministrze, gdyby trzecie zdanie sformułować tak aby w nim było zawarte - na co się zgadza strona rządowo-kowalicyjna i co podkreśla strona solidarnościowo-opozycyjna odnośnie NZS.

Min.J.Brol:

Na co się zgadza strona rządowa - to to wyrażają dwa pierwsze zdania.

Przewodnicząca:

Tak, ale wobec tego dlaczego nie powtórzyć, dlaczego nie powtórzyć choćby ze względu na wrażliwość młodzieży, która na to czeka, która Dlaczego jej tutaj nie ująć i nie powiedzieć, że obie strony podkreślają potrzebę legalizacji NZS, przy czym strona solidarnościowo-opozycyjna postuluje możliwie szybkie, do końca marca załatwienie tej sprawy, jako ogólnopolskiej.

Dlaczego tej rzeczy specjalnie nie ująć, jeżeli tak zależy naszym młodym kolegom.

Min.J.Brol:

No więc pani profesor - myśmy także mieli propozycje co do punktu pierwszego, wyraziliście państwo swoje poglądy co do niemożliwości jakichkolwiek przeformułowań punktu pierwszego i także przyjęliśmy to do wiadomości. Podobnie i my - mówimy, że wyrażamy to w dwóch pierwszych zdaniach. I na tym, trudno żeby jeszcze raz uzasadnić to samo co żeśmy już powiedzieli.

: No, w dalszym ciągu nie bardzo to rozumiem.

_____:

Panie ministrze, ale przecież rozbieżność jest tylko jeżeli chodzi o termin.

Min. J. Brol:

Nic innego i niczego innego nie wyraża zdanie trzecie, Niczego innego nie wyraża jak tylko sprawę terminu.

Gdyby skreślić zdanie trzecie, to jest jasne, że pierwsze dwa zdania nie podlegają żadnej wątpliwości i mają do was zastosowanie, ale w nowym prawie o stowarzyszeniach. Bo to właśnie jest istota tych dwóch zdań.

_____:

Ale jednak rozbieżność jest w tym, że strona rządowa proponuje, że NZS, ale o nowe prawo o stowarzyszeniach, Czy tak?

Min. J. Brol:

Nie, my tego nie rozstrzygamy. Właśnie

_____:

Przepraszam, ale to jest....

Min. J. Brol:

Proszę państwa, jeszcze raz chyba jasno wyrażę swoje stanowisko, bo już to naprawdę kilkakrotnie mówiłem. I jeżeli to jest nagr wane, to to wszystko można odtworzyć za chwilę.

Otóż po pierwsze - uważamy, że zasadą powinna być jedna - druga dla wszystkich rozwiązanych organizacji. I bez względu na to, czy to nastąpiło do 1956 roku w okresie stalinowskim, czy też to nastąpiło po okresie stanu wojennego. Mianowicie, że te organizacje powinny mieć prawo do rejestracji oraz szybkiej legalizacji, jak tu mówimy i mo-

żliwość zachowania przez nie ciągłości w tradycji.

I że temu będzie służyć właśnie uchwalenie i wprowadzenie w życie projektu ustawy "prawo o stowarzyszeniach".

I jeżeli pierwsze zdanie może się do was stosować nie przekreślające - czy to ma nastąpić jeszcze przed uchwaleniem prawa o stowarzyszeniach, czy pod rządem obecnie obowiązującego., to drugie - oczywiście temu przeczy.

I w związku z tym strona solidarnościowa zaproponowała zdanie trzecie, do którego my, jako strona rządowa - się nie ustosunkowujemy ani na "tak" ani na "nie". My w tej sprawie po prostu nie zajmujemy stanowiska.

A więc taka jest nasza jasna koncepcja. A sprawa powinna być - tak jak już powiedziałem - przesądzona na stoliku młodzieżowym. Bo tam się przecież ta sprawa przede wszystkim rozpatruje.

Przewodnicząca:

Panie ministrze, czy mam to rozumieć, że pan minister - że tak powiem - uważa, że gdybyśmy ładne zdanie dodali z początku, to pan minister tu zgodziłby się tu NZS wprowadzić.

Min.J.Brol:

Nie, nie. Ja przepraszam proszę nie zrozumieć, że coś za coś. Ja bardzo przepraszam, ja nie tak chciałem być rozumiany. Mnie chodziło o coś inne, bo przecież każdy ma swoją argumentację, my mamy także swoją i swoje upoważnienia i pełnomocnictwa i tym się kierujemy, prawda.

Przewodnicząca:

No więc co nam pozostaje?

_____:

Myśmy chcieli pokazać tutaj tę zbieżność, ale jeżeli tego nie ma, to nic nie pozostaje.

Przewodnicząca:

Nic nam nie pozostaje innego.

Min.J.Brol:

Tylko żebyście przekazywali dokładnie nasze stanowisko tak jak je przed chwilą przedstawiłem, prawda. My się nie wypowiadamy przeciwko....

Żeby tu ktoś nie zrozumiał, że my się wypowiadamy przeciwko rejestracji NZS.

_____:

Właśnie chodzi o to, że jeżeli to zostanie zapisane, to nie będzie tych nieporozumień. Pan żąda od nas ażebyśmy dokładnie przekazywali.

Min.J.Brol:

Tak, tak o to proszę, ponieważ powinna nas obowiązywać we wszystkim o czym informujemy społeczeństwo rzetelność-.

Przewodnicząca:

Uczciwie mówiąc zdanie poprzednie "w toku obrad strony wyraziły pogląd o potrzebie szybkiej legalizacji rozwiązanych stowarzyszeń wraz z możliwością zachowania poprzedniej ciągłości w tradycji". Odnosi się naprawdę do wszystkich stowarzyszeń, czyli siłą rzeczy odnosi się do NZS. Byłoby oczywiście bardzo zręczne i dobre gdybyśmy tu mogli dać

przykładową wyliczanką, w której byłyby i NZS i - powiedzmy - ZPAP i "Sokół", czy inna organizacja, bo to by pokazywało szerokość.

Jeżeli zaś strona rządowa nie godzi się na taką wyliczankę, to my na to poniekąd nic nie poradzimy. Nie rozumiemy tego, bo to w treści niczego nie zmienia. Szczerze powiedziawszy nie rozumiemy. Podkreślanie natomiast w tej naszej kontrowersji co do pewnej formy wypowiedzi jeszcze bardziej osłabia wymowę tego, że tu co do treści jesteśmy zgodni.

Natomiast tutaj jest sprawa sformułowania tego co do szybkości. I może by tu dać jeszcze takie sformułowanie:

"Strona solidarnościowo-opozycyjna podkreśliła, dodatkowo podkreśliła potrzebę szczególnie szybkiej..." I wtedy to dodatkowo stwierdza, że to nie jest

Min.J.Brol:

Tak, i wtedy jest to jasność - strona solidarnościowo-opozycyjna dodatkowo podkreśliła, tak.

Przewodnicząca:

"Strona solidarnościowo-opozycyjna dodatkowo podkreśliła potrzebę szczególnie szybkiej do końca marca i galizacji ogólnopolskiej NZS na podstawie już przedstawnego statutu". I to wtedy wyraźnie....

Min.J.Brol:

To już jest stanowisko, możemy pisać : "Legalizacji ogólnopolskiego NZS na podstawie już przedstawionego statutu".

I to was kontentuje?

Podkreślanie natomiast tej naszej kontrowersji co do penwje formy wypowiedzi, no jeszcze bardziej osłabia wymowę tego co tu do treści jesteśmy zgodni.

Natomiast tutaj jest sprawa sformułowania tego co do szybkości. I może by tu dać jeszcze takie sformułowanie - "strona solidarnościowo-opozycyjna podkreśliła, przepraszam, dodatkowo podkreśliła potrzebę szczególnie szybkiej".

I wtedy to dodatkowo stwierdza, że to nie jest.

Min.J.Brol:

Dodatkowo podkreśliła, tak.

Przewodnicząca:

Strona solidarnościowo-opozycyjna dodatkowo podkreśliła, potrzebę szczególnie szybkiej do końca marca legalizacji ogólnopolskiej NZS na podstawie już przedstawionego statutu.

I to wtedy wyraźnie

Min.J.Brol:

Rozumiem, że to już jest stanowisko i możemy to pisać. "Legalizacji ogólnopolskiej NZS, ogólnopolskiego NZS na podstawie już przedstawionego statutu.

To was też kontentuje - jest jasność, że my się też opowiadamy w tych pierwszych dwóch zdaniach. A tu jest dodatkowo wypowiedź.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Przewodnicząca:

Ale panowie nie chcą tego.

Min.J.Brol:

Ja tego po prostu nie wiem, czy was można zarejestrować do końca marca, bo ja się tym nie zajmuję. I nikt mi

tutaj nie mógł powiedzieć czy jest realne. I nie możemy pisać czegoś, co powiedle - proszę bardzo, jest dokument, jest porozumienie i nie dotrzymane.

_____:

Panie ministrze, ale w tym momencie nie chodziło nam o termin, bo to rozumiem, że może być pewna rozbieżność. Ale chodziło o to, że obie strony uznają, że NZS będzie rejestrowana jako organizacja ogólnopolska działająca na mocy statutu. I że tu chodzi o to żeby obie strony to uznały.

Min.J.Brol:

Proszę pana, na to - jeżeli przejdziemy na dwa pierwsze zdania, to jest to oczywiste i z tych dwóch zdań wynika, że na podstawie nowego prawa o stowarzyszeniach, gdzie macie całą sprawę wolności tworzenia struktur organizacyjnych i możliwość tworzenia ogólnopolskiej organizacji, byle tylko wasz statut, który byście przedstawili na podstawie projektu ustawy, był zgodny z tą ustawą.

A więc to wszystko wynika z tych dwóch zdań.

_____:

Tylko że my chcemy rejestrować się teraz, jeszcze przed wejściem.

Min.J.Brol:

No więc właśnie o to idzie, że ja przecież wam tego nie zwagarntujemy.

_____:

Ponadto chodziło nam o postawienie pewnej kropki nad "i". Tym bardziej, że do tej pory nikt nigdy nie kwestionował ~~odno~~ rejestracji naszego statutu. Statut nie jest spreczny z prawem.

Min.J.Brol:

Kochany, ale ja go nie znam.

_____:

Ale pan pułkownik Garlik, który przed chwilą wyszedł zna dosonale ten statut, ponieważ on właśnie ten statut rozpatrywał i nigdy nie zakwestionował. Nikt nigdy nam tego statutu nie zakwestionował. A więc nie ma żadnej rozbieżności w tym.

Min.J.Brol:

Wie pan, każda ustawa ma różne aspekty. Art.10 - tu ustaliliśmy jakie muszą być obligatoryjne elementy w każdym statucie. I nie wiem czy akurat one są, Być może, że one są, że to jest dobry, że granice wolności waszej, jaką sobie zakreślacie jest też prawidłowa.

Przewodnicząca:

Proszę państwa mamy jeszcze dwa punkty i dojeżdżamy do końca .

Min.J.Brol:

Proszę pana, ja nigdy nie czytałem waszego statutu i dlatego nie mogę się w tej sprawie wypowiedzieć. Ja to po prostu mówię teoretycznie.

Przewodnicząca:

Proszę bardzo - jeszcze pan Rozmarynowicz.

Ob.Rozmarynowicz:

Ja mam pewną wątpliwość. Mianowicie nie znajduję tutaj sformułowania przeciwko stowarzyszeniom. mianowicie które o to wystąpią. Bo tutaj tak jest to sformułowane, jak gdyby

wszystkie te stowarzyszenia musiały być zarejestrowane przymu-
sowo. I dlatego proponowałbym jeszcze inne sformułowanie a
mianowicie - "w toku obrad strony wyraziły pogląd o potrzebie
szybkiej legalizacji stowarzyszeń, które o to wystąpią, roz-
wiązanych szczególnie w okresie stalinowskim i w wyniku stanu w
wojennego wraz z zachowaniem ciągłości ich bytu i tradycji.

Min. J. Broł:

No więc my możemy, to znaczy ja bym tak proponował - to
rzeczywiście jest jakiś element. Nie chcemy tu wymieniać kiedy,
bo to wiadomo o jakie tu chodzi. Tak żeśmy to tutaj ustalili.
Ale rzeczywiście można by dodać: "w toku obrad strony wyraziły
pogląd o potrzebie szybkiej legalizacji rozwiązanych stowarzy-
szeń, które o ~~kym~~ wystąpią.

Przewodnicząca:

Tak, które o to wystąpią.

Ob. Rozmarynowicz:

Jednak moja propozycja jest taka - rozwiązanych w okresie
przepr szam , których o to wystąpią, rozwiązanych w okresie
stalinowskim, w szczególności w okresie stalinowskim i w wyniku
stanu wojennego wraz z zachowa iem ciągłości ich bytu i trady-
cji".

Wyda mi się, że podanie tych dwóch okresów, w których
następowało rozwiązywanie stowarzyszeń, w sposób - powiedzmy -
sprzeczny z odczuciami narodowymi o ich praworządnym, czy celo-
wym rozwiązywaniu jest potrzebne do umieszczenia w tym miejscu.
Bo to my się odnosimy równocześnie do pewnych okresów naszego
życia.

Przewodniczająca:

Przewodnicząca:

Może pan powoli podyktuje jak pan proponuje - proszę.

Ob.Rozmarynowicz:

Proszę bardzo - "szybkiej legalizacji"...

Min.J.Brol:

Chwileczkę, ale proszę tego nie zmieniać: bo to nie jest na to nasza zgoda, żeby nie było tak że jest consensus.

Przewodnicząca:

Ja nie zmieniam, tylko chcę po prostu zapisać.

Min.J.Brol:

Myśmy przecież w grupie redakcyjnej ustalili taki tekst wtedy, kiedy tutaj, że tak powiem, była pełna strona rządowa.

Przewodnicząca:

Ale pan minister się godzi na to "które o to wystąpią".

Tak?

Min.J.Brol:

To trzeba wkomponować jakoś, ponieważ jest to element niezbędny.

Przewodnicząca:

"Szybkiej legalizacji rozwiązanych stowarzyszeń." Kiedy jeżeli rozwiązanych wszystkich, kiedykolwiek to możemy, panie ministrze dodać: - "wszystkich rozwiązanych stowarzyszeń, które o to wystąpią,"

Min.Brol:

Rx To się rozumie. "Rozwiązanych stowarzyszeń, które o to wystąpią". albo "których członkowie o to wystąpią".

_____:

Bo jak mówiliśmy zarządy, no skąd zarządy, skoro one nie istnieją.

Min.J.Brol:

Ale rzeczywiście odczytuje się to zdanie jakby to było z urzędu. To nie ma działania z urzędu, to musi być inicjatywą

Przewodnicząca:

Oczywiście. "Legalizacja stowarzyszeń, których członkowie o to wystąpią, wraz z możliwością zachowania przez nie ciągłości.."

_____:

Ich bytu i tradycji.

Przewodnicząca:

No więc właśnie. Czy tutaj się godzicie panowie na "bytu i tradycji" zamiast "tradycji". Co prawda ten byt został przerwany i on jest ...

_____:

Tak, został przerwany, tak jak podawałem, w moim każdym razie domniemanem, sprzecznie z prawem.

Przewodnicząca:

Tak, ale nie wszystkie będą również sprzeczne z prawem, a tu się odnosi do...

_____:

Ale te, które zostały przerwane niesprzecznie z prawem to ich byt się zachował w jakiś sposób. prawda.

W każdym razie w przekonaniu członków. I to nic nie zmieni.

A równocześnie da temu stowarzyszeniu...

Min. J. Broli:

Ale przecież wydaje mi się, że cały ten pkt.5 w sposób dość jednoznaczny wyraża intencję naszą o jakie tutaj chodzi organizacje. O te, które dotychczas zostały rozwiązane z takich czy innych powodów. Nie wnikamy w to czy słusznie, czy nie słusznie. Nie wnikamy w legalnie czy nielegalnie. Patrzymy w poprostu w przyszłość. Zrobiliśmy ustawę pluralistyczną, w ramach której mieści się każda organizacja, jeżeli chce działać. Taka jest wola byłych członków. To wtedy po prostu zarejestrują się bez problemu i to wyraża, taka po prostu jest nasza intencja. I to szybkiej legalizacji.

Przewodnicząca:

Proszę państwa, jest tutaj jedna rzecz, że dla nas pewnym modelem jest sposób powstania na nowo "Solidarności". Ponieważ "Solidarność" powstaje w ramach legalizacji a nie relegalizacji, to my się nie możemy domagać relegalizacji dla stowarzyszeń.

A więc właśnie dlatego mówimy o legalizacji z zachowaniem i ciągłości. Jest teraz sprawa - co oznacza ciągłość bytu konkretnie, a co oznacza ciągłość tradycji konkretnie.

Co to oznacza prawnie, Ja się właśnie chciałabym pana spytać jako prawnika - co to oznacza prawnie.

Mec. J. Ambroziak:

Jest to pośrednie stwierdzenie, że organizacja ta tzn, przerwano jej w życie w sposób domniemany bezprawnie.

Min.J.Brol:

Panie mecenasie, i to pan tu proponuje żebyśmy taką przyjęli formę.

Mec.J.Ambroziak:

Przecież to jest łagodne powiedzenie - bytu.

Min.J.Brol:

Nawet przyjmijmy ostre, że nielegalnie rozwiązano daną organizację. No to przecież, jeżeli mielibyśmy przyjąć taką koncepcję, to musimy mieć przede wszystkim, przede wszystkim musimy zbadać te wszystkie sprawy i wtedy się oświadczyć. Przyprorowadzić tych, którzy tego dokonali albo mają coś do powiedzenia i rozpoczynamy merytoryczną dyskusję, jeżeli tak koniecznie musimy tak do przeszłości sięgać żeby to ocenić czy to było legalnie czy nielegalnie.

Prawdopodobnie do części będzie to legalnie, do części z okresu stalinowskiego nielegalnie. Być może, ja nie wiem. Ani nie znam tej sprawy, tą problematyką się nie zajmowałem. I my byśmy mieli dzisiaj coś takiego zrobić.

Przewodnicząca:

Proponuję zamknięcie dyskusji na ten temat, bo myślę, że organizacja która powstanie będzie zarejestrowana i będzie uważała, że jej się kiedyś działa krzywda, będzie mogła jeszcze występować w tych sprawach do sądu. A równocześnie tutaj służy pewnej sprawie bytowej sprawa odnośnie majątku - to jest następne zdanie, które czytam:

"Sprawy majątkowe stowarzyszeń rozwiązanych powinny być załatwiane w drodze porozumienia i dobrej woli pomiędzy zainteresowanymi, co otwiera wszystkim stowarzyszeniom możliwość dogadywania się z użytkownikami obecnymi ich majątku w ramach

porozumienia i dobrej woli.

Potema jest następane zdanie:

Strona solidarnościowo-opozycyjna zwróciła się z apelem do ministra kultury i sztuki o nie podejmowanie żadnych decyzji w stosunku do majątku rozwiązanego ZPAP do czasu legalizacji tego stowarzyszenia.

Co się prawda rozumie, że chodzi o to aby ono w te dyskusje majątkowe weszło. Proszę bardzo.

I teraz do tej całości zapisu.

_____:

Co do pierwszego z tych dwóch zdań: Sprawy majątkowe stowarzyszeń rozwiązanych powinny być załatwione w drodze porozumień /przecinek/, dobrej woli zainteresowanych oraz władz państwowych i administracyjnych działających w duchu "okrągłego stołu".

_____:

W drodze władz?

_____:

Nie, działających - oraz w drodze porozumień, w drodze dobrej woli zainteresowanych oraz dobrej woli władz państwowych

_____:

...tutaj władz państwowych, takie było nasze rozumienie

_____:

Że tu zainteresowane są władze państwowe? No, to nie wyraźnie wychodzi z tego.

Min Brol:

A gdzie pan ma przedsiębiorstwa panie mecenasie. "Sztuka Polska" to jest przedsiębiorstwo.

Mec.J.Ambroziak:

To do władz administracyjnych.

Min.J.Brol:

Cop ma wspólnego dzisiaj władza administracyjna do przedsiębiorstwa?

_____:

Nie rozumiem, my o stowarzyszeniach mówimy.

Przewodnicząca:

Proszę.

_____:

Ja tu bym jednak bardzo prosił żeby ująć i władze , bo w tej sytuacji - ja mówiłem jaka jest między innymi. Otpż przykro się czuje, że coraz bardziej zostajemy gdzieś spychani po "okrągłym stole" do roli petentów proszących o to co nam zabrano. Jest to niemożliwe. I jeżeli mamy mówić o przyszłości życia w duchu okrągłego stołu, mówiłem o sytuacji tej , która stworzy nam możliwość organizowania środowiska plastycznego łącznie z gospodarką i wszystkim innym, to z tego nic nie wynika. Wynika dobra albo zła wola potem urzędów. Ja nie wiem, jest to enigmatyczne określenie wszystkich zainteresowanych stron. I dlatego uważam za konieczne tutaj większe sprecyzowanie tego. Bo naprawdę jeżeli mamy być w roli petenta i prosić delikatnie - oddajcie nam, co nie nazwę jak zostało to zrobione, to my rezygnujemy w ogóle ze wszystkiego. To jest bez sensu jakakolwiek akceptacja tego co tutaj się dzieje.

To po prostu przeczy sobie. Ja przepraszam, że tak mówię, ale po prostu jestem rozgoryczony.

Min.J.Brol:

Jeżeli można, Myśmy tu nawiązywali również do tego coście państwo uzgodnili niejako poza tym stołem z min.Kwaśniewskim.

_____:

_____:

Ale tu nie ma tego.

Min.J.Brol:

To przecież było uzgadniane, prosiliście o rozmowę itd. Ale to uwzględnia to, bo przecież min.Kwaśniewski tu przy tym stole to potwierdził. A więc przecież nie możemy tego pisać co zostało uzgodnione poza tym okrągłym stołem.

Przewodnicząca:

Ja proponuję tutaj wobec tego - czyby nie można tutaj sformułować, tak jak to kiedyś było sformułowane w tej naszej pierwszej deklaracji intencji żeby sprawy majątkowe stowarzyszeń rozwiązanych powinny być załatwione w drodze porozumienia i dobrej woli między zainteresowanymi stowarzyszeniami lub organizacjami państwowymi, tam gdzie one biorą udział w majątkowych sprawach.

Albo "i władzami państwowymi", "stowarzyszeniami i władzami państwowymi."

_____:

Być może należałoby się jeszcze zwrócić czy do ministra kultury i sztuki, czy do kogoś żeby po prostu zechciał się zająć tym wszystkim.

Przewodnicząca:

Do ministra kultury i sztuki możemy się zwrócić tylko jako strona solidarnościowa. I tutaj strona solidarnościowo-opozycyjna zwróciła się z apelem do ministra kultury i sztuki o nie podejmowanie żadnej decyzji w stosunku do majątku rozwiązanego ZPAP do czasu legalizacji stowarzyszenia i można powiedzieć, że wyraża ona /czyli ta strona/ przekonanie, że sprawa majątku ZPAP powinna zostać rozwiązana w ramach negocjacji

między Ministerstwem Kultury i Sztuki i wszystkimi związkami plastyków. Taką rzecz możemy dopisać.

Min.J.Brol:

Może to w jednym zdaniu. To może być jedno zdanie, tylko tutaj należałoby coś dodać przed nie podejmowaniem. "Strona zwraca się z apelem do ..."

Przewodnicząca:

W stosunku do majątku rozwiązanego do czasu legalizacji tego stowarzyszenia, które powinno wziąć udział w ostatecznych negocjacjach na temat zwrotu tego majątku samym plastykom.

Jeśli można jeszcze pani profesor. Ja mam inną propozycję po prostu. Wróćmy do tekstu, który jest napisany w tej deklaracji intencji. On brzmi następująco:

"O losie majątku rozwiązanych stowarzyszeń powinny rozstrzygnąć bezpośrednio negocjacje pomiędzy zainteresowanymi stowarzyszeniami. W przypadku majątku znajdującego się w dyspozycji jednostek państwowych sprawy te powinny być rozstrzygnięte przez odpowiednie organy państwowe."

To jest deklaracja, którą państwo również z nami ... I powtórzmy to zdanie.

Min.J.Brol:

Ale nie możemy powtórzyć, bo tu chodzi również o organizacje, które zostały rozwiązane przed 1956 rokiem, czy kiedyś może tam jeszcze w latach sześćdziesiątych. A przecież stan majątku wiadomo jaki jest.

Ta specyficzna sprawa Związku Polskich Artystó Plastyków musi znaleźć odzwierciedlenie odrębne, bo to jest jedyna. A

wszędzie indziej tam są następcy. Tam już nastąpiło zasiedzenie. My nie możemy w tej chwili wkraczać wbrew prawu cywilnemu. A więc o losie majątku - nie możemy.

_____:

O losie majątku rozwiązanych stowarzyszeń w okresie stanu wojennego.

Min.J.Brol:

A co z pozostałymi?

...w zakresie obowiązujących przepisów prawa, albo zgodnie z obowiązującym porządkiem prawnym. I wtedy przeniesiemy wszystko do porządku prawnego. Jest to jakieś wyjście.

Min.J.Brol:

To można tu dodać - "zgodnie z porządkiem prawnym".

Przewodnicząca:

Chwileczkę - tu są jeszcze dwie takie propozycje. Żeby do zdania "sprawy majątkowe stowarzyszeń rozwiązanych powinny być załatwione w drodze porozumienia i dobrej woli między zainteresowanymi, włączając w to organy administracji i instytucje państwowe". Wtedy gdy są zainteresowane, tak?

Min.J.Brol:

Nie wiem czy są zainteresowane. Ja nie mam w tej chwili

Myśmy już proszę państwa ustalili dwie sprawy w kwestiach majątkowych - że my musimy tutaj już naprawdę zgodzić się na jakiś ogólny zapis, ponieważ strona prawny jest bardzo różny i różnie go trzeba oceniać.

I po drugie - że ze względu na następstwo prawne różnych organizacji, trzeba po prostu polegać na tym, że macie państwo obietnicę pośrednictwa czy współdziałania ministra Kwaśniew-

skiego. Została wyrażona. Poza naszymi obradami. A więc ■
wobec tego na tym tylko możemy poprzestać. Niczego nowego my
tu nie dopiszemy dlatego że po prostu trzeba by zbadać po-
szczególne organizacje co tu jest, jakie są możliwości itd.
I sądzę, że to oddaje intencje. Jest to intencja pełna,
my niewątpliwie nie negujemy potrzeba załatwienia sprawy mają-
tkowej i to jest najpoważniejszy jaki wyraz tego co dajemy...

Przewodnicząca:

Panie ministrze, ja proponuję to ogólne zdanie zostawimy
tak jak jest. Najwyżej dodając - między zainteresowanymi stro-
nami, żeby wiadomo było, że to nie chodzi o osoby. Jak stronami
to może być też i państwowa strona.

Ale dodajemy "zainteresowanymi stronami. A w zdaniu tym
drugim - strona solidarnościowa-opozycyjna zwróciła się z ape-
lem do ministra kultury i sztuki itd. do czasu legalizacji
tego stowarzyszenia.

I ja proponuję tu dodać, "które powinno wziąć udział
w współdecydowaniu o dalszych losach majątku ZPAP. "

I wtedy wiadomo, że to musi być ~~na~~ jakaś wspólna narada.

_____:

Nie, to nie jest to. To wszystko gdzieś pływa w koło.

Przewodnicząca:

Dobrze, a czego pan żąda, żeby co było? I co pan proponu-
je, jakie zdanie pan tutaj proponuj . To jest ustalenie
naszej rozbieżności. Jest to co godzi~~m~~ się dać strona rządowa
i teraz jest to co my możemy dać. Otóż my możemy domagać się
od Ministerstwa Kultury i Sztuki żeby rozmawiało z ZPAP.
Ale co my możemy tutaj więcej? Więc ja nie wiem jakiego
sformułowania pan, jakie sformułowanie pan proponuje? Jeśli

pan jakieś konkretne sformułowanie zamiast tego proponuje,
to proszę bardzo.

_____:

Nie wiem w tej chwili, naprawdę nie wiem.

Przewodnicząca:

Wobec tego pozostajemy może przy tym swoim zdaniu.

Min. Broł:

Bo proszę pana, nawet tutaj u was też jest następstwo
prawne. Sam pan powiedział, że ta grupa tam utworzyła to, tam-
to owo...

_____:

No to są związki istniejące z nimi wszystkimi.

Min. J. Broł:

Tak, ale oni też mają jakiś tam majątek - a więc to
wszystko jest kwestia.

Nie można powiedzieć - zwrócić majątek, że minister
kultury ma zwrócić majątek. Bo ja powiadam, tutaj tekst jest
państwa. ale trzeba widzieć złożoność całą tego problemu.

_____:

Przepraszam, mnie nie chodziło o to ażebyśmy my się pro-
sili i zwracali do ministra kultury i sztuki, ale właśnie
odwrotnie żeby proponowano.

Ale nie wiem, nie będę już przedłużał sprawy.

Mam po prostu niedosyt pewien.

Przewodnicząca:

Tak, ale to już są sprawy ambicjonalne, na które my
naprawdę nie możemy w tym stoliku, których nie możemy zała-
twić.

A więc chyba doszliśmy do końca, prawda. Może jeszcze

jeszcze są pytania czy uwagi z państwa strony? Nie widzę.

Min. J. Broł:

W tym układzie, to my musimy to jeszcze przepisać i podpisać.

Przewodnicząca:

Czy wszyscy podpisują?

Min. J. Broł:

Nie, tylko przewodniczący podpisują.

Przewodnicząca:

No dobrze. To w takim razie należy przepisać.

Kto zajmie się przepisaniem i właśnie z tym ostatnim zdaniem.

/przerwa/

Przewodnicząca:

Ponieważ mamy już gotowy tekst przepisany, pozwolę sobie zapytać - czy są jakieś ostateczne uwagi?

_____:

Tutaj /.../ ostatnie zdanie w uzasadnieniu strony solidarnościowej - "symbolikarz harcerski, wspólne harcerstwo w nazwie - nie powinny być, tylko jest." Tu była wnoszona poprawka.

Przewodnicząca:

Tak, była wniesiona poprawka i przyjęta, a w tej naszej ostatecznej wersji nie ma jej.

Przewodnicząca:

Zamiast powinny być - są wspólną własnością.

I zaraz - gdzie to jest? Strona.

_____:

Tutaj 1 - 4 strona. Tak "są" a nie powinny być.

Min.J.Brol:

Ale chwilę, może po cichutku przeczytamy, a potem będziemy poprawiać.

Przewodnicząca:

Czy są jeszcze jakieś pomyłki przy sczytaniu, słucham.

Min.J.Brol:

Na stronie drugiej, drugi wiersz.

Przewodnicząca:

Słucham., co w tym punkcie?

Min.J.Brol:

Porozumienie się w ramach ZHP, tak?

Przewodnicząca:

Tak, tak jest. Tam było w ramach ZHP i też jest opuszczone. "Różnych nurtów...", "Porozumienia się w ramach ZHP

Min.J.Brol:

Porozumienia się w ramach ZHP różnych nurtów harcerskich itd.

To jest druga linijka , która brzmi: "Porozumienia się /i teraz ma być dopisane/ w ramach ZHP" i dalej już "różnych nurtów harcerstwa. W każdym razie jest w ramach ~~ZHP~~ ZHP.

Przewodnicząca:

Tak, to jest nie według tamtego tekstu przepisane.

Min.J.Brol:

Przepraszam, ale pan coś tu jeszcze zgłaszał.

Tak, tak...

_____:

W takim razie jeżeli można, to na pierwszej stronie czwarty wers od dołu - na końcu tego wersu, zamiast - powinny być , "są".

Min.J.Brol:

Chwileczkę, "dlatego zdaniem tej strony" - są. Dobrze, to te dwie poprawki.

_____:

Jak sądzę, że to jest po prostu zwyczajne przeoczenie.

Przewodnicząca:

Oczywiście, że to jest zwykłe przeoczenie.

x x x

Przewodnicząca:

To w takim razie podpisujemy.

Min.J.Brol:

Chyba dwa egzemplarze podpisujemy, bo chyba więcej nie ma potrzeby.

Przewodnicząca:

Ja tu nie wiem, ale pan Bujak by nam powiedział dokładnie do kogo to idzie.

/Głos z sali na wyciszeniu/

Min.J.Brol:

Tylko rzecz polega na tym, że my podpisujemy proszę państwa egzemplarz, który będzie musiał być następnie powielony. A z tego zrobić odpitkę jest już niezwykle trudno.

Może byśmy jednak oryginał także podpisali.

Przedstawilibyśmy oryginał do ewentualnego powielenia,
To byłoby chyba najlepsze, ponieważ jeszcze dzisiaj powielili-
byśmy parę egzemplarzy z oryginału. Tylko ta trzecia strona,
bo resztę możemy dołożyć.

Przewodnicząca:

To w takim razie bardzo panów proszę o podpisanie

/podpisanie protokołu/

Wobec tego zakończyliśmy naszą działalność. Dziękujemy
państwu bardzo.

k o n i e c

